20 LAT
2005-2025

STOWARZYSZENIE PRODUCENTÓW
I IMPORTERÓW URZĄDZEŃ GRZEWCZYCH

Raport:

Rynek urządzeń grzewczych w Polsce w 2024 roku

Stowarzyszenie Producentów
i Importerów Urządzeń
Grzewczych

Warszawa, czerwiec 2025

Spis treści

1 Wstęp 3

2 Ogólna sytuacja - otoczenie rynku w 2024 roku 4

2.1 Ogólna sytuacja gospodarcza w Polsce w 2024 oraz czynniki mające wpływ na rozwój rynku instalacyjno-grzewczego 5

2.2 Budownictwo mieszkaniowe 10

3 Rozwój rynku w wybranych grupach produktowych w Polsce w 2024 roku 17

3.1 Ogólna sytuacja na rynku urządzeń grzewczych w 2024 roku 19

3.2 Wybrane grupy produktowe w Polsce w 2024 roku 33

3.2.1 Gazowe kotły wiszące 38

3.2.1.1 Gazowe kotły wiszące konwencjonalne 40

3.2.1.2 Gazowe kotły wiszące kondensacyjne 42

3.2.2 Kotły stojące (gazowe i olejowe) 43

3.2.2.1 Gazowe kotły stojące 44

3.2.2.2 Gazowe kotły stojące kondensacyjne 45

3.2.2.3 Gazowe kotły stojące konwencjonalne 47

3.2.2.4 Gazowe kotły stojące większej mocy (pow. 50 kW) 48

3.2.2.5 Olejowe kotły stojące 50

3.2.3 Kotły na paliwa stałe 54

3.2.4 Pompy ciepła 59

3.2.5 Ogrzewanie elektryczne 65

3.2.6 Kolektory słoneczne 67

3.2.7 Grzejniki i inne elementy instalacyjne 71

4 Podsumowanie i prognozy dla rozwoju rynku instalacyjno-grzewczego na przyszłość 75

1. Wstęp

Przedstawiamy kolejny już doroczny raport branżowy dotyczący tematu rozwoju rynku urządzeń grzewczych w Polsce.

Stowarzyszenie Producentów i Importerów Urządzeń Grzewczych jest działającą już od 20 lat organizacją branżową, skupiającą producentów szerokiej gamy urządzeń grzewczych takich jak kotły gazowe, kotły olejowe, kotły na biomasę, kotły elektryczne i systemy do ogrzewania elektrycznego, kolektory słoneczne czy pompy ciepła oraz także grupę producentów elementów instalacji grzewczych takich jak ogrzewanie powierzchniowe, regulatory i automatyka, grzałki oraz grzejniki. SPIUG współpracuje także z producentami, którzy rozwijają innowacyjne źródła ciepła, ale nie są formalnymi członkami organizacji. Członkami SPIUG są takie marki jak: Grupa Atlantic, Ariston, Baxi, Beretta – Grupa Carrier, Buderus, Caleffi, Daikin, DeDietrich, Ferroli, Fondital, Galmet, Hewalex, Bosch, Buderus. Immergas, Kospel, Kermi Saunier Duval, Sofath, Stiebel Eltron, Thermia, Termet, Arka, Unical, Vaillant, Saunier Duval, Viega, Viessmann, Weishaupt, Wolf, a także Purmo Rettig, Herz, Eliko, Elterm, Free/Gree, Klima-Therm, Perfexim, Caradon - Stelrad., Noel. Rynek indywidualnych urządzeń grzewczych w Polsce należy do grupy jednych ze znaczących rynków w tej branży w Europie, a posiadający w dalszym ciągu po widocznych zmianach w 2024 roku duże możliwości rozwoju.

Niniejszy raport zawiera informacje dotyczące zarówno stricte zjawisk rynkowych dotyczących urządzeń grzewczych, jak również otoczenia gospodarczego które ma decydujący wpływ na obraz rynku w branży instalacyjno-grzewczej, czyli budownictwa mieszkaniowego, branży budowlanej i sytuacji gospodarczej w Polsce.

Ze względu na specyfikę rynku indywidualnych urządzeń grzewczych jak też możliwości dostępu do wiarygodnych danych wyjściowych, raport zawiera informacje na temat rozwoju rynku urządzeń grzewczych o mniejszej mocy, ale z uwzględnieniem także urządzeń grzewczych stosowanych w obiektach komercyjnych objętych statystyką w ramach opracowania o nieco większych mocach powyżej 50 kW. Raport oparty jest na analizach własnych SPIUG w zakresie urządzeń grzewczych, jak również informacjach pozyskanych bezpośrednio z rynku, a w części dotyczącej otoczenia rynku instalacyjno – grzewczego, czyli danych gospodarczych, budownictwa mieszkaniowego i branży budowlanej opiera się na analizach dostępnych w GUS oraz informacji zebranych bezpośrednio z rynku od instalatorów, producentów i dystrybutorów jak również firm analitycznych działających w branży budowlanej. Podobnie jak w poprzednich edycjach, raport, z konieczności wynikającej z braku wiarygodnych szacunków dotyczących wielkości rynku i rozwoju niektórych grup produktowych należących do urządzeń grzewczych, pomija opis sytuacji rynkowej w tych grupach lub przedstawia analizę na poziomie ogólnym.

.

Ze względu na specyfikę rynku indywidualnych urządzeń grzewczych jak też możliwości dostępnych wiarygodnych danych wyjściowych, raport zawiera informacje na temat rozwoju rynku urządzeń grzewczych o mocy do 500 kW. Raport w części dotyczącej urządzeń grzewczych oparty jest na analizach własnych SPIUG w oraz informacji zebranych bezpośrednio z rynku od instalatorów, producentów i dystrybutorów.

2. Ogólna sytuacja - otoczenie rynku w 2024 roku

Praktycznie wszystkie opinie zebrane w branży pod koniec 2024 roku były tym razem zgodne i wyrażały tym razem pewną nadzieję co do przyszłości sytuacji branży w 2025 roku. Na taki stan rzeczy składa się szereg czynników. Widoczny był także wzrost zainteresowania własnym mieszkaniem co było konsekwencją szukania przez inwestorów i osoby prywatne możliwości inwestycji. W ciągu roku także toczyła się szeroka dyskusja i zapowiedzi ułatwień w udzielaniu kredytów na zakup mieszkania, co niestety, jak praktyka pokazuje, zawsze przekłada się na wzrost cen m2 mieszkania. Pod koniec 2024 roku u deweloperów także widoczna była zadyszka, co przełożyło się na spowalnianie kończenia rozpoczętych inwestycji w oczekiwaniu na nowy stymulowany działaniami na poziomie rządowym boom.

Ważnym czynnikiem mającym wpływ na lepsze nastroje rynkowe w 2024 roku, był konsekwentny spadek inflacji, która w grudniu 2024 roku wyniosła 4,0% rok do roku, ale w skali całego roku inflacja wyniosła 3,6 % według danych podanych przez GUS. Główny Urząd Statystyczny podał, że według wstępnego szacunku produkt krajowy brutto (PKB) w 2024 r. był realnie wyższy o 2,9% w porównaniu z 2023 r., wobec wzrostu o 0,1% w 2023 r. (w cenach stałych roku poprzedniego). W końcu 2024 roku stopa bezrobocia rejestrowanego według GUS wyniosła 5,1 proc., o 0,1 %. więcej niż w listopadzie ub.r. Potwierdziły się tym samym szacunki Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oparte o dane wstępne z Urzędów Pracy, które zostały opublikowane na początku stycznia br. Na to, że sytuacja na rynku pracy w Polsce jest stabilna, wskazują również dane Eurostatu. W listopadzie 2024 r. po raz kolejny znaleźliśmy się w ścisłej czołówce krajów Unii Europejskiej z najniższym poziomem bezrobocia z wynikiem 3 %.Ostry zjazd inwestycji w budownictwie mieszkaniowym zaowocował negatywnymi wynikami wielu firm z branży instalacyjnej, które tradycyjnie dostarczały swoje produkty do nowobudowanych obiektów.Analizując na chłodno, wyniki sprzedaży większości firm były jednak gorsze niż kilka lat temu. W 2023 roku w dalszym ciągu był duży współczynnik niepewności z uwagi na sytuację geopolityczną, w tym wojnę w Ukrainie, napięcie na Bliskim i Dalekim Wschodzie, dyskusje i różne forsowane w konsultacjach w 2023 roku propozycje zakazów używania paliw gazowych w aktach prawnych UE, co na szczęście nie odzwierciedlają końcowe wersje dokumentów uchwalonych w 2024 roku, a co może mieć przełożenie na decyzje co do wymian i doboru urządzeń grzewczych.Pomimo tylu perturbacji i

rozregulowania stabilności rynku urządzeń grzewczych, ten rok raczej nie był najgorszy biorąc po turbulencjach z 2022 i 2023 roku nastąpiła pewna stabilizacja rynku.
Sytuacja gospodarcza w Polsce pokazuje w dalszym ciągu trend uciekania z gotówką u tych których na to stać, z oszczędności na rzecz reinwestowania środków w inne instrumenty, głównie w nieruchomości oraz wzrost konsumpcji, co widać poprzez wzrost zainteresowania tzw. dobrami luksusowymi, oraz przeprowadzanymi remontami istniejących zasobów mieszkaniowych, ale już pod koniec 2024 roku widać było osłabienie także w tym segmencie gospodarki.

2.1 Ogólna sytuacja gospodarcza w Polsce w 2024 roku oraz czynniki mające wpływ na rozwój rynku instalacyjno-grzewczego

Siłą napędową dla wzrostu gospodarczego w 2024 r. (w szczególności w II połowie 2024 r.) miały być inwestycje. Tymczasem, w stosunku do 2023 roku inwestycje wzrosły one jedynie bardzo nieznacznie. Wzrost PKB w 2024 r. był rezultatem zwiększenia się popytu krajowego przy jednoczesnym ujemnym saldzie obrotów zagranicznych. Na wyższy poziom PKB przełożyły się wzrosty m.in. w zmianie zapasów o 20%, w spożyciu publicznym o 1,3%, w spożyciu w sektorze gospodarstw domowych o 0,3%, oraz inwestycje o 0,1%. Fakt niewielkiego wzrostu spożycia w sektorze gospodarstw domowych, oraz przede wszystkim niemalże brak wzrostu nakładów inwestycyjnych to czynniki mające negatywny wpływ na wzrost PKB.

Niepokojąco wygląda również sytuacja w zakresie inwestycji dokonywanych przez przedsiębiorstwa. W każdym z trzech pierwszych kwartałów 2024 r. dynamika nakładów inwestycyjnych w grupie przedsiębiorstw była ujemna. Po III kw. 2024 r. poziom nakładów inwestycyjnych w przedsiębiorstwach niefinansowych spadł o 7,5% w stosunku do 2023 roku. Widać utrzymywanie się niskiej skłonności przedsiębiorstw do podejmowania działań o charakterze inwestycyjnym. Tymczasowy spadek wypłat z funduszy unijnych doprowadził do wolniejszego wzrostu inwestycji.

Konsumpcja w Polsce wzrosła w pierwszej połowie 2024 r., wraz ze spadkiem inflacji. Płace nominalne znacznie wzrosły, częściowo dzięki wzrostowi krajowej płacy minimalnej w styczniu o 18% i wyższym wynagrodzeniach sektora budżetowego. Stopa bezrobocia utrzymała się na poziomie około 3%, a niedobory siły roboczej dotknęły większość sektorów, w tym w branżach pośrednio lub bezpośrednio mających wpływ na rynek instalacyjno-grzewczy, czyli w budownictwie oraz transporcie i magazynowaniu.

W styczniu 2025 roku GUS roku opublikował dane statystyczne dotyczące stanu gospodarki Polski w 2024 roku.

Jak GUS podaje w komunikacie, inflacja 2024 r ogólnie w porównaniu do 2023 roku. wyniosła 3,6 % licząc rok do roku, co oznacza, że znacznie wyhamowała, ponieważ w 2023 roku w porównaniu do 2023 roku wynosił 6,4%.

W ciągu 2024 roku widoczne było pewne spowolnienie aktywności na rynku mieszkaniowym, aczkolwiek o mniejszej dynamice w porównaniu do początku roku. GUS podał, że w okresie styczeń – grudzień 2024 r. produkcja sprzedana przemysłu była o 1,5% niższa w porównaniu z 2022 rokiem, kiedy notowano wzrost o 10,2% w stosunku do porównywalnego okresu

2021 r. Według danych podanych przez GUS, dynamika produkcji sprzedanej przemysłu wg. cen stałych w Polsce w 2024 roku wygląda następująco:

WYSZCZEGÓLNIENIE	2024						
	11	12	11	12	01-12	11	12
	miesiąc poprzedni = 100		analogiczny okres ub. roku = 100			przeciętna miesięczna 2021 = 100	
PRZEMYSŁ	**-5,3%**	**-8,0%**	**-1,3%**	**+0,2%**	**+0,3%**	**+13,7%***	**+4,5%**
Górnictwo i wydobywanie	-6,6%*	-5,2%	-7,5%*	+2,8%	-4,6%	+6,6%*	+1,1%
Przetwórstwo przemysłowe	-6,2%*	-9,3%	-1,6%	-0,1%	+0,2%	+12,5%	+1,5%
Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę[Δ]	+13,8%	+7,7%	+4,5%*	+2,1%	+1,4%	+319%	+42,2%
Dostawa wody; gospodarowanie ściekami i odpadami; rekultywacja[Δ]	-3,7%*	+0,2%	+5,0%*	+3,8%	+7,3%	+14,8%*	+15,0%
Udział wartości produkcji działów przemysłu, w których odnotowano wzrost w stosunku do grudnia 2023 r. wyniósł 66,5%							

[a)] Dane z uwzględnieniem ostatecznych informacji o produkcji i cenach w lutym oraz meldunkowych w czerwcu.
* Dane zostały zmienione w stosunku do wcześniej opublikowanych.[Δ] Nazwa skrócona według PKD 2007

Tabela 1: Dynamika produkcji sprzedanej przemysłu wg. cen stałych w Polsce w 2024 roku *(Źródło GUS)*

Rok 2024 okazał się trudnym okresem dla polskiego sektora budownictwa. Ograniczenie produkcji budowlano-montażowej, problemy finansowe firm oraz zmniejszona liczba inwestycji zarówno w sektorze prywatnym, jak i publicznym stanowiły poważne wyzwania dla branży.

Głównymi czynnikami wpływającymi na dekoniunkturę były głównie: spadek liczby inwestycji publicznych i przetargów, wysokie stopy procentowe ograniczające możliwości finansowania, oraz rosnące koszty materiałów i pracy.

W przypadku budownictwa, w 2024 r. produkcja budowlano-montażowa wzrosła o 0,3% w odniesieniu do 2023 roku, co jest raczej potwierdzeniem kontynuacji obserwowanego już od wielu miesięcy zmniejszania się dynamiki wzrostów w branży budowlanej i przechodzenia powoli w okres pewnej okresu przejściowego i wyczekiwania co przyszłość przyniesie, co było sygnalizowane przez firmy z branży instalacyjno-grzewczej. Faktem jest że w 2024 roku widoczny był ruch w zakresie prac projektowych.

Według danych podanych przez GUS, w całym 2024 roku zmniejszenie produkcji budowlano-montażowej odnotowano w skali roku dla wszystkich grup przedsiębiorstw, W przypadku budowy obiektów inżynierii lądowej i wodnej – spadek nastąpił o 6,7%, związanych ze wznoszeniem budynków – spadek o 7,3% oraz wśród jednostek realizujących prace budowlane specjalistyczne – o 9,8%.

Dynamika produkcji budowlano-montażowej (w cenach stałych) w 2024 i w grudniu 2024 w porównaniu do analogicznego okresu poprzedniego roku wygląda następująco:

WYSZCZEGÓLNIENIE	12 2024		01-12 2024[1]
	11 2024=100	12 2023=100	01-12 2023=100
BUDOWNICTWO	**+30,6**	**-8,0%**	**-7,7%**
Budowa budynków$^{\Delta}$	+15,5%	-20,0%	-7,3%
Budowa obiektów inżynierii lądowej i wodnej$^{\Delta}$	+41,0%	-0,7%	-6,7%
Roboty budowlane specjalistyczne	+26,2%	-9,2%	-9,8%

(źródło: GUS)

Tabela 2.Tendencje w dynamice produkcji budowlano-montażowej 2024 *(Źródło: GUS*)

1

Wskaźniki cen produkcji budowlano-montażowej w listopadzie, grudniu i całym 2024 wyglądały następująco:

WYSZCZEGÓLNIENIE	11 2024		12 2024		01-12 2024
	10 2024=100	analogiczny okres 2023=100		11 2024=100	01-12 2023=100 a)
OGÓŁEM	**100,0**	**104,4***	**103,9**	**100,1**	**105,9**
Budowa budynków[a]	100,0	104,3	103,8	100,1	105,5
Budowa obiektów inżynierii lądowej i wodnej[a]	100,0	104,6*	104,2	100,1	106,5
Roboty budowlane specjalistyczne	100,0*	104,2	104,0	100,0	105,7

Nazwa skrócona według PKD 2007

Tabela 3. Tendencje wskaźniki cen w produkcji budowlano-montażowej w 2024
(Źródło: GUS)

Według wstępnych danych, w grudniu 2024 r. ceny produkcji budowlano-montażowej w porównaniu z grudniem 2023 roku wzrosły o 3,9 %, a w porównaniu z listopadem 2024 r. - o 0,1 % co świadczy o utrzymaniu się dynamiki wzrostu cen w budownictwie gdzie tendencja wzrostowa osłabła do analogicznego okresu poprzedniego roku i poprzedniego miesiąca.

Według danych GUS, w porównaniu z 2023 r. podniesiono ceny budowy budynków o 5,5%, jak również robót budowlanych specjalistycznych – o 5,7%. Pobieżna analiza ostatnich wskaźników cen produkcji budowlano-montażowej pokazuje ponownie wzrost cen w stosunku do wcześniejszych kwartałów, ale dynamika wzrostu uległa osłabieniu.

Nastroje firm budowlanych mierzone wskaźnikami koniunktury od wielu miesięcy potwierdzają utrzymujący się pesymizm.

Według raportu COFACE, w 2024 roku można było zaobserwować rosnącą liczbę niewypłacalności w branży budowlanej. Liczba niewypłacalności przedsiębiorstw wciąż rośnie. Raport przygotowany przez firmę COFACE pokazuje, że w branży budowlanej w 2024 roku nastąpił wzrost niewypłacalności o 40% w porównaniu z analogicznym okresem w roku ubiegłym. Choć w 2023 roku produkcja budowlano-montażowa wzrosła o 10,2%, to po 11 miesiącach roku 2024 rynek ten skurczył się o 7,4%. Zmniejszeniu uległy trzy główne działy produkcji: budownictwo kubaturowe, indywidualne oraz inżynieryjne. Alarmujący jest również fakt, że niemal 60% zgłoszeń niewypłacalności w 2024 dotyczyło budownictwa specjalistycznego, czyli także instalatorów. Są to zwykle działające lokalnie jednoosobowe podmioty, najczęściej instalacyjne, remontowe czy ogólnobudowlane, które mają ograniczone możliwości pozyskania kapitału. Eksperci z COFACE wskazują, że kontynuacja działalności wielu z nich nadal stoi pod znakiem zapytania. Problemem są zwłaszcza presja kosztowa i brak dostatecznej liczby zleceń. Pozytywną informacją jest, że dynamika rocznego przyrostu liczby niewypłacalności nieco hamuje. W 2024 roku po raz pierwszy od

2019 roku spadła poniżej 20%. Zdaniem ekspertów, jest to zasługą wzrostu gospodarczego Polski. Według szacunków COFACE, w 2024 roku realny wzrost PKB w naszym kraju sięgnął 2,8% (w 2023 roku było to jedynie 0,1%). Siłą napędową polskiej gospodarki była przede wszystkim konsumpcja gospodarstw domowych. (Źródło: COFACE)

Wraz ze spadającą inflacją, stabilizują się ceny materiałów budowlanych. Przypomnijmy, że przez większość 2022 roku ich ceny rosły o ponad 2% w skali miesiąca. Dla porównania, w okresie od listopada 2022, do listopada 2023 ceny materiałów budowlanych wzrosły średnio o około 8%.

Zgodnie z najnowszym raportem PSB w grudniu 2024 roku odnotowano spadek cen materiałów budowlanych w porównaniu z grudniem 2023 roku. Średnia dynamika cen wyniosła -0,3%, przy czym w kanale detalicznym zanotowano spadek o -0,8%, a w kanale hurtowym wzrost o 0,3%. W ujęciu miesięcznym, względem listopada 2024 roku, ceny pozostawały niemal niezmienione (-0,2%). W całym okresie od stycznia do grudnia 2024 roku, w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego, ceny spadły średnio o -1,7%. W grudniu 2024 roku nie zmieniły się ceny w 4 grupach: dekoracje, stolarka, instalacje, ogrzewanie oraz chemia budowlana. W ciągu całego roku, o 1% spadły ceny w grupach: wyposażenie, AGD, motoryzacja, płytki, łazienki, kuchnie, dekoracje i instalacje, ogrzewanie.

Zakładając że na rynku nie będzie jakichś specjalnych turbulencji, możemy spodziewać się utrzymania tempa ich wzrostu w przedziałach jednocyfrowych, w ciągu najbliższych miesięcy. Główne wyzwania, którym rynek budowlany musiał na przestrzeni 2024 roku stawiać czoła, to: ogólna niepewność gospodarcza, w dalszym ciągu osłabiony popyt inwestycyjny, zwłaszcza w zakresie prac o charakterze remontowym w pierwszej połowie roku, w konsekwencji zaostrzenie konkurencji na rynku i erozja często i tak niskich marż, ponadto presja kosztowa, będąca pokłosiem gwałtownego wzrostu cen w 2022 roku, panującego w wyniku tego bałaganu na rynku w 2023 roku i coraz bardziej widoczne braki kadrowe. Większość z tych zjawisk, miała wpływ na branżę budowlaną również od początku 2024 roku.

Podsumowując, rok 2024 był bardziej ustabilizowany w porównaniu do 2022 i 2023 roku, ale bardziej w kierunku zwolnienia tempa zmian i utrzymywania niskiej dynamiki wzrostu lub wręcz pewnych spadków. Powrót gospodarki na ścieżkę wzrostu sprzyja utrzymaniu popytu na pracowników, rekordowo niskiego bezrobocia i wysokiej dynamiki wynagrodzeń. Także wzmacniająca się konsekwentnie złotówka, z jednej strony może stanowić dodatkowe utrudnienie dla eksporterów urządzeń grzewczych, ale może także świadczyć, że z gospodarką, pomimo szeregu negatywnych zjawisk, nie jest tak źle.

2.2 Budownictwo mieszkaniowe

Rok 2024 przyniósł widoczne zmiany w polskim sektorze budownictwa. Z jednej strony miał miejsce spadek liczby i powierzchni oddanych do użytku mieszkań oraz budynków niemieszkalnych, a z drugiej nastąpił wzrost liczby pozwoleń na budowę i rozpoczętych inwestycji. Wzrost liczby rozpoczętych budów i zmiany w dynamice sprzedaży mieszkań wskazują na odbudowę sektora mieszkaniowego. Deweloperzy w dalszym ciągu dominują nad inwestorami indywidualnymi, mając udział ponad 60 % oddawanych do użytku mieszkań w Polsce.

Po zakończeniu programu kredytów preferencyjnych, popyt na nowe mieszkania uległ znacznemu spadkowi w granicach 26% w porównaniu do 2023 roku. W tej sytuacji można by oczekiwać proporcjonalnego ograniczenia nowych inwestycji przez deweloperów. Jak się okazało, nic takiego nie nastąpiło, a dane rynkowe przekazane przez GUS pokazują coś wręcz odwrotnego. Deweloperzy przyśpieszyli z rozpoczęciem kolejnych budów, przez co oferta nowych mieszkań została wyraźnie wywindowana do rekordowego poziomu od 2019 r.

Ciekawym zjawiskiem było to, że w sytuacji rosnącej przewagi podaży nad popytem cent m2 mieszkania u deweloperów nie uległy korekcie, a wręcz odnotowały wzrosty cen m2 mieszkania od kilku do kilkunastu procent w największych miastach Polski.

Wyniki 2024 roku w budownictwie mieszkaniowym potwierdzały konsekwentnie dalszą wyraźną tendencję osłabienia dynamiki rozwoju lub wręcz spadków w grupie oddanych mieszkań. Wzrosła natomiast liczba pozwoleń na budowę i zgłoszeń, oraz rozpoczętych budów, co jest pozytywne ale na wpływ tych wzrostów na rynek musimy jeszcze poczekać ok. 2 lat. Powodem tego stanu rzeczy była duża zwyżka cen sprzedaży, trudności z pozyskaniem kredytu i wyczerpywanie się zasobów finansowych inwestorów.

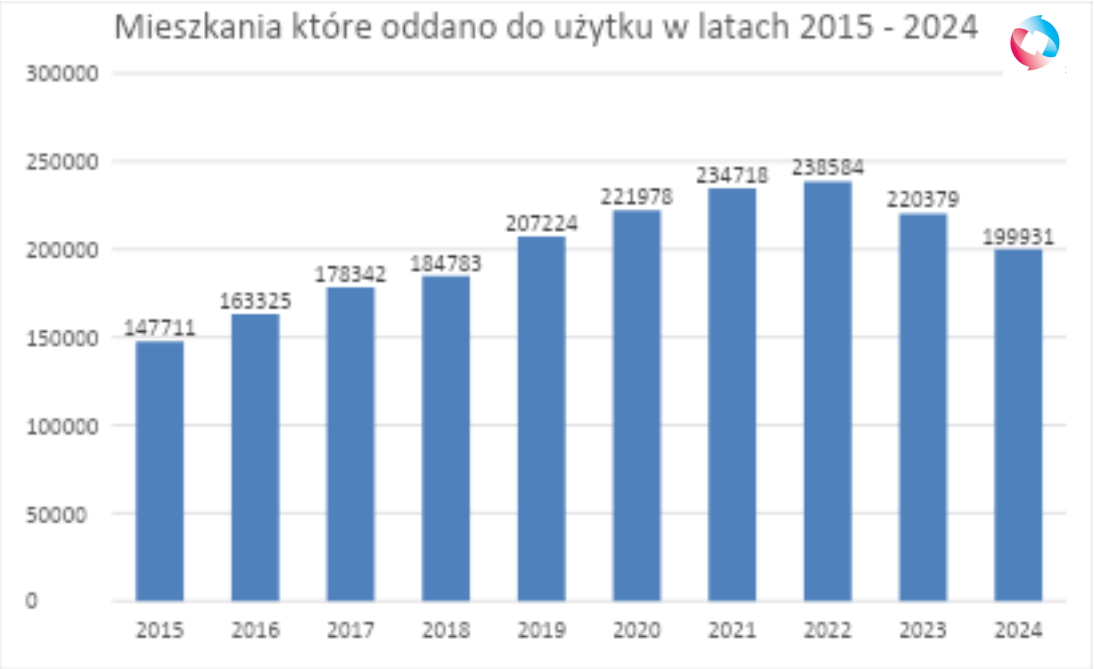

Rys. 1 Ilość mieszkań oddanych do użytku w latach 2015–2024 (Źródło: GUS)

Według danych ogłoszonych przez GUS, w okresie 2024 oddano do użytkowania 199,9 tyś mieszkań co stanowi spadek o 9,6 % w porównaniu do 2023 roku. W okresie styczeń – grudzień 2024 roku deweloperzy, wybudowali 124,3 tys. jednostek, co oznacza spadek na poziomie 9,6% i co stanowi 62,2% wszystkich oddanych do użytku w tym okresie. Inwestorzy indywidualni wybudowali 69,8 tys. mieszkań, co oznacza o 12,1% mniej w stosunku do analogicznego okresu 2023 roku, a ich osiągnięty udział wyniósł około 34,9 % w tej kategorii statystyki. Wzrost oddanych do użytku mieszkań w porównaniu do analogicznego okresu 2023 roku odnotowano też w pozostałych formach budownictwa (spółdzielcze, komunalne, społeczne czynszowe i zakładowe) gdzie łącznie oddano do użytkowania 5,8 tys. mieszkań wobec 4,3 tys. mieszkań rok wcześniej.

Struktura oddanych do użytku mieszkań ma wpływ na strukturę instalowanych źródeł ciepła. Deweloperzy, którzy budują głównie na obszarach miejskich, korzystają często z możliwości przyłączenia realizowanych budynków do miejskiej sieci cieplnej z czym pojawiają się coraz większe problemy natury technicznej. Natomiast inwestorzy indywidualni decydują się bardziej na własne źródło ciepła, chyba że są zobligowani prawnie do przyłączenia się do miejskiej sieci c.o.

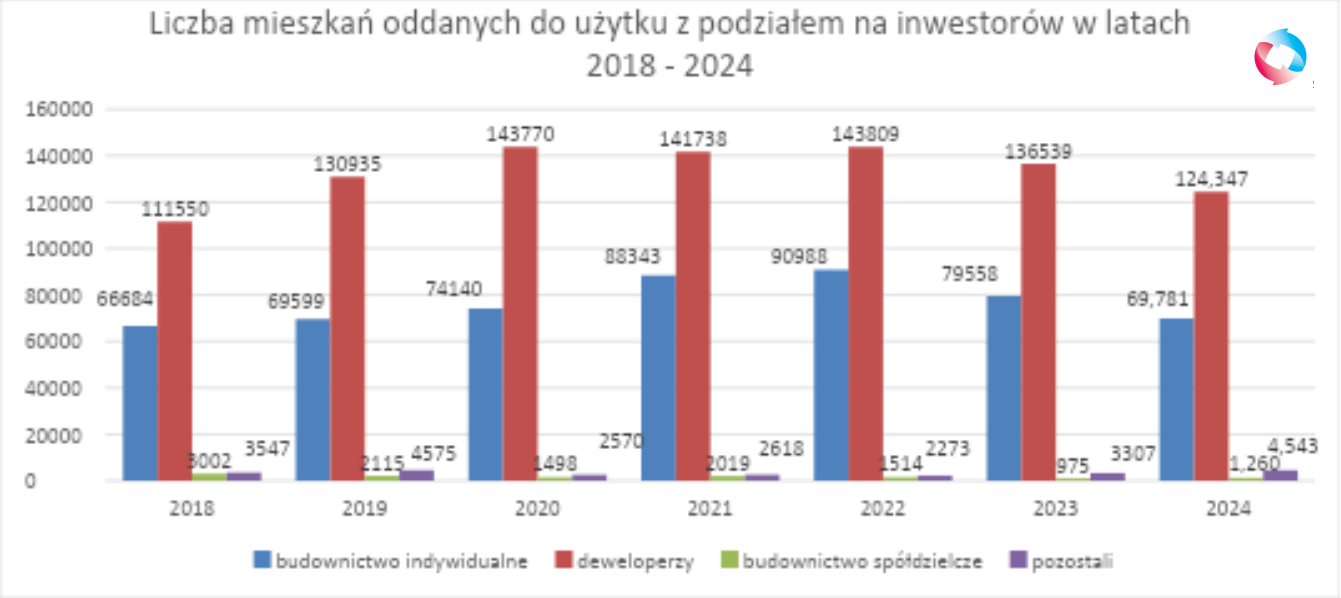

Rys. 2 Tendencje w liczbie mieszkań oddanych do użytku w latach 2018 –2024 z podziałem na grupy inwestorów *(Źródło: GUS)*

Dane z 2024 roku potwierdzają, że deweloperski segment rynku stracił swoja dynamikę wzrostu i po raz kolejny nastąpił pewien spadek w ilość oddawanych mieszkań w tej grupie. Wskazuje to z jednej strony na to, że zasoby finansowe potencjalnych klientów już zostały w sporej części wykorzystane, natomiast z uwagi na wyższe stopy procentowe, dostępność kredytów także stała się ograniczona. Poziom cen też osiągnął pewna granice bólu, przy której dalsze i inwestowanie w nieruchomości przy wzrastającym oprocentowaniu lokat staje się mniej opłacalne, co spowodowało osłabienie sprzedaży w drugiej połowie 2024 roku. Widzimy także wyraźny spadek oddawanych mieszkań w budownictwie indywidualnym, co może być wynikiem coraz mniejszych zasobów finansowych w tej grupie inwestorów.

Struktura oddanych do użytku mieszkań ma wpływ na strukturę instalowanych źródeł ciepła. Deweloperzy, którzy budują głównie na obszarach miejskich, korzystają często z możliwości przyłączenia realizowanych budynków do miejskiej sieci cieplnej, co potania koszty wykonywanej instalacji o źródła ciepła zastępowane przez węzły cieplne, oczywiście jeżeli istnieje na miejscu dostępna infrastruktura, co wydaje się zrozumiałe i logiczne z punktu widzenia biznesu deweloperskiego.

Rys. 3 Ilość mieszkań których budowę rozpoczęto w latach 2015 –2024 *(Źródło: GUS)*

W 2024 roku rozpoczęto budowę 233,8 tyś mieszkań, co stanowi znaczny wzrost o ok.27,7%, w porównaniu do 2023 roku. Deweloperzy rozpoczęli budowę 152,5 tyś. mieszkań czyli o 33,2% więcej, co daje udział 65,2 % ogólnej liczby mieszkań których budowę rozpoczęto. Inwestorzy indywidualni rozpoczęli budowę 76,8 tyś. mieszkań czyli o 10,3 % więcej, co dało udział ok. 32,8 % w ogólnej liczbie rozpoczynanych budów. W pozostałych formach budownictwa (spółdzielcze, komunalne, społeczne czynszowe i zakładowe) w 2024 roku rozpoczęto budowę nieco mniejszej liczby mieszkań w porównaniu do 2023 roku liczby mieszkań czyli 4,6 tyś. wobec 5,0 tyś w 2023 roku.

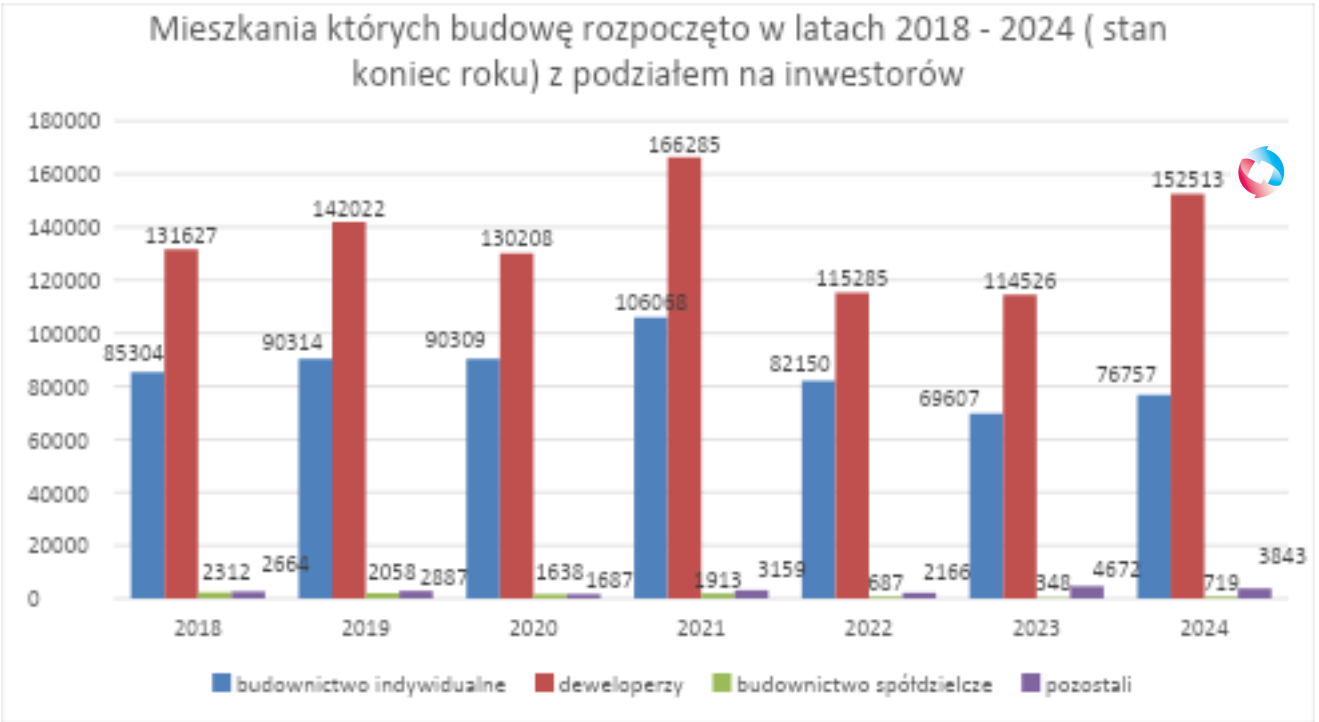

Rys. 4 Tendencja w liczbach mieszkań, których budowę rozpoczęto w latach 2018 –2024 z podziałem na grupy inwestorów *(Źródło: GUS)*

Rys. 5 Ilość mieszkań na realizację których wydano pozwolenia lub dokonano zgłoszenia z projektem budowlanym w latach 2015 –2024 *(Źródło: GUS)*

Zgodnie z danymi GUS, w 2024 roku r. wydano pozwolenia lub dokonano zgłoszenia budowy dla 290,7 tyś mieszkań, tj. o 20,3 % więcej niż w 2023 roku co jest kontynuacją tendencji w kierunku wzrostu. W dalszym ciągu największą grupą inwestorów w tej kategorii byli deweloperzy, którzy uzyskali pozwolenia na budowę dla ok. 205,1 tyś. mieszkań (26,6 % więcej niż w 2023) oraz inwestorzy indywidualni którzy uzyskali pozwolenia na budowę ok. 79,1 tyś mieszkań (9,3 % więcej niż w 2023 roku). Łącznie w ramach tych dwóch form budownictwa otrzymano pozwolenia lub dokonano zgłoszenia budowy z projektem budowlanym 97,8% ogółu mieszkań (z tego deweloperzy 70,6 %, a inwestorzy indywidualni 27,2 %). W 2023 roku w pozostałych formach budownictwa (spółdzielcze, komunalne, społeczne czynszowe i zakładowe) było o 11,0 % mniej mieszkań na których budowę wydano pozwolenia lub dokonano zgłoszenia z projektem budowlanym (6,5 tyś. wobec 7,3 tyś. mieszkań w analogicznym okresie 2023 roku) niż rok wcześniej. Statystyki pokazują kontynuacje dynamicznego odwrócenia trendu w noworozpoczynanych inwestycjach, jak również ilości zgłoszeń i wydawanych pozwoleń na budowę, co jest dobrym sygnałem dla branży instalacyjno- grzewczej na 2025 rok.

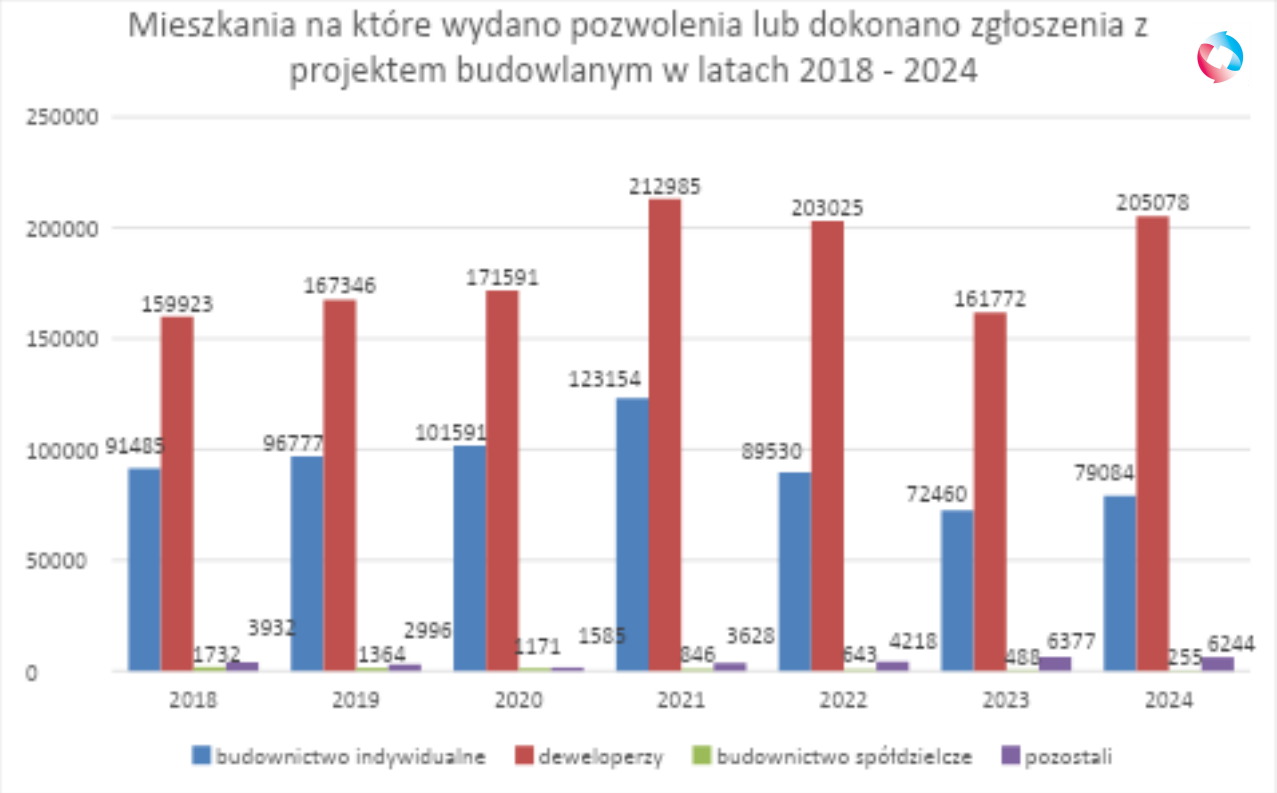

Rys 6 Tendencja w liczbach mieszkań na realizację których wydano pozwolenia lub dokonano zgłoszenia w latach 2018 –2024 z podziałem na grupy inwestorów *(Źródło: GUS)*

Należy w tym miejscu podkreślić fakt bardzo niskiej bazy roku 2023, w którym praktycznie nastąpiło załamanie rocznych statystyk nowych budów, w reakcji przedsiębiorców na tąpniecie rzędu blisko 40% w stosunku do poprzedniego roku kontraktacji nowych lokali po serii podwyżek stóp procentowych. Pomimo względnie pozytywnych wyników, widać spore wahania w rynku nowego budownictwa wielorodzinnego. W 2024 roku, po dwóch kwartałach optymistycznego wyczekiwania na nowy rządowy program wsparcia konsumenci wyraźnie zaczęli wstrzymywać się z decyzjami dotyczącymi zakupu mieszkań, co ewidentnie przełożyło się na spadek sprzedaży. Mniejsze lub większe skutki zobaczymy zapewne za kilka kwartałów, przy czym wszystko będzie zależało od tego jak szybko rynek deweloperski znów nabierze rozpędu. A tu najważniejszym będzie ocena sytuacji przez optykę klienta ostatecznego, dla którego kluczowymi czynnikami będzie właśnie wprowadzenie programu wsparcia oraz perspektywa obniżki stóp procentowych.

W tej sytuacji naturalną koleją rzeczy, wydawać by się mogło, jest istotne przyspieszenie uzupełniania oferty oraz uruchamiania nowych budów przez deweloperów. Niestety nic takiego nie nastąpiło, przez co oferta nowych mieszkań została wydrenowana, a ceny poszybowały średnio o jedną piątą w największych krajowych metropoliach. Znacznie bardziej optymistycznie prezentuje się sytuacja w kwestii pozyskanych w 2024 roku nowych pozwoleń na budowę lub zgłoszeń z projektem budowlanym. Statystyki nowych pozwoleń

na budowę są podstawowym parametrem oceny potencjału popytowego rynku w przyszłych okresach przez deweloperów. Widać więc dość wyraźnie, ze optymizm branży deweloperskiej w kwestii perspektyw rozwoju koniunktury pierwotnego segmentu mieszkaniówki w dłuższym terminie uległ poprawie. Statystyki dotyczące ilości sprzedanych mieszkań stanowią pokłosie stanu dekoniunktury rozpoczynanych budów sprzed około 2 lat, nie odzwierciedlając jej bieżącej kondycji. Od dłuższego czasu było więc niemal przesądzone, że i tu także coraz bardziej słabnącą tendencję wzrostową w końcu zastąpi spadek, co stało się faktem w roku ubiegłym, tym samym potwierdzając stan spowolnienia koniunktury inwestycyjnej pierwotnego segmentu krajowej mieszkaniówki. Tymczasem wciąż pod dużym znakiem zapytania stoi perspektywa zwiększenia zdolności produkcyjnych deweloperów w roku bieżącym, a ciągłe ryzyko kolejnych etapów materializacji nierównowagi popytowo-podażowej wciąż komplikuje sytuację rynkową i grozi utrzymaniem trendu windowania stawek m kw. nowych mieszkań do wartości dwucyfrowych w skali roku.

Obserwowane od pewnego czasu pewne osłabienie dynamiki wzrostów czy wręcz spadki kończonych inwestycji w budownictwie mieszkaniowym, z pewnością może mieć wpływ na sytuację w branży instalacyjno-grzewczej w 2025 roku. Wynikiem mogą być cięcia kosztów budżetowych związanymi z innymi celami politycznymi i opóźnienia w porozumieniu z UE w zakresie finasowania programów wsparcia w ramach funduszu odbudowy i renowacji, oraz może zabraknąć konsekwencji rządzącym w kontynuacji realizacji programów na rzecz ograniczenia niskiej emisji i poprawy jakości powietrza w Polsce, co jest już widoczne w ograniczeniu technologii grzewczych w ramach programu Czyste Powietrze. Zwiększanie się udziału w budownictwie indywidualnym i wzrosty w tej grupie inwestorów oznacza także wzrost potencjału montażu indywidualnych urządzeń grzewczych w nowym budownictwie, co może być tłumione na obszarach miejskich przez ekspansję ciepła sieciowego wspieranego przez czynniki administracji rządowej i lokalnej jako spełnienie zaleceń unijnych ujętych np. w EPBD.

Rynek mieszkaniowy w Polsce wykazuje oznaki odbudowy po trudnych latach. Wzrost liczby rozpoczętych budów oraz dominacja deweloperów wskazują na pozytywne zmiany, mimo wyzwań związanych z nadpodażą mieszkań i niepewną sytuacją dotyczącą rządowych programów wsparcia dla kredytobiorców.

W uzupełnieniu warto także przytoczyć dane dotyczące budynków niemieszkalnych, które w dużym stopniu także muszą być ogrzewane.

W 2024 roku oddano do użytkowania 19,3 tys. nowych budynków niemieszkalnych, a 2,3 tys. budynków rozbudowano. Łączna powierzchnia użytkowa tych obiektów wyniosła 13,1 mln m², co oznacza spadek o 2,3 mln m² w stosunku do 2023 roku.

Wypadku głównych grup budynków niemieszkalnych, trendy w 2024 roku wyglądały następująco:

- Budynki handlowo-usługowe – 7,8%.wzrost oddanej powierzchni użytkowej.
- Hotele i budynki z przeznaczeniem na zakwaterowanie – wzrost o 21,1%.
- Budynki biurowe – 5,2% spadek liczby nowych budynków , oraz 39,8 spadek oddanej powierzchni użytkowej o 39,8%.
- Budynki magazynowe – 11,9% spadek liczby nowych budynków, ale o 20,6% wzrost powierzchni rozbudowanych magazynów

3. Rozwój rynku w wybranych grupach produktowych w Polsce w 2024 roku

W ciągu 2024 roku sytuacja w poszczególnych grupach produktowych konsekwentnie się zmieniała. Szczególnie końcówka 2024 roku przyniosła dalsze spadki sprzedaży w pompach ciepła, oraz kontynuację wzrostu sprzedaży kotłów gazowych, ale z tendencją uspokojenia na rynku, co jest akurat pozytywnym zjawiskiem. Towarzyszyły temu umiarkowane nastroje w branży instalacyjno-grzewczej, co było spowodowane tym, ze dynamika spadku była trochę mniejsza i uczestnicy rynku już się do tej sytuacji przyzwyczaili.

Wzrost zjawisk patologicznych które wystąpiły w ramach priorytetowego programu Czyste Powietrze już w 2023 roku ze swój kontynuacją w 2024 roku, z pewnością także rzutowały na sytuację w branży instalacyjno-grzewczej w 2024 roku. Pod koniec 2023 roku podjęto konieczną dyskusję na temat uszczelnieniu systemu wsparcia w ramach programu Czyste Powietrze, w odniesieniu do pomp ciepła i kotłów na biomasę, ale ogłoszone wiosną 2024 roku decyzje w tej sprawie pogłębiły chaos wokół programu Czyste Powietrze, głównie w grupie produktowej pomp ciepła, który trwał do końca roku, czyli do czasu zawieszenia programu Czyste Powietrze w listopadzie 2024. Pierwotnie chodziło o stworzenie takiego mechanizmu, który ograniczyłby wsparcie dla sprzedaży urządzeń nie spełniających parametrów jakościowych. Wyszło niestety w ten sposób ze większość pomp ciepła dobrej jakości miały problemy z otrzymaniem dofinasowania w ramach programu Czyste Powietrze, ze względu na dodatkowe wymogi przy wpisywaniu na listę ZUM. Można stwierdzić, że podjęte na początku 2024 roku zmiany nie przyniosły pozytywnych skutków, a pogłębiły chaos w branży grzewczej, ponieważ źródło patologii tkwiło gdzie indziej, czyli w wysokich progach dofinasowania i prefinasowaniu, co zaktywizowało firmy, których celem było wytransferowanie funduszy z programu, a nie walka z niską emisją.

Wbrew ogólnym statystykom, widoczne było w 2024 roku postępujące zmniejszanie siły nabywczej społeczeństwa co przekładało się bezpośrednio na coraz mniejszą ilość zleceń dla instalatorów i odkładanie decyzji co do inwestycji remontowych w czasie. Ceny gazu na giełdzie surowcowej w Amsterdamie spadły do poziomu sprzed 2021 roku i w stosunkowo szybkim czasie udało się zdywersyfikować kierunki dostaw, aby zastąpić import gazu z Rosji, dzięki czemu dostępność gazu była niezagrożona. Ceny energii elektrycznej, po

osiągnięciu bardzo wysokiego poziomu jako ostatniego z nośników energii uległa w 2024 roku stabilizacji, jednak istnieje groźba dalszych wzrostów, spowodowanych zwiększonym popytem na energię elektryczną, bez przygotowania do tego odpowiedniej infrastruktury elektroenergetycznej powodowały obawy co do podwyżki cen energii elektrycznej w 2025 roku i co także miało wpływ na sytuację pomp ciepła i generalnie ogrzewania elektrycznego w 2024 roku. Z tego powodu rząd zapowiedział przedłużenia znacznego wsparcia w celu kompensacji cen energii elektrycznej dla użytkowników końcowych.

Drastyczne spadki w budownictwie mieszkaniowym z kategorii rozpoczynanych i planowanych inwestycji w 2023 roku, przedłożyło się bezpośrednio na sytuację w branży instalacyjno-grzewczej pod koniec 2024 roku i na początku 2025 roku. Aktywność gospodarcza w Polsce również znajdowała się w tendencji spadkowej i dołek tego cyklu może jeszcze przed nami, prawdopodobnie jeszcze w 2024 roku. Stosunkowo łagodny przebieg zimy i tylko kilka dni z temperaturami poniżej zera, było ratunkiem dla budżetów domowych jeśli chodzi o koszty ogrzewania .

Regularnie, chociaż już wyraźnie rzadziej były powielane w mediach informacje dotyczących groźby zakazu montażu kotłów gazowych co jakoby miałoby mieć miejsce już w 2027 roku, co jest oczywiście absolutną bzdurą. Powielanie tego typu informacji jest typową manipulacją która jednak miało wpływ na kształtowanie rynku sprzedaży kotłów gazowych i prowadziło dezinformację wśród inwestorów. Od początku straszak w postaci zakazów instalacji kotłów gazowych, czy wręcz nakazu ich demontażu, zastąpił starszak w postaci perspektywy drastycznych podwyżek kosztów ogrzewania gazowego. Po wprowadzeniu opłat z tytułu ETS 2.

Kampania antygazowa, po wyczerpaniu wcześniejszych argumentów o rychłych zakazach używania kotłów gazowych, sięgnęła po argument w postaci ETS2 i stara się od początku 2024 roku zniechęcić użytkowników kotłów gazowych do tego rodzaju ogrzewania, ogłaszając, że dodatkowy podatek od emisji spowoduje wywindowanie kosztów ogrzewania gazowego. Należy podkreślić, że obecnie nie ma żadnej wiarygodnej analizy tego zjawiska – konkretne analizy wpływu ETS2 na koszty ogrzewania gazowego mają być robione dopiero w 2025 roku, co nie szkodzi autorom takich newsów w zdobywaniu klikalności w internecie sensacyjnym tytułem, opierając się na dywagacjach różnych grup interesu. Niepewność podsycana newsami z mediów, powodowały, że użytkownicy coraz częściej naprawiają a nie wymieniają urządzeń.

Zawierucha na rynku urządzeń grzewczych, na początku kampania antygazowa, a dalej hejt przeciwko pompom ciepła spowodował, że klienci wstrzymują swoje decyzje co do modernizacji i wymiany urządzeń, a w ekstremalnych przypadkach nawet wracają do instalacji kotłów na paliwa stałe w których można spalać śmieci. Widać było od początku 2024 roku zwiększone zainteresowanie i dwucyfrowe wzrosty sprzedaż kotłów na paliwa stałe, głównie na pelet, ale była to w dalszym ciągu odbudowa potencjału rynku który uległ totalnemu załamaniu w 2022 roku.

Tendencja praktycznie w większości głównych grup produktowych była zmienna, i różniła się w stosunku do 2023 roku . Można było w branży instalacyjno-grzewczej było wyczuć większą niepewność co do sytuacji ekonomiczno-gospodarczej w przyszłym roku. Widać było coraz większą dostępność ekip instalacyjnych.

3. 1 Ogólna sytuacja na rynku urządzeń grzewczych w 2024 roku

Po dosyć burzliwym 2022 i 2023 roku, pod koniec 2024 roku sytuacja w branży instalacyjno-grzewczej uległa według ogromnej większości zebranych opinii pewnej stabilizacji ale w dalszym ciągu panuje opinia o pogorszeniu sytuacji ale widoczna była tendencja pewnej stabilizacji w ogrzewnictwie po dwóch poprzednich burzliwych latach. Wpływ na to z pewnością miała redukcja części stanów magazynowych u hurtowników.

Rok 2024 był następnym raczej trudnym rokiem dla branży instalacyjno- grzewczej w Polsce ale również w innych krajach UE. Widać było kontynuacje trendu uspokojenia tendencji na rynku który dopasowywał się do obecnych realiów. Towarzyszyły temu umiarkowanie pozytywne nastroje w branży instalacyjno-grzewczej, ale widać było także dużo niepewności co do przyszłości rozwoju rynku.

Widoczna była bardzo duża presja klientów na cenę, co przekłada się na takie same oczekiwania w stosunku do dystrybutorów oraz dostawców. Na poziomie hurtowni można było zaobserwować bardzo szybkie zmiany cen w ciągu roku. Było to spowodowane walką o utrzymaniu udziałów w rynku zarówno przez dostawców jak i dystrybutorów. Także można było zaobserwować powrót przez wielu dystrybutorów do koncepcji marek własnych.

Niewątpliwie zawieszenie programu „Czyste Powietrze” w listopadzie 2024 roku wywołało najwięcej emocji i wprowadziło jeszcze większy zamęt na rynku urządzeń grzewczych. Zamęt związany z warunkami wpisywania pomp ciepła na listę ZUM , co jest warunkiem przyznania dofinansowania w ramach programu Czyste Powietrze rozpoczął się praktycznie od wiosny 2024 roku i trwa praktycznie do chwili obecnej, pomimo modyfikacji regulaminu programu na początku 2025 roku. Ogłoszenie na początku kwietnia 2025 roku zmodyfikowany kształt Programu w 2025 r., bezpośrednio wpływało na wstrzymywanie się konsumentów z podejmowaniem decyzji zakupowych. Niestety w 2025 roku było widać jak negatywny wpływ na sprzedaż i generalnie na rynek ma uzależnienie zakupów od dostępu do dotacji, co powinno zostać jak najszybciej zrewidowane. Końcówka 2024 roku to zintensyfikowanie czyszczenie magazynów hurtowników i instalatorów z pomp ciepła które zalegały w nich od dłuższego czasu, co miało w dalszym ciągu wpływ na dużą rozbieżność miedzy sell-in oraz sell -out w wypadku powietrznych pomp ciepła jeśli chodzi o statystyki sprzedaży.

Klienci ostateczni byli kompletnie zagubieni. Powodem było publikowanie co jakiś czas informacjami, z jednej strony że ceny energii elektrycznej bardzo wzrosną, z drugiej, ze w

dalszym ciągu rząd w ramach działań osłonowych będzie zamrażać ceny energii elektrycznej. Co jakiś czas znowu w mediach powielany był regularnie slogan o tzw. „pułapce gazowej" który ma na celu zniechęcić inwestorów do instalacji gazowych kotłów kondensacyjnych. Pomimo to, można było zaobserwować w drugiej połowie 2024 roku wzrostu zainteresowania kotłami gazowymi i wzrostami sprzedaży w tej grupie produktowej, co zdaniem większości hurtowników i producentów uratowało wynik całego 2024 roku w grupie urządzeń grzewczych. Widać było w 2024 roku także znaczny wzrost zainteresowania kotłami na biomasę po drastycznych spadkach w 2022 i 2023 roku. Dodatkowo rozwój budownictwa mieszkaniowego, który wcześniej także był motorem dla większego zapotrzebowania na urządzenia i elementy wykorzystywane w instalacjach grzewczych, zaczął tracić swoją dynamikę w już 2023 roku we wszystkich kategoriach statystycznych i szereg inwestycji zostało wstrzymanych co znalazło przełożenie w popycie na urządzenia grzewcze już w 2024 roku, oraz od początku 2025 roku.

W 2024 roku duży wpływ na rynek miały także targi i spekulacje wokół ostatecznego kształtu europejskich aktów prawnych które mają kluczowy wpływ na rynek instalacyjno-grzewczy zarówno w Europie jak również w Polsce i co było wykorzystane w dezinformacji medialnej mającej wpływ na decyzje zakupowe użytkowników końcowych. Przekształcenie ogrzewnictwa i ciepłownictwa na instalacje spełniające wymogi RED III jest dużym wyzwaniem dla firm działających w tym segmencie. To samo dotyczy dyrektywy EPBD nad która została uchwalona w formie kompromisowej w marcu 2024 roku. Pod koniec 2024 roku rozpoczęto konsultacje WT 2021 w Polsce, które też wymaga zmian i modyfikacji oraz dostosowania się zarówno do regulacji UE ale również do realiów. Dodatkowo w tym samym czasie zaczęły się intensywne konsultacje Strategii Transformacji Ciepłownictwa, oraz KPEiK. To wszystko wpływa na sytuację na rynku instalacyjno-grzewczym w Polsce i na jego rozwój, biorąc pod uwagę że jeszcze w I połowie 2025 roku nie widać ostatecznego kształtu tych dokumentów.

Ocenie sytuacji rynkowej w 2024 roku towarzyszyła stopniowa stabilizacja sprzedaży, co postępowało w trakcie całego roku, pomimo występowania kilku nagłych zjawisk w niektórych grupach produktowych. Widoczny jest w dalszym ciągu rozjazd pomiędzy sprzedażą pomp ciepła na linii producent- hurtownie czyli tzw. sell-in a sprzedażą z hurtowni do instalatorów i klientów końcowych czyli tzw. sell-out. Powodem tego była rozbudowa zapasów magazynowych i zaleganie produktów na magazynach importerów i hurtowni pod koniec 2022 roku i od początku 2023 roku, co powodowało o konieczność redukcji stanów magazynowych do końca 2024 roku, żeby nie ponosić dodatkowych kosztów i polepszyć wyniki finansowe firm, zakładając brak problemów z dostępności towaru u producentów co nastąpiło. Problem dotyczył głównie pomp ciepła pochodzących z importu z Dalekiego Wschodu produkowanych przez mniej znane marki. W ciągu całego 2024 roku, widoczne było zwiększone zapotrzebowanie na kotły gazowe, co powodowało pod koniec 2024 roku nico wydłużony czas dostaw, ale bez ekstremalnych sytuacji które miały miejsce w poprzednich latach.. Widać było jednak niechęć hurtowni instalacyjnych do inwestowania

w zapasy magazynowe, oczekiwania obniżek cen produktów po nerwowych reakcjach dostawców ratujących sprzedaż.
Rok 2024 roku był w porównaniu z 2023 roku następnym okresem spadkiem sprzedaży pomp ciepła, ale dynamika spadków uległa osłabieniu, m.in ze względu na niższą bazę porównawczą (druga połowa 2023 roku była okresem charakteryzującym się już wyraźnym spadkiem sprzedażą pomp ciepła) przy pewnym wzroście sprzedaży kotłów gazowych, gdzie druga połowa roku 2023 jako okresu odniesienia charakteryzowała się wysokim już pierwszymi po kilku kwartałach wzrostami sprzedaży tych urządzeń grzewczych..

Łańcuch dostaw wrócił od sytuacji która miała miejsce w 2022 roku do swojej stabilności i podaż dogoniła popyt. Skończyło się zamawianie powyżej potrzeb i nie ma już poczucia strachu o braku dostępności. Wróciła w ciągu 2023 roku większa sezonowość sprzedaży podobnie jak to miało miejsce w poprzednich latach. Suma summarum, pod wpływem fake newsów i sprzecznych doniesień medialnych, przy równoczesnym załamaniu się zaufania do technologii pomp ciepła i kontynuacji kampanii skierowanej przeciwko kotłom gazowym, wielu użytkowników końcowych wolało w tym wypadku pozostać przy ogrzewaniu spalając śmieci czy węgiel kiepskiej jakości, ale z negatywnym skutkiem dla podejmowanych od kilku lat wysiłków w celu poprawy jakości powietrza.
Rynek indywidualnych urządzeń grzewczych w Polsce należy do grupy jednego z większych rynków w tej branży w Europie, a posiadający w dalszym ciągu duże możliwości rozwoju, szczególnie w zakresie wymian starych urządzeń na nowe, zgodne z wymogami ekoprojektu, ale również z potrzebami wewnętrznymi Polski w zakresie poprawy jakości powietrza i redukcji emisji pyłów zawieszonych do atmosfery. W tym wypadku, dużo ważniejszym czynnikiem jest wymiana starych urządzeń grzewczych opalanych węglem czy wręcz śmieciami na urządzenia grzewcze pozwalające na jakościową redukcję ilości zanieczyszczeń do atmosfery lub wręcz na bezemisyjne urządzenia grzewcze, niż ograniczenia wynikające z celów związanych z dekarbonizacją.

Swoją pozycję w 2024 odbudowywały kotły gazowe, na szczęście w sposób stabilny, chociaż poziom sprzedaży nie osiągnął poziomu z 2021 roku .Pompy ciepła były w dalszym regresie, ale spadki sprzedaży na szczęście pod koniec roku nie były już tak spektakularne jak to było w przez pierwsze kwartały 2024. Kotły na biomasę odbudowują swój rynek po katastrofie w 2022 roku bardzo dynamicznie, co raczej powinno być sygnałem ostrzegawczym, ponieważ takie tempo wzrostu sprzedaży może skończyć się źle, jak to zresztą miało miejsce w niedalekiej przeszłości czy w wypadku pomp ciepła, gdzie nadmierna promocja dążąca wręcz do monopolizacji rynku urządzeń grzewczych przyniosła bardzo negatywne efekty, których skutki były widoczne w całym 2024 roku. Niby rok w ogólnej ocenie był średni ze wskazaniem na słaby, ale nie u wszystkich. Raczej indywidualna ocena wynikała z subiektywnych opinii i zdarzeń. Rok 2024 pokazał jak ważne jest w biznesie zróżnicowane portfolio produktowe co powinno być realizowane w 2025 roku przez każdą z firm, żeby w miarę bezpiecznie rozwijać biznes i ograniczać wpływ czynników zewnętrznych.

Cały 2024 rok rzeczywiście stanowił ogromne wyzwanie dla naszej branży. Jednak nie tylko słaba koniunktura budowlana spowodowana ogólną sytuacją makroekonomiczną miała znaczący wpływ na popyt na urządzenia grzewcze. Warto spojrzeć na sytuację rynkową z punktu widzenia segmentu dwóch typów inwestycji: nowego budownictwa i modernizacji. Te pierwsze z naszej perspektywy nie odnotowały odczuwalnego spadku pomimo gorszych wyników w kategorii oddawanych do użytku mieszkań, tymczasem rynek wymiany urządzeń ciepła dotknął poważny kryzys, głównie za sprawą perturbacji związanych z programem Czyste Powietrze, ale także wygaszanymi innymi lokalnymi programami wsparcia.
. W 2023 roku widoczne było dalsze spowolnienie aktywności na rynku związanym z budową mieszkań, co ma bezpośredni wpływ na sytuację w branży instalacyjno-grzewczej w 2024 roku i na początku 2025. Wyraźny spadek zanotowano w przypadku:

- liczby pozwoleń na budowę - spadek o 19,1% r/r,
- liczby rozpoczętych budów - spadek o 5,6% r/r

Tendencja osłabiania może nie być już tak negatywna jak w porównaniu do 2022 roku kiedy miały miejsce ogromne spadki w takich segmentach jak:

- liczby pozwoleń na budowę - spadek o 39,6% r/r,
- liczby rozpoczętych budów - spadek o 43,3% r/r i osiągnięcie wartości 9,8 tys. - był to pierwszy jednocyfrowy odczyt od stycznia 2016 r.

ale niestety właśnie drastyczne spadki rozpoczynanych inwestycji w budownictwie mieszkaniowym w 2022 i 2023 roku miały decydujący wpływ na spadki w sprzedaży urządzeń grzewczych do nowych budynków w 2024 i na początku 2025 roku.

W dużej mierze sprzedaż urządzeń grzewczych dla rynku wymian została przyhamowana w wyniku decyzji rządowych dotyczących programu Czyste Powietrze. Skutki tych decyzji odczuli nie tylko producenci, ale przede wszystkim konsumenci, którym znacznie ograniczono dostępność urządzeń najlepszej jakości w programie, jednocześnie prowadząc niespójną komunikację ze wszystkim zainteresowanymi stronami.
Rozwój znaczenia programu priorytetowego Czyste Powietrze jest klinicznym przykładem, że dotychczasowa wieloletnia polityka dotacji i wykorzystywania instrumentów wsparcia stała się metodą na zarabianie szybkich pieniędzy, gdzie właściwy cel, jakim jest ograniczanie niskiej emisji zszedł na daleki plan i pozostał w sferze hasła. Wynikiem tego było i jest nagromadzenie złych emocji w branży, co jest wynikiem włączenia się w program przedstawicieli polityki i brutalnych działań lobbystycznych, co w negatywnym efekcie doprowadziło do tego, że obecnie program, który miał trwać do 2029 roku znalazł się w sytuacji pod znakiem zapytania zarówno z powodów proceduralnych, jak i finansowych. Obecna sytuacja, gdy instytucja UE która ma finansować dalsze funkcjonowanie programu zasłaniając się wymogami taksonomii, kwestionuje zapisy w EPBD które pozwalają na dofinansowanie wymiany kotłów na paliwa stałe na kotły gazowe, NFOŚiGW przyjmuje

raczej pasywną pozycję wobec rozwiązań hybrydowych, proponując pod koniec roku nawet zapis który de facto takie rozwiązania stawiał na cenzurowanym, który na szczęście udało się zmienić. Decyzje podjęte na początku 2024 roku spowodowały, że większość pomp ciepła o bardzo dobrej jakości funkcjonujących na rynku z powodzeniem i budujących ten rynek od lat wypadła na wiele miesięcy z listy ZUM ze względów proceduralnych polegających na wprowadzeniu w porównaniu do uznanych w całej Europie procedur jakości dodatkowych wymagań, stawia raczej pod znakiem zapytania sens dalszego kontynuowania programu Czyste Powietrze w obecnej postaci.
Eliminacja z niego lub nakładanie dodatkowych ograniczeń dla urządzeń grzewczych pozwalających na ogrzewanie bez efektu emisji pyłów zawieszonych wskazuje, że program Czyste Powietrze może mieć czyste powietrze tylko w nazwie.

Ogólnie trzeba spojrzeć prawdzie w oczy, że obecny system wsparcia różnych celów, w obecnym kształcie doskonale psuje rynek każdych urządzeń i technologii, które są pośrednim beneficjentem takich programów. Doszło do tego że zarówno odbiorcy końcowi, jak i producenci czy instalatorzy stali się niewolnikami tego systemy co można porównać do uzależnienia od narkotyków. Po prostu, doszło do tego, ze jak nie ma wsparcia to nie ma sprzedaży co niestety nie jest zjawiskiem widocznym tylko w Polsce. Przykład zepsucia rynku kolektorów słonecznych które były pierwsza ofiarą mechanizmów dotacji, powinien dać branży do myślenia. Niestety, obecnie wiele firm uczestniczących w rynku instalacyjno-grzewczym z wypiekami na twarzy walczą, aby ich technologia była dotowana jak najwięcej nie patrząc na negatywne konsekwencje takiego podejścia. Z tego powodu SPIUG w 2024 roku wystąpił do Komisji Europejskiej i do polskiego rządu z uwagi na prezydencję Polski od stycznia 2025 roku z inicjatywą rewizji mechanizmów wsparcia w UE. Stanowisko SPIUG dotyczyło rewizji istniejących systemów wsparcia UE i transferu środków do producentów zamiast pompowania pieniędzy do użytkowników końcowych i pośrednio do firm spoza UE, które są de facto znaczącym beneficjentem tych programów UE dzięki czemu instrumenty wsparcia UE wspierają produkcję poza jej granicami zamiast służyć rozwojowi przemysłu i firm na terenie UE, jak również dostosowania celów UE do zdolności wytwórczych i potencjału przemysłu europejskiego. Ta formuła oznacza, że ambicje celu klimatycznego UE powinny zostać dopasowane do zdolności wytwórczych koniecznych do ich realizacji urządzeń w UE. Jako Branża instalacyjno-grzewcza w UE zawsze twierdziliśmy, że europejski przemysł grzewczy ma zdolność do realizacji celów klimatycznych, potrzebuje tylko warunków uczciwej konkurencji. Europejski przemysł grzewczy potrzebuje trochę czasu, aby dostosować się do nowych warunków.

Dodatkowo, przez cały rok mierzyliśmy się z czarnym PR-em wokół pomp ciepła o ogólnopolskim zasięgu, oraz co regularnie odnawianym straszeniem i zniechęcaniem potencjalnych klientów na kotły gazowe. W konsekwencji powyższe działania doprowadziły do znacznego spadku zaufania do branży i technologii pomp ciepła, którego odbudowa potrwa przynajmniej kilka kolejnych lat. Natomiast, w wypadku kotłów gazowych część klientów na te urządzenia już się uodporniła na wszelkie rozpowszechniane argumenty na

nie, co w rezultacie przyniosło ponowny wzrost sprzedaży tych urządzeń co zdaniem większości wypowiadających się uratowało ogólny obraz i wynik rynku urządzeń grzewczych w IV kwartale i całym 2024 roku.

Analizując wyniki poszczególnych firm jako składowych ogółu, można zachować umiarkowany optymizm. Markowi producenci, starają się budować pozycję partnera biznesowego godnego zaufania, posiadającego w swojej ofercie produkty najwyższej jakości. W tak niekorzystnej i niepewnej sytuacji rynkowej można to uznać za dobry prognostyk, jednak na efekty obecnych i planowanych strategicznych działań przyjdzie nam poczekać dłużej niż w czasach prosperity.

Tymczasem widać pewną stagnację w zapotrzebowaniu na urządzenia grzewcze jako całości, pomimo ponownych wzrostów w niektórych grupach produktowych i zahamowaniu głębokich tendencji spadkowych w pompach ciepła. Trzeba jednak brać pod uwagę, ze odnosimy się do 3 i 4 Q2023 kiedy zaczął się już dość widoczny trend spadkowy w grupie pomp ciepła i obecne nastroje na rynku potwierdzają, że w tej grupie produktowej jest jeszcze dużo pracy aby odbudować efekty załamania rynku w 2023 roku. Widoczna kontynuacja ożywienia od początku 2024, spowodowane było głównie wzrostem popytu na kotły gazowe i biomasowe i ustąpieniem obaw o dostępność gazu i jego ceny pomimo pojawiających się co jakiś czas doniesień medialnych mających na celu sianie niepokoju wśród potencjalnych i obecnych użytkowników kotłów gazowych, jak również obniżką cen peletu. Zresztą wzrosty w grupie kotłów na biomasę w 4Q2024 są według różnych szacunków nawet dwukrotne i poziom sprzedaży osiąga już wyniki z początku 2022 roku sprzed załamania rynku.

Klienci w dalszym ciągu są skołowani sprzecznymi i „sensacyjnymi" przekazami medialnymi trwającymi od początku 2022 roku, a właściwie od końca 2021 roku, które regularnie są powtarzane w internecie i prasie. Tego typu działalność publicystyczna doprowadziła do skrajnego rozregulowania rynku i na pewno nie sprzyja prowadzeniu biznesu przez kogokolwiek, włączając w to przedstawicieli branży którzy aktywnie uczestniczą w tym procederze. Uspokojenie nastrojów na pewno pomoże całej branży.

W IV kwartale 2024 ponownie było nierównomierne rozłożenie prac instalacyjnych w sensie „obłożenia" pracą, jak również nieprzewidywalność zleceń przy jednoczesnym utrzymywaniu się wysokich cen wykonawstwa w wypadku wykonawstwa. Widać także że hybrydowe rozwiązania w źródłach ciepła są coraz bardziej popularne, ale coraz bardziej widać że brakuje fachowców, którzy byliby biegli w tworzeniu takich zestawów hybrydowych, co staje się coraz większym wąskim gardłem dla tej technologii ogrzewania.

Można przyjąć, że nastąpił po raz pierwszy od kilku kwartałów ogólny wzrost sprzedaży wszystkich urządzeń grzewczych razem urządzeń grzewczych łącznie, który można szacować w 4Q2024 na poziomie ok. 14,5 % a w całym 2024 roku wzrost był nieznaczny, w granicach błędu statystycznego czyli ok. 1,5%.

Mniej optymistycznie wygląda sytuacja w hurtowniach instalacyjnych. Sprzedaż w 4Q 2024 w stosunku do 3Q2024 to spadek o 15%. Popyt był podobny, ale ważne było obniżenie magazynów w hurtowniach instalacyjnych na koniec roku. Całość sprzedaży w sprzedaży hurtowej w 2024 w porównaniu do 2023 odnotowała spadek o około 5%, co w obecnej sytuacji wydaje się to dobrym wynikiem. Częściowo powodem takiego wyniku mogą być stosunkowo niskie stany magazynowe na koniec 2023 oraz struktura sprzedaży w hurtowniach instalacyjnych. Widoczny był także niewielki udział redystrybucji która najbardziej ucierpiała w 2024 roku. Widoczny jest spadek marży w hurtowniach , hurtownie poszukują tańszych produktów nie topowych, zainteresowanie markami własnymi, obniżki cen końcowych poprzez poprawianie warunków handlowych. Lepsze nastroje panują w średnich czy mniejszych hurtownie , duże organizacje wielooddziałowe podejmują działania w kierunku dalszego obniżania kosztów i zapasów magazynowych. Pod koniec roku, coraz więcej hurtowni oczekiwało na oferty na nowy rok w cenach netto /netto bez określania celów zakupowych.

Podsumowując:
Widoczne jest w branży obniżenie zdolności ubezpieczeniowej (zmniejszanie kredytów kupieckich). Zakupy są realizowane tylko na potrzeby bieżące bez ryzyka zatowarowania na lepszych warunkach, obawa o pogłębianie rabatów handlowych, bardzo ostrożna polityka personalna. Daje się także zauważyć presja ubezpieczycieli na obniżanie limitów kredytowych, presja dostawców na terminowe regulowanie należności. Z drugiej strony widać także rosnące koszty produkcji, dystrybucji. W efekcie można zaobserwować malejące marże. Może to paradoksalnie uspokoić rynek w sensie walk cenowych. Firmy handlowe myślące w dłuższej perspektywie powinny się pogodzić się z niższymi obrotami, ale będą chciały zachować rentowność. Część firm handlowych jeżeli nie zmieni polityki, to będą zagrożone utrata płynności. Widać ogólne pogorszenie nastrojów wśród uczestników rynku.

Powyżej sygnalizowane było duże znaczenie dla rynku wymian urządzeń grzewczych programu Priorytetowego Czyste Powietrze prowadzonego przez NFOŚiGW. Warto się może przyjrzeć skróconej analizie ilości składanych wniosków o dofinansowanie na wymianę starych kotłów na węgiel na inne czyste źródła ciepła. Przeważnie czas od momentu przyjęcia wniosku do zakupu urządzenia można przyjąć ok. 6 miesięcy. Oczywiście nie brakuje przypadków, gdzie ten okres ulega wydłużeniu. Sytuacja rynkowa, czarny PR przeciwko pompom ciepła wyraźnie pokazują preferencje beneficjentów, jednak np. w wypadku kotłów na biomasę, które w 2024 roku zdobyły dominującą pozycję w składanych wnioskach, może to być tzw. „pocałunek śmierci” podobny do tego jaki otrzymały w 2022 roku pompy ciepła. Już w 2024 oku było widać, jak firmy których celem było drenowanie funduszy z programu Czyste Powietrze, po wysypie opinii negatywnych na temat pomp ciepła, do czego się zresztą wydatnie przyczyniły, skierowały swoje zainteresowanie na kotły na biomasę.

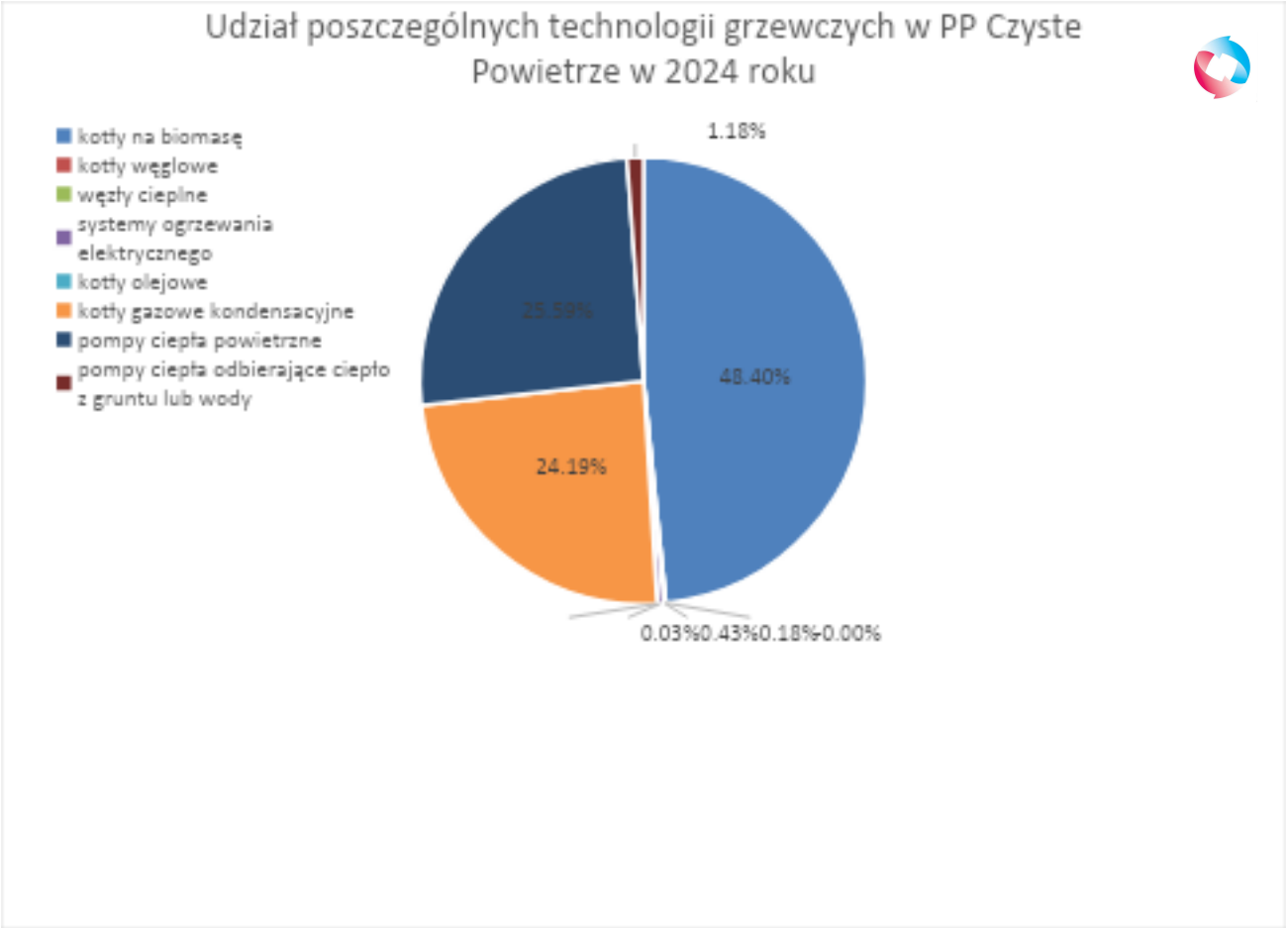

Rys. 7 Udział poszczególnych technologii w programie wymian w ramach PP Czyste Powietrze w 2024 roku *(Źródło: NFOŚiGW)*.

Rys.8 Ilości złożonych wniosków wg. źródeł ciepła w ramach PP Czyste Powietrze. W 2024 roku *(Źródło: NFOŚiGW)*

Warto odnieść się do wyników z 2023 roku, żeby mieć punkt odniesienia co do kierunku zmian i wpływu sytuacji gospodarczej i geopolitycznej na rynek wymian urządzeń grzewczych w 2024 roku.

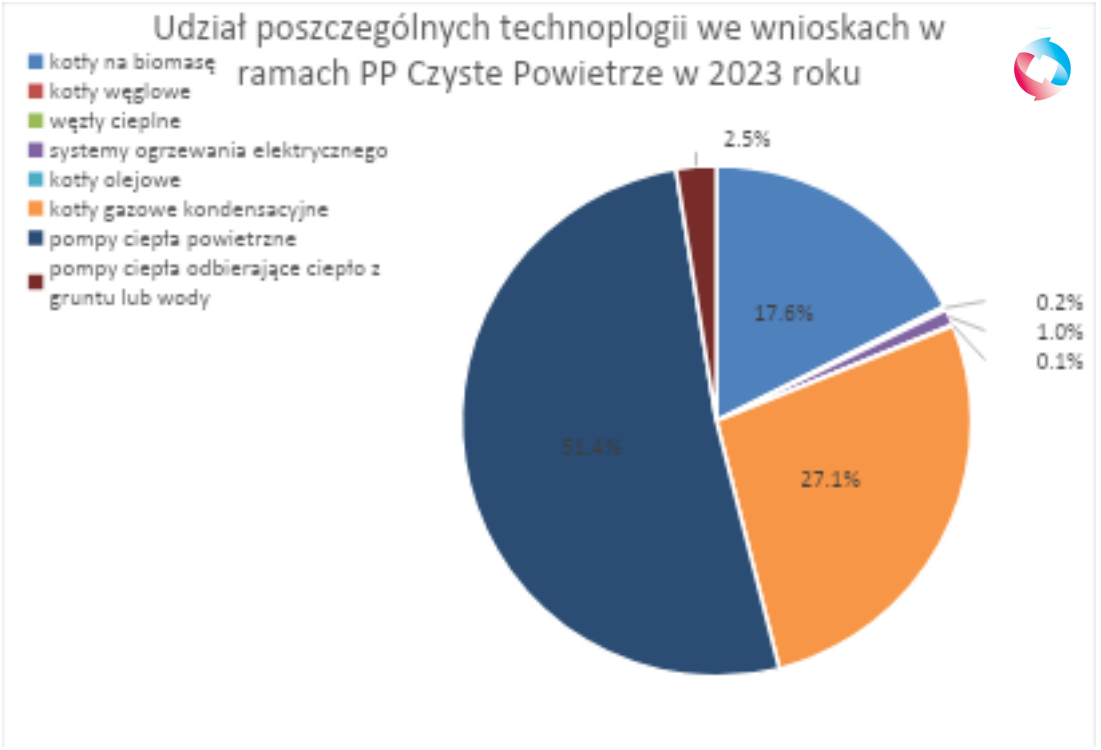

Rys. 9 Udział poszczególnych technologii w programie wymian w ramach PP Czyste Powietrze w 2023 roku *(Źrodło: NFOŚiGW)*.

Rys.10 Ilości złożonych wniosków wg. źródeł ciepła w ramach PP Czyste Powietrze W 2023 roku *(Źródło: NFOŚiGW)*

Warto przyjrzeć się także jak zmieniały się tendencje dla poszczególnych urządzeń grzewczych w ramach programu Czyste Powietrze w 2024 roku:

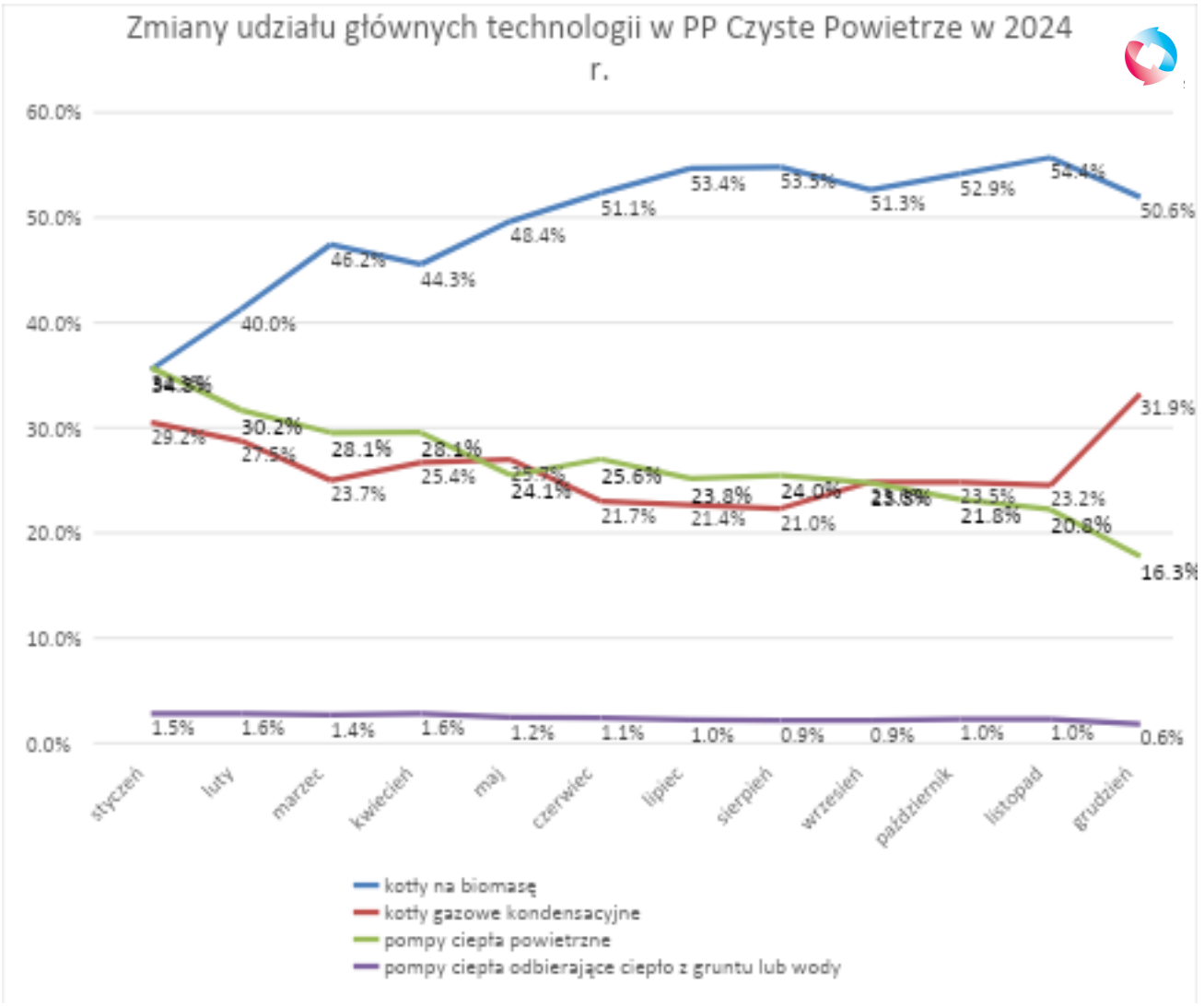

Rys. 11 Tendencje zmian w ilości składanych wniosków na różne źródła ciepła w ramach programu Czyste Powietrze w 2024 roku *(Źródło: NFOŚiGW)*

Analiza powyższych wykresów pokazuje jak zmieniał się udział poszczególnych technologii w programie wymian w ramach PP Czyste Powietrze w 2024 roku w porównaniu do 2024 roku oraz w samym 2024 roku.

Przypomnijmy, że w ramach PP Czyste Powietrze w 2024 roku złożono łącznie 199 943 wniosków w porównaniu do 163 485 wniosków w 2023 roku. Czyli widać, że ilość wyższa o 18% niż rok wcześniej. W ogromnej większości wnioski dotyczyły wymiany urządzeń. Tym razem większość w 2024 stanowiły kotły na biomasę z łącznym udziałem prawie 48,4%. Rok wcześniej większość, bo ponad 51% stanowiły pompy ciepła, przeciwko którym skutecznie w 2024 roku skierowany został czarny PR co przełożyło się spadek udziału w 2024 roku do poziomu 26,8%, ale tendencja spadkowa trwała w ciągu całego roku

osiągając na koniec poziom 16,9%. Kotły na gaz miały udział miały udział 24,2% co oznacza spadek z 29,8% w 2023 roku.

Analizując dane dotyczące wymian urządzeń w ramach PP Czyste Powietrze, widać, że w 2024 roku nastąpiło uspokojenie tendencji spadkowej wniosków składanych na gazowe kotły kondensacyjne które w grudniu odnotowały wzrost udziału do 31,9%. Nastąpił znaczny wzrost dla kotłów na biomasę, które zdominowały inne urządzenia, z wynikiem średniorocznym 48,4%. Niestety, w wyniku patologii związanych z oferowanie pomp ciepła złej jakości oraz niewłaściwie dobranych do ogrzewanego budynku, sukces 2022 i do połowy 2023 roku przełożył się niestety na bardzo negatywny wynik sprzedaży tych urządzeń w 2024 roku, co także przełożyło się na ilość składanych wniosków w ramach programu Czyste Powietrze. Warto się przyjrzeć zmianom ilości składanych wniosków dla poszczególnych głównych grup produktowych urządzeń grzewczych w poszczególnych miesiącach 2024 roku.

Rys.12 Ilość wniosków dla gazowych kotłów kondensacyjnych w PP Czyste Powietrze 2024 roku *(Źródło: NFOŚiGW)*

Jak widać, poziom ilości wniosków na wymianę na kocioł gazowy był mniej więcej jednakowy w ciągu całego 2024 roku po spadku w grudniu, ale znaczącym wzrostem udziału które były wynikiem zamrożenia programu i braku perspektyw dalszego finansowania pod koniec 2021 roku. Przez ostatnie lata promowano bardzo intensywnie w całej Europie wykorzystanie pomp ciepła jako podstawowego źródła ogrzewania w przyszłości, co było wykorzystywane w dalszej kampanii przedstawiające gaz jako paliwa, które wkrótce zniknie z ogrzewnictwa, pomijając w swoich przekazach medialnych fakt, że ewentualny zakaz kotłów gazowych dotyczyłby tylko urządzeń samodzielnie instalowanych po 2029 roku, oraz że zakaz nie dotyczy wykorzystania biometanu i innych gazów zdekarbonizowanych jako stabilnego źródła i substytutu dla gazu ziemnego za kilkanaście

lat. Faktem jest, że ten przekaz medialny odniósł swój skutek powodując dezorientację inwestorów i bałagan na rynku urządzeń grzewczych i miał wpływ na wybór urządzenia grzewczego ze strony inwestorów.

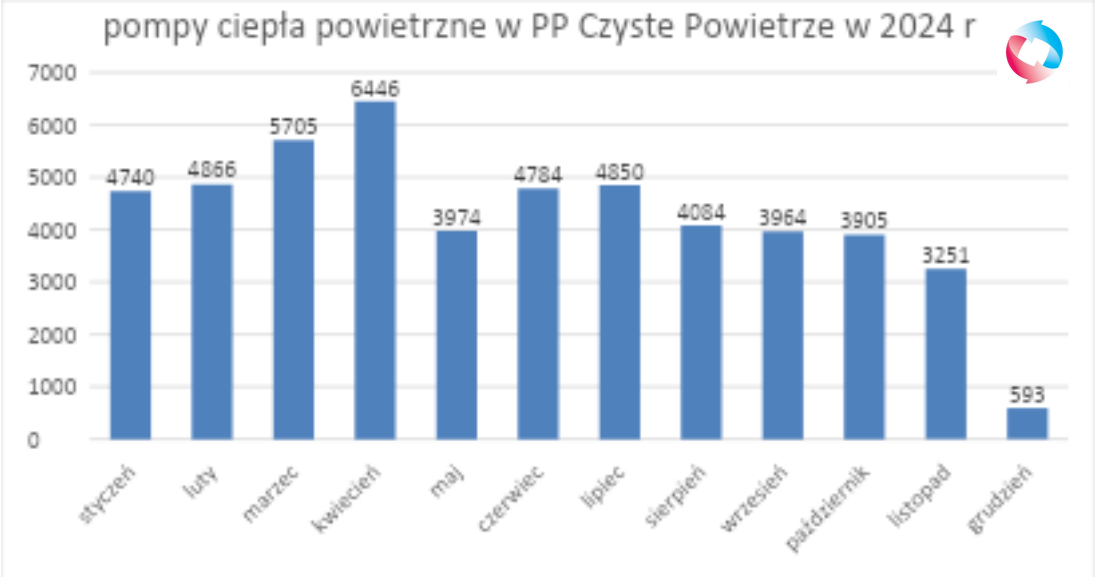

Rys. 13 Udział powietrznych pomp ciepła w programie wymian w ramach PP Czyste Powietrze w 2024 roku *(Źródło: NFOŚiGW)*

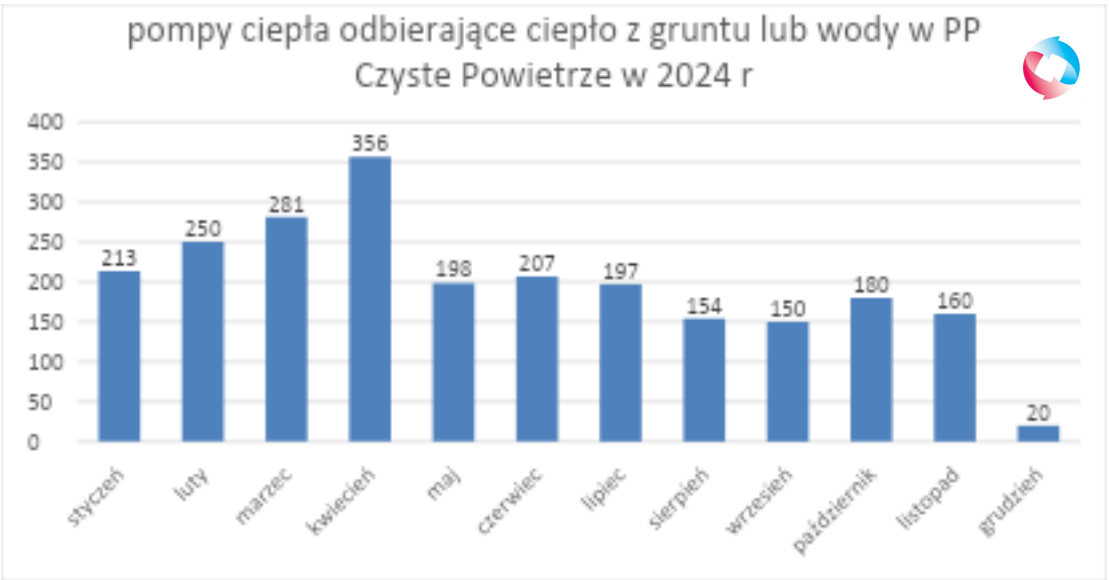

Rys. 14 Udział gruntowych pomp ciepła w programie wymian w ramach PP Czyste Powietrze w 2024 roku *(Źródło: NFOŚiGW)*

Jak widać z analizy udziałów pomp ciepła w PP Czyste Powietrze, jakościowy spadek zainteresowania był konsekwentny w ciągu całego 2024 roku, na co z pewnością miała miały wpływ doniesienia medialne z opiniami niezadowolonych użytkowników końcowych oszukanych przez niekompetentnych lub wręcz oszukańczych dostawców po otrzymaniu wysokich rachunków za energię elektryczną przy równoczesnym braku komfortu cieplnego

w domu. Widoczny jest także pewien spadek zainteresowania gruntowymi pompami ciepła, czyli klasyką rozwiązania od czego się wszystko zaczęło, ale także droższym rozwiązaniem w porównaniu do pomp powietrznych ze względu na koszty wykonania dolnego źródła ciepła. Jednak można uznać ze zainteresowanie gruntowymi pompami ciepła w składanych wnioskach o dofinansowanie było stabilne w ciągu całego 2024 roku

Faktem jest, że łączny udział pomp ciepła w PP Czyste Powietrze, skoczył z niecałych 19% w 2021 roku do prawie 54% w 2023 roku, czyli ponad dwukrotnie, co także odzwierciedlało skalę wzrostu sprzedaży pomp ciepła na całym rynku, pomimo negatywnych zjawisk w tej grupie produktów w 2023 roku, żeby spaść do niecałych 17% udziału w składanych wnioskach w grudniu 2024..

Warto przy okazji przyjrzeć się także jeszcze dwóm grupom urządzeń grzewczych dofinansowywanych w ramach PP Czyste Powietrze.

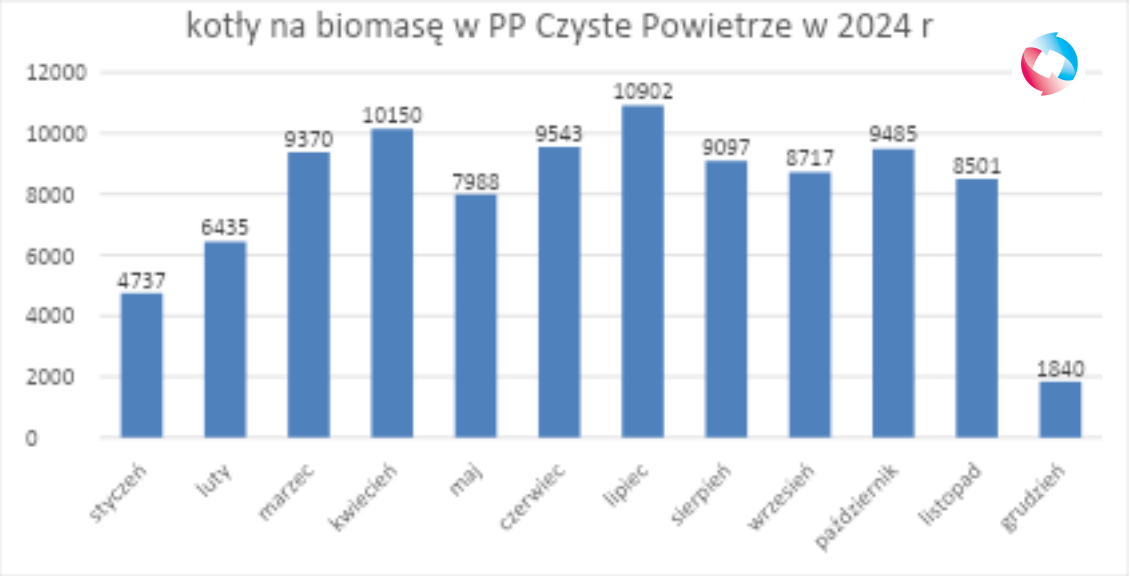

Rys. 15 Udział kotłów na biomasę w programie wymian w ramach PP Czyste Powietrze w 2024 roku *(Źródło: NFOŚiGW)*

Także w tym wypadku, przebieg krzywej udziału procentowego kotłów na biomasę we wnioskach odzwierciedla odbudowę potencjału rynku, po jego załamaniu które miało miejsce w 2022 roku. Widać od początku roku wzrost ilości i udziały kotłów na biomasę w składanych wnioskach w ramach programu Czyste Powietrze. Reasumując, dynamika wzrost udziału kotłów na biomasę w ilości składanych wniosków w 2024 roku może rodzic obawy że może powtórzyć się sytuacja jaka miała miejsce w wypadku pomp ciepła w 2024 roku oraz załamanie się sprzedaży tych urządzeń z powodu znacznych wzrostów cen peletu co miało miejsce niedawno, bo w 2022 roku.

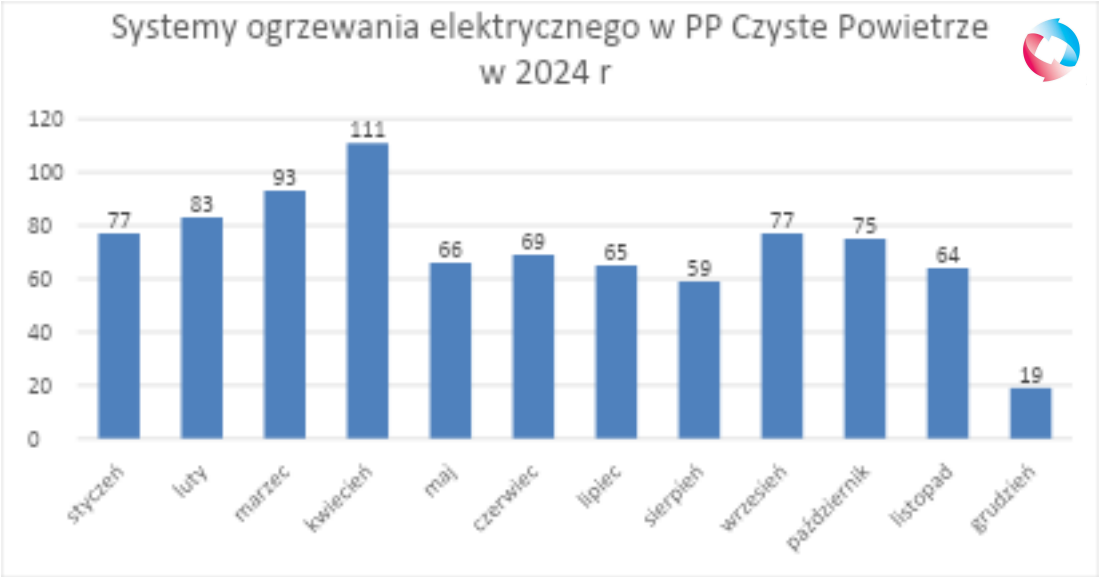

Rys. 16 Udział systemów ogrzewania elektrycznego w programie wymian w ramach PP Czyste Powietrze w 2024 roku *(Źródło: NFOŚiGW)*

Systemy ogrzewania elektrycznego, podobnie jak kotły olejowe, mają swoją niszę rynkową i sprzedaż przez PP Czyste Powietrze jest zależna podobnie jak w wypadku pomp ciepła od kosztów energii elektrycznej. W 2024 roku widać było przez cały rok stabilną sytuację w ilości składanych wniosków w ramach programu Czyste Powietrze ale udział elektrycznych systemów ogrzewania w składanych wnioskach wynosił 0.5-0,6% w całym roku.. Natomiast udział zarówno węzłów cieplnych jak i kotłów olejowych kształtuje się w obydwu przypadkach na poziomie 0,1% i ulega tylko niewielkim wahaniom

Analizując rozwój rynku urządzeń grzewczych w 2024 roku nadal obserwowany był wzrost cen usług oraz duże problemy z dostępnością wykwalifikowanej kadry w firmach budowlano-instalacyjnych. Ta sytuacja powoduje, że wynagrodzenia pracowników rosną i powoduje to konieczność poszukiwania oszczędności przez generalnych inwestorów realizujących budowę obiektów.

Inwestorzy prywatni stali się od pewnego czasu niestety bardzo wrażliwi na programy dotacji, czego częstym efektem było wstrzymywanie inwestycji czy zakupów w oczekiwaniu na nowy program dotacyjny. Programy wsparcia wpływały na wybór przez inwestorów nowych systemów modernizacyjnych, a także stały się bodźcem do zakupu i montażu praktycznie wszystkich urządzeń.
Pomimo widocznych spadków sprzedaży w 2024 roku widać było także renesans podejścia do wykorzystania kolektorów słonecznych jako wsparcia dla instalacji grzewczych, pozwalającego na znacząca redukcję kosztów ogrzewania i przygotowania ciepłej wody użytkowej. Także po zmianie zasad wsparcia dla instalacji PV w kwietniu 2022, coraz więcej

instalacji PV jest wykorzystywana do wsparcia ogrzewania i wytwarzania c.w.u. poprzez np. zastosowanie grzałek i oczywiście jako zasilanie pomp ciepła, co pozwala na redukcję kosztów zakupu energii elektrycznej do ich zasilania.

Podobnie jak w poprzednich trzech latach, trzonem rozwoju rynku urządzeń grzewczych były w dalszym ciągu wymiany starych urządzeń na nowe w ramach walki z niską emisją na poziomie lokalnym który pod koniec 2024 roku można szacować na poziomie nawet 75-80% ze względu na spadki ilości oddawanych do użytku nowych budynków..

Z punktu widzenia producenta kotła, czy pomp ciepła, po perturbacjach rynkowych we wcześniejszych latach i pewnej stabilizacji w 2024 roku, teoretyczne perspektywy rozwojowe są duże, chyba , że nastąpi załamanie rynku pracy i znikną potencjalni klienci na nowe instalacje i modernizacje, lub nastąpią decyzje polityczne nakazujące stosowanie konkretnych rozwiązań co nie byłoby obecnie korzystne z uwagi na problem z zaspokojeniem popytu na określone urządzenia .

Z pozycji hurtowni, obraz rynku instalacyjno-grzewczego wyglądał następująco:

- Sprzedaż pomp ciepła–nadal słaba po 2023 roku, kotłów–sprzedaż wygląda lepiej ale poniżej oczekiwań, pomimo to, kotły gazowe uratowały wynik hurtowni w 2024 roku
- Pozostałe grupy asortymentowe: widoczne było ożywienie, ze zróżnicowaną dynamiką w zależności od grupy produktów
- Perspektywy wzrostu sprzedaży w roku 2025 –bardzo niepewne
- Nadal aktualne jest wyzwanie związane z utrzymaniem marż i kosztów – brak optymizmu na tych polach
- Zawieszenie programu Czyste Powietrze oraz zakaz dotowania instalacji kotłów gazowych w ramach tego programu wymian, będą miały istotny wpływ na sprzedaż w pierwszej połowie 2025 roku.
- Trudność oceny stanów magazynowych dla pomp ciepła i modułów PV może mieć istotny wpływ na wyniki finansowe hurtowni w 2024 i 2025 roku.

Można przyjąć, że w całym 2024 roku, przychody ze sprzedaży netto hurtowni instalacyjnych spadły o ok. 2-3%

Reasumując: ogólnie można stwierdzić, że rynek instalacyjno- grzewczy w 2024 roku w pewnym sensie się stabilizował nawet biorąc pod uwagę załamanie rynku pomp ciepła, co zostało skompensowane wzrostem sprzedaży kotłów gazowych i kotłów na biomasę co ma raczej inne przyczyny niż samo rozwiązanie technologiczne.

3.2 Wybrane grupy produktowe w Polsce w 2024 roku

Sprzedaż urządzeń grzewczych w poszczególnych grupach produktowych w 2024 roku pokazała pogłębianie się trudnej sytuacji w branży. Końcówka 2024 był kontynuacją

poprzednich kwartałów tego roku, ponieważ ponownie nastąpił wzrost ogólnej sprzedaży urządzeń grzewczych który osiągnął poziom ok. 14,5 %. Uwzględniając spadki z I i II kwartału, oraz wzrost w III kwartale , w całym 2024 widać minimalną poprawę wyniku w porównaniu do 2023 roku o 1,5% ilościowo.

Koniec 2024 był także kwartałem wzrostów po okresie bardzo dużych spadków sprzedaży w pompach ciepła który ogólnie wyniósł ok. 36%, głównie dzięki wzrostowi sprzedaży pomp ciepła typu split. Należy jednak zwrócić uwagę, że wynik może być obarczony sporym błędem, ze względu na występująca w dalszym ciągu rozbieżność między sprzedażą sell-i i sell out, spowodowana dość nerwowym czyszczeniem magazynów w hurtowniach ze starych zalegających od roku zapasów pomp ciepła. Kotły gazowe w pod koniec 2024 roku zanotowały kolejny raz wzrost sprzedaży, co zdaniem firm producenckich i hurtowników miało decydujący wpływ na osiągnięcie minimalnie pozytywnego wynik sprzedaży wszystkich urządzeniach grzewczych razem. Widać było powrót zainteresowania tym sposobem ogrzewania, jak również zwiększyła się wymiana starych kotłów na nowe, chociaż ilościowo było to na poziomie sporo niższym niż w poprzednich latach. Wzrosła w widoczny sposób liczba kotłów naprawianych przez właścicieli zamiast wymiany na nowy. Poziom wzrostów pod koniec 2024 roku osiągnął ok. 11% w wypadku gazowych kotłów kondensacyjnych. Kotły olejowe po raz kolejny zanotowały spadek sprzedaży i to dość znaczny, bo ok. 33%, ale też należy pamiętać że skala sprzedaży tych urządzeń w Polsce to rzędu wielkości w stosunku do innych kotłów. Ponownie, jak w we wcześniejszych kwartałach utrzymała się sprzedaż urządzeń większych i średnich mocy która utrzymała się na poziomie poprzedniego kwartału. Należy jednak pamiętać, że urządzenia grzewcze średniej i dużej mocy to niewielki procent całkowitego wolumenu sprzedaży. Kontynuacją trendu od kilku kwartałów był wzrost zainteresowania kotłami na pelet i zgazowujące drewno, gdzie wzrosty są dwucyfrowe, a nawet zdaniem niektórych informacji, nawet dwukrotne. Według informacji spływających od instalatorów, spora grupa klientów pomimo dotacji, montują kotły na biomasę z domontowywanym rusztem awaryjnym i opalają się nadal ekogroszkiem lub węglem, na dodatkowych rusztach. Według informacji spływających z rynku , przynajmniej część producentów kotłów na paliwo stałe nadal tak projektują kotły iż po otrzymaniu dotacji jest możliwość opalania węglem, drewnem, ekogroszkiem, i śmieciami, co wymaga to tylko niewielkiej przeróbki.

Widoczny jest duży problem z przyłączeniami energetycznymi na nowych inwestycjach, co ma także wpływ na strukturę sprzedaży na nowych inwestycjach. Przyłącza gazu stanowią duży problem, czasami realizacja ponad 12 miesięcy. Dzięki temu zwiększył się rynek kotłów kondensacyjnych na LPG, ponieważ gaz płynny dzisiaj przy wzroście cen gazu ziemnego nie jest już taki drogi.

Należy mieć nadzieję, ze uspokojenie rynku urządzeń grzewczych będzie miało także pozytywny wpływ na odblokowanie decyzji zakupowych i dotyczących wymian dla wszystkich rodzajów urządzeń grzewczych, czyli kotłów gazowych, pomp ciepła, kotłów na

biomasę, ale również innych źródeł, takich jak np. kolektory słoneczne i kotły elektryczne. Jednak, realnie analizując sytuację, nie oznacza to drastycznego przełomu w sprzedaży urządzeń grzewczych w 2025 roku, chociaż widać już więcej tendencji pozytywnych. Pogarszająca się wciąż realna sytuacja finansowa wśród inwestorów indywidualnych ma także negatywny wpływ na decyzje co do wymian urządzeń czy realizacji inwestycji w budownictwie indywidualnym, które coraz częściej są naprawiane zamiast być wymieniane.

Grupa produktowa	Tendencja 2023/ 2022	Tendencja 2024/2023
Gazowe kotły wiszące ogółem	-28%	+21%
Gazowe kotły wiszące kondensacyjne	-29%	+22%
Gazowe kotły wiszące konwencjonalne	-10%	-5%
Gazowe kotły stojące ogólnie	-38%	+28%
Gazowe kotły stojące kondensacyjne	-39%	+30%
Gazowe kotły stojące konwencjonalne	-17%	-36%
Gazowe przepływowe podgrzewacze do C.W.U	-10%	+30%
Olejowe kotły stojące ogólnie	+30%	-22%
Olejowe kotły stojące kondensacyjne	+35%	-23%
Olejowe kotły stojące konwencjonalne	+17%	-18%
Kotły na paliwa biomasę	-69%	+65%
kolektory słoneczne	-40%	-43%
pompy ciepła	-37%	-43%
zasobniki i bufory	-37%	-7%
Kotły na paliwa stałe	-24%	-50%

Tabela 4. Zmiany w sprzedaży w poszczególnych grupach produktowych w 2024 r vs 2023 r *(Źródło: opracowanie własne SPIUG)*

Jak widać z powyższego zestawienia, dynamika trendów zmian sprzedaży w poszczególnych grupach produktowych jest różna. W wypadku kotów gazowych widać, że

powoli sytuacja wraca do normy. Widać odbudowę rynku kotłów gazowych we wszystkich kategoriach z wyjątkiem kotłów konwencjonalnych. Także rynek sygnalizuje w dalszym ciągu spore rozbieżności miedzy Sell-in i Sell- out w wypadku pomp ciepła, czyli sprzedażą od producenta do dystrybutora i od dystrybutora do instalatora, co także nie sprzyja tworzeniu realnego potencjału rynku urządzeń grzewczych . W rzeczywistości, jeśli chodzi o sprzedaż do instalatorów i klientów końcowych, wyniki tendencji w pompach ciepła mogą się w dalszym ciągu różnić i to znacznie. Według zebranych statystyk, pompy ciepła zanotowały już zahamowanie spadku. co nie do końca pokrywa się z opinią producentów, jak również hurtowników, szczególnie w pompach powietrznych chociaż spadek w tej grupie produktowej wydaje się być nieco większy w kanale sell-out, oraz w wypadku mniej uznanych na rynku marek ale opierajmy się raczej na liczbach wymiernych. Także pod koniec roku zmniejszyła się dynamika spadków sprzedaży kolektorów słonecznych. Komentarze dotyczące sytuacji w poszczególnych grupach produktowych zostały zwarte w dalszych rozdziałach.

Brakuje wiarygodnych danych dotyczących kotłów na biomasę, ale niestety problem leży po stronie części czołowych producentów tych urządzeń, którzy nie chcą brać udziału w monitoringu rynku urządzeń grzewczych. Niemniej jednak wszystkie źródła potwierdzają bardzo duży wzrost zainteresowania kotłami na biomasę, głównie na pelet. Podane wyniki są danymi szacunkowymi zebranymi z ocen poszczególnych producentów osobno. Działania antysmogowe w ramach, których przeprowadza się m.in. wymianę starych urządzeń na nowe, oraz osłabienie dynamiki oddawanych nowych mieszkań spowodowały, że w dalszym ciągu udziału rynku wymian urządzeń w całej strukturze sprzedaży jest dominujący, który według szacunków rynkowych w dalszym ciągu utrzymał w 2024 roku poziom 75 - 80 % udziału w całkowitym wolumenie sprzedaży, co miało swój bardzo znaczący wkład w osiągnięte wyniki sprzedaży urządzeń grzewczych w 2024 roku.

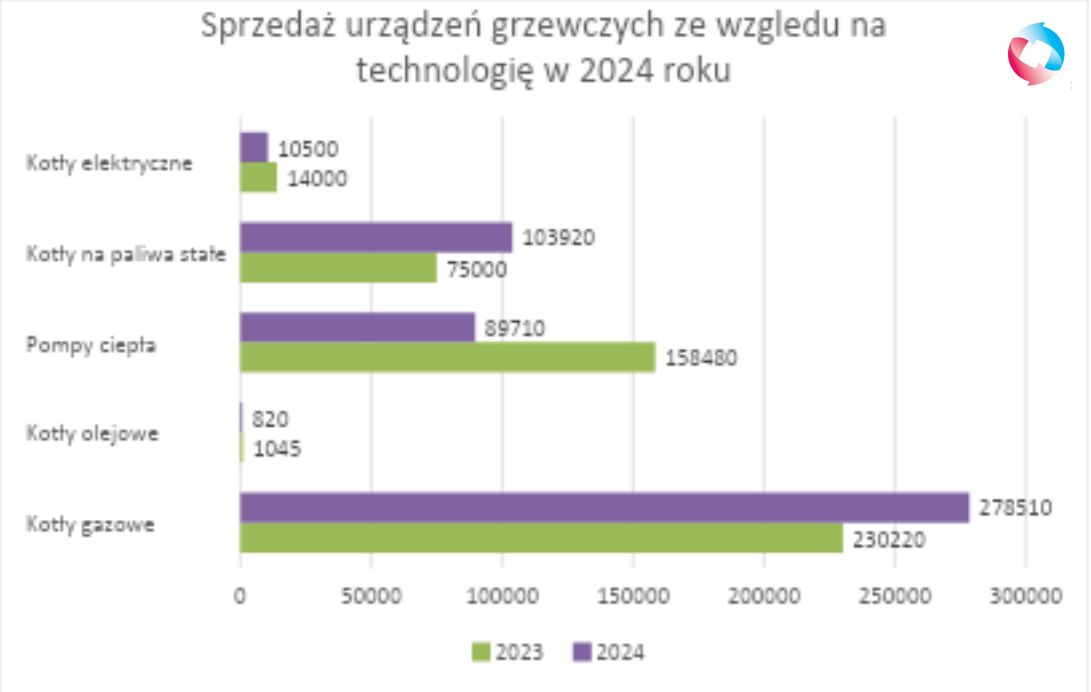

Rys. 17 Sprzedaż urządzeń grzewczych ze względu na rodzaj paliwa/nośnik w 2024 i 2023r. *(Źródło: opracowanie własne SPIUG)*

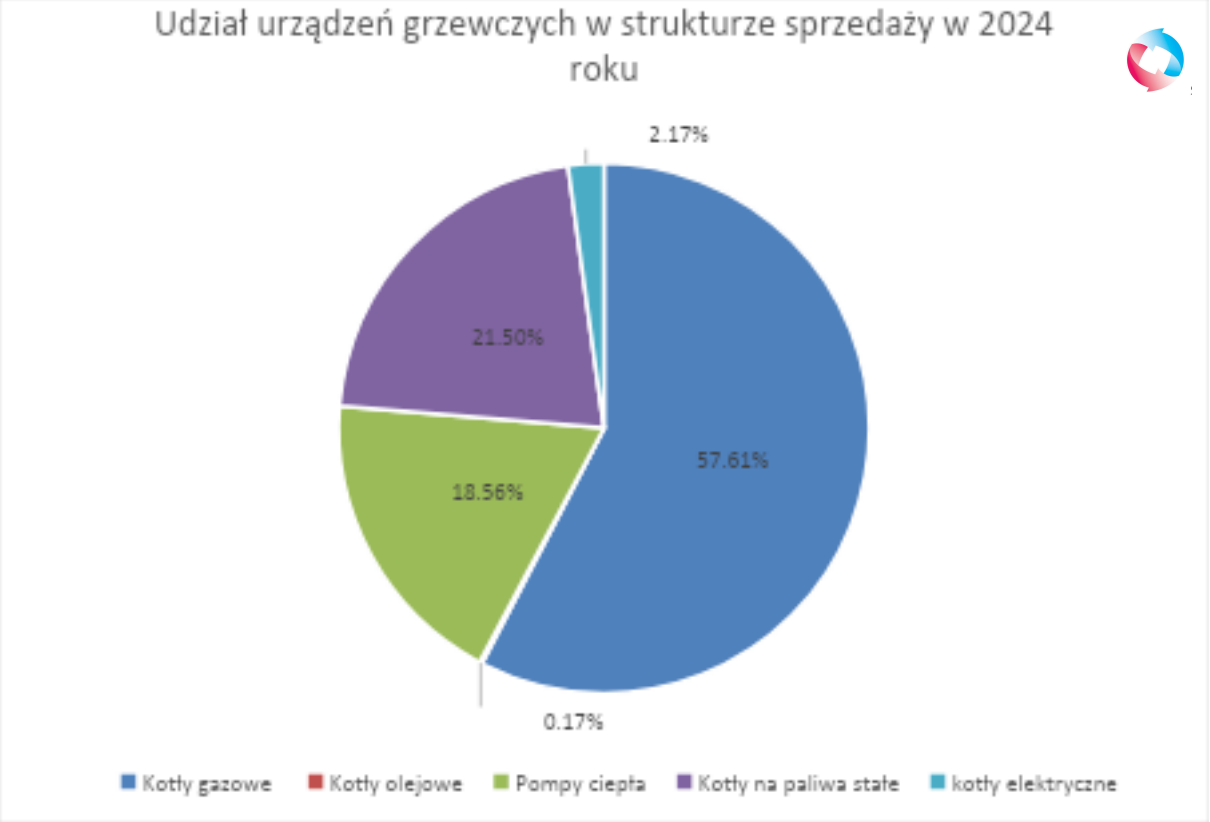

Rys. 18 Struktura urządzeń grzewczych w sprzedaży w Polsce w 2024 roku *(Źródło: opracowanie własne SPIUG)*

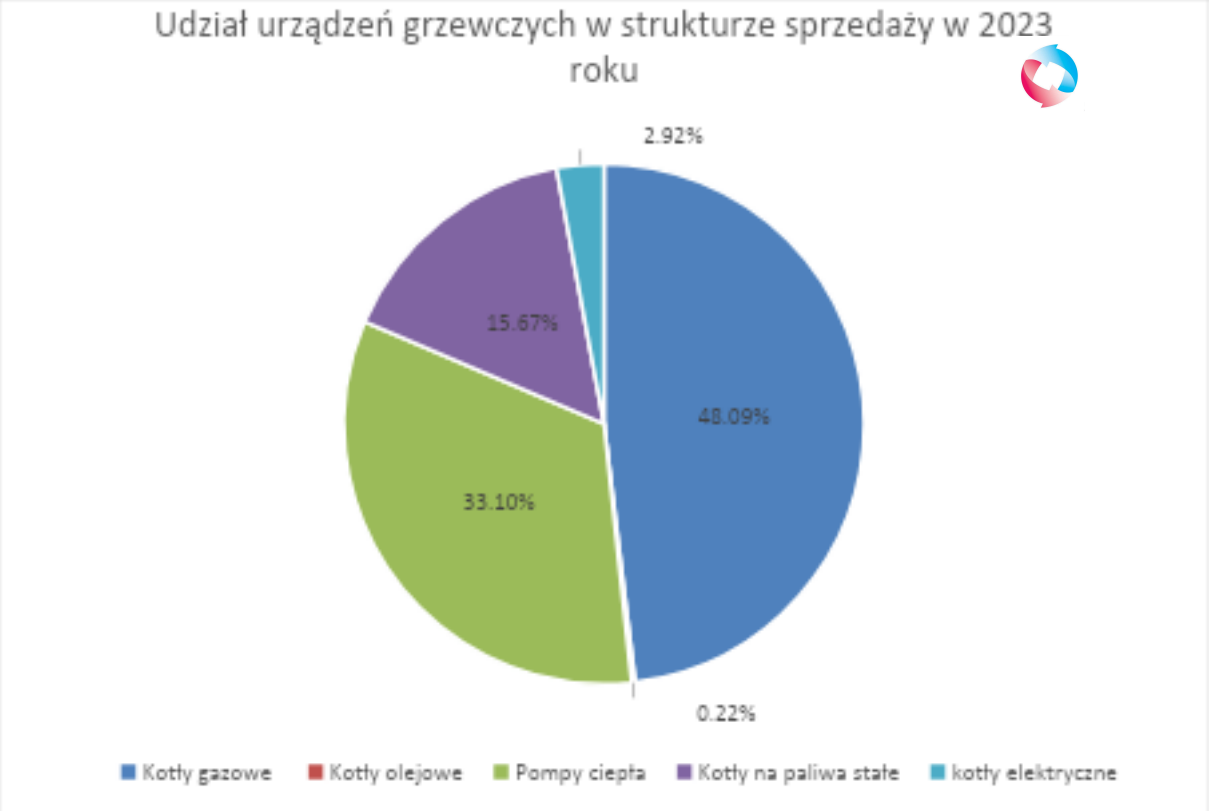

Rys. 19 Struktura urządzeń grzewczych w sprzedaży w Polsce w 2023 roku.

(Źródło: opracowanie własne SPIUG)

Przedstawione zestawienia pokazują, że dominującą rolę w sprzedaży urządzeń grzewczych w Polsce mają w dalszym ciągu kotły gazowe różnych rodzajów z udziałem ponad 57%, ale ich udział w wyniku zmiany trendu w 2024 roku wzrósł o prawie 10%. Na drugim miejscu z udziałem ponad 21,5% wskoczyły kotły na biomasę dzięki dużemu wzrostowi sprzedaży w 2024 roku. Należy jednak przypomnieć, że są to dane szacunkowe, z uwag na brak wiarygodnego systemu zbierania danych dla kotłów na paliwa stałe i potencjał może być niedoszacowany. Na trzecim miejscu z udziałem ponad 18,6% mamy pompy ciepła które odnotowały duże spadki w 2023 i 2024 roku.

3.2.1 Gazowe kotły wiszące

W 2024 roku, można było po załamaniu sprzedaży kotłów gazowych w 2023 roku, zaobserwować konsekwentna odbudowę tego segmentu rynku. W niektórych kwartałach można było zaobserwować bardzo dynamiczny wzrostu sprzedaży gazowych kotłów wiszących w Polsce, co jednak nie pozwoliło na pełna odbudowę potencjału rynku z 2021 roku. Było to spowodowane konsekwencją zawirowań związanymi z trendem dekarbonizacyjnym w UE i polityką UE w tym zakresie, co miało przełożenie na manipulacje informacjami w mediach co do przyszłości kotów gazowych w ogóle. W

przypadku podstawowych urządzeń grzewczych, jakimi w państwach członkowskich UE są kotły gazowe, miało to negatywny wpływ na rynek tych urządzeń i dezorganizację rynku co wpłynęło na ich sprzedaż w 2023 roku, ale po pierwszym szoku, użytkownicy końcowi zaczęli bardziej realistycznie podchodzić do sprawy przestali się bać ogłaszanych kolejnych zakazów i podwyżek cen gazu np. z tytułu ETS 2. Ogólny wzrost sprzedaży gazowych kotłów wiszących utrzymywał się przez wszystkie kwartały 2024 roku. Po fake newsach dotyczących zakazu instalacji czy wręcz przymusu demontażu kotłów gazowych w niedalekiej przyszłości, co po analizie dokumentów źródłowych okazało się manipulacją bądź wręcz nieprawdą, obecnie mamy następna odsłonę wojny informacyjnej dotyczącej przyszłości wykorzystania nowoczesnych urządzeń gazowych jak również pomp ciepła do ogrzewania, mającej na celu zniechęcenie użytkowników i inwestorów do inwestowania w kotły gazowe i ogrzewanie elektryczne ze względu na potencjalnie wysokie koszty eksploatacji po 2027 roku. Warto podkreślić także, że zgodnie z przegłosowaną treścią dyrektywy EPBD, w istniejących budynkach kotły gazowe będą musiały wykorzystywać odnawialne źródła energii, jeśli budynki zostały wyremontowane w celu osiągnięcia standardu zeroemisyjnego. Jeśli budynki nie zostaną gruntownie odnowione do 2050 roku, to nie ma ograniczeń co do instalacji i wymiany kotłów gazowych. Biorąc pod uwagę niewiążący cel na 2040 r., oczekuje się, że państwa członkowskie wprowadzą politykę zapewniającą stopniowe wycofywanie kotłów, które nie wykorzystują w wystarczającym stopniu OZE, ale zależy to od państw członkowskich i nie jest wiążące, co ma znaczenie w wypadku walki z niską emisją w Polsce.

Groźba obciążenia czystych nośników ciepła wykorzystujących paliwa kopalne np. opłata ETS 2 przynosi wręcz odwrotny skutek do zamierzonego, czyli zwiększenia ekologicznych rozwiązań w technice grzewczej. Spekulacje na temat pośredniego wpływu ETS2 na ostateczne ceny gazu, oraz nazywanie go "karą finansową za korzystanie z kotła gazowego" nie jest słuszne. Sprawa dotyczy także energii elektrycznej. Na dzień dzisiejszy nie znamy żadnej wiarygodnej analizy wpływu nowego ETS 2 na koszty ogrzewania, ponieważ ETS2 będzie w pełni operacyjny dopiero od 2027 r., a raportowanie i monitorowanie emisji rozpocznie się dopiero w 2025 r. Dlatego wszelkie informacje na ten temat mają charakter spekulacyjny. Do 2029 roku instalacja samodzielnych kotłów gazowych odbywa się na zasadach jak obecnie – nie ma zakazu, a po 2030 roku nie ma jakiegokolwiek nakazu demontażu działającego kotła gazowego z wyjątkiem budynków po pełnej termomodernizacji budynku

Patrząc obiektywnie, pomimo tak drastycznych spadków sprzedaży w 2023 roku, oraz po stopniowej odbudowie potencjału rynku w 2024 roku, wiszące kotły gazowe pozostają w dalszym ciągu dominujących w sprzedaży indywidualnych źródłem ciepła także jako wynik załamania sprzedaży pomp ciepła które rok wcześniej były kreowane jako alternatywa dla kotłów gazowych.

Gazowe kotły wiszące w dalszym ciągu są podstawowym urządzeniem grzewczym sprzedawanym w największej ilości.

Rys. 20 Sprzedaż gazowych kotłów wiszących w okresie 2012 – 2024

(Źródło: opracowanie SPIUG)

Rys. 21 Sprzedaż gazowych kotłów wiszących w okresie 2012 –2024 – tendencja

(Źródło: opracowanie SPIUG)

3.2.1.1 Gazowe kotły wiszące konwencjonalne

Gazowe kotły konwencjonalne to produkt niszowy, który jest sprzedawany wyłącznie na wymianę tam, gdzie z powodów technicznych lub bardzo wysokich kosztów przeróbki nie można zastosować kotła kondensacyjnego. Udział kotłów konwencjonalnych w całości sprzedaży kotłów gazowych to w dalszym ciągu poniżej 5% pomimo pewnych wzrostów

sprzedaży w tej grupie produktowej. W IV kwartale 2024, nastąpił ponownie spadek sprzedaży konwencjonalnych kotłów gazowych wiszących który wyniósł ok. 8%, a w całym 2024 roku spadek wyniósł 5%.

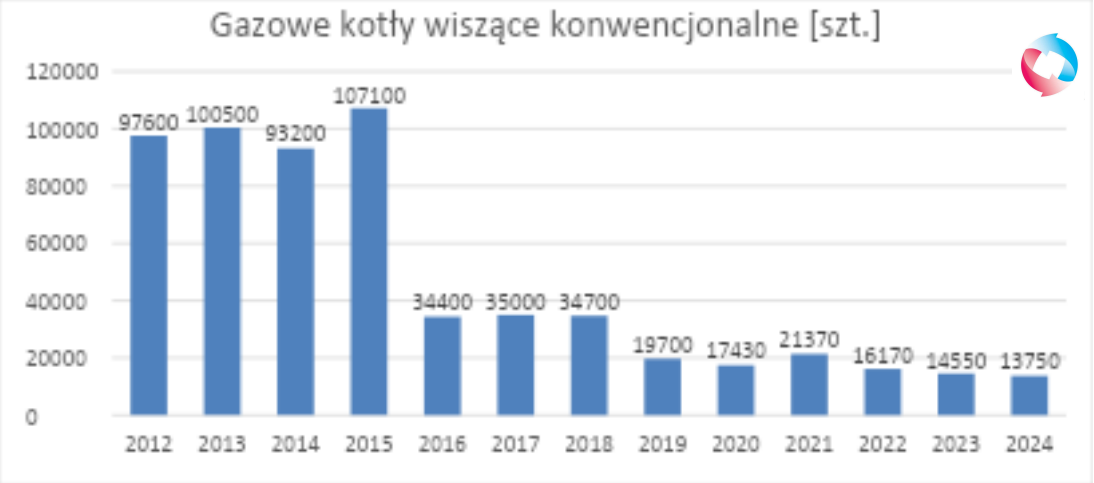

Rys. 22 Sprzedaż gazowych kotłów wiszących konwencjonalnych w okresie 2012–2024 (Źródło: opracowanie SPIUG)

Rys. 23 Sprzedaż gazowych kotłów wiszących konwencjonalnych w okresie 2012- 2024 - tendencja (Źródło: opracowanie SPIUG)

3.2.1.2 Gazowe kotły wiszące kondensacyjne

W IV kwartale 2024 roku ponownie odnotowany został wzrost sprzedaży gazowych kotłów kondensacyjnych który. wyniósł około 11% a w całym 2024 roku wzrost osiągnął 26%. W wypadku wiszących kondensacyjnych kotłów gazowych sprzedaż w porównaniu do analogicznego kwartału poprzedniego roku wzrosła według zebranych danych o 10% a w całym 2024 roku 22%.

Widać powrót to zakupów gazowych kotłów grzewczych po bardzo intensywnej kampanii rozpowszechniania fake newsów na temat szybkiego zakazu używania kotłów gazowych w UE w ogóle, co w 2022 roku i przyniosło dezorientację odbiorców końcowych, co ma przełożenie także na obecną sprzedaż.

Także na szkoleniach prowadzonych u producentów, od początku 2024 roku widać duże zainteresowanie szkoleniami dotyczącymi kotłów gazowych, kosztem bardzo ograniczonego zainteresowania szkoleniami dotyczącymi pomp ciepła, co akurat jest niepokojące, ponieważ jedną z przyczyn załamania rynku był brak fachowej wiedzy przy doborze i instalacji pomp ciepła. Dyskusje budzi też przyszłość wsparcia finansowego, także w ramach programu Czyste Powietrze dla wymiany kotów śmieciowych na gazowe kotły kondensacyjne. Oficjalnie od początku 2025 roku zaczął obowiązywać zakaz wsparcia dla kotłów spalających paliwa kopalne. Jest jednak kilka wyjątków od tej zasady, które pozwalały przedłużyć to wsparcie o dwa lata m.in. właśnie w przypadku zastępowania kotłów na węgiel czy śmieci, kotłami gazowymi. Praktyka programu Czystego Powietrze pokazała, ze decyzja co do utrzymania wsparcia nie zależy od operatora programu, tylko od tego kto ma dać pieniądze na dofinansowanie – w tym wypadku instytucji unijnej która jawnie zignorowała zapisy zawarte w EPBD, gdzie wyraźnie jest zaznaczone, że do 2027 roku może być przedłużone dofinansowanie na wymianę kopciuchów na kotły gazowe. W każdym razie, należy walczyć o otrzymanie takiego wsparcia w ramach gminnych programów antysmogowych.

Póki co, użytkownicy płacą dość duże kwoty za naprawę kotłów, nie mając chęci na modernizację czy ich wymianę, z powodu podsycanej w dalszym ciągu niepewności co do przyszłości gazu, co na szczęście dla rynku już przynosi coraz mniejszy efekt i użytkownicy biorą pod uwagę ryzyko decyzji politycznych, ale kalkulują co im się bardziej opłaca w bliższej perspektywie czasowej, biorąc pod uwagę szereg lokalnych warunków brzegowych.

Jest to jednak w dalszym ciągu obecnie podstawowe urządzenie grzewcze sprzedawane w największej ilości.

.

Rys. 24 Sprzedaż gazowych kotłów wiszących kondensacyjnych w okresie 2012- 2024 (Źródło: opracowanie SPIUG)

Rys. 25 Sprzedaż gazowych kotłów wiszących kondensacyjnych w okresie 2012 –2024 - tendencja (Źródło: opracowanie SPIUG)

3.2.2 Kotły stojące (gazowe i olejowe)

Kotły stojące ze względu na swój charakter, można zaliczyć do tradycyjnej grupy urządzeń, które wymagają stosunkowo dużej przestrzeni do zainstalowania, co powoduje, że w

przeciągu lat potencjał rynku na te urządzenia się zmniejszał, szczególnie w zakresie kotłów gazowych i olejowych. Obecnie tego typu urządzenia są montowane głównie w instalacjach grzewczych zapewniających ciepła w obiektach publicznych, pensjonatach, hotelach, restauracjach czy budynkach wielorodzinnych. Sporadycznie są montowane w budynkach jednorodzinnych, raczej jako urządzenia na wymianę starych kotłów stojących. Spadki potencjału rynku w grupie kotłów stojących były raczej związane z przechodzeniem na inne urządzenia grzewcze, bezemisyjne lub o ograniczonej niskiej emisji, oraz podłączaniem ogrzewanych obiektów do miejskich sieci centralnego ogrzewania.

3.2.2.1 Gazowe kotły stojące

W grupie gazowych kotłów stojących podobnie jak w innych grupach kotłów także odnotowano wzrosty które w 2024 roku wyniosły 33% w porównaniu do spadku 38% w 2023 roku. W wypadku kotłów o mniejszej mocy (do 50 kW) ten wzrost wyniósł ogólnie 63%, przy czym ponad dwukrotnie, czyli 206% dla kotłów bez zasobnika, oraz 40% w wypadku tzw. „lodówek" czyli kotłów ze zintegrowanym zasobnikiem nazywanymi w ten sposób ze względu na wygląd. W wypadku kotłów kondensacyjnych o dużej mocy (pow. 50 kW) sprzedaż utrzymała się na tym samym poziomie, dla porównania rok wcześniej spadek tez wyniósł tylko 5%, natomiast w wypadku stojących kotłów konwencjonalnych o dużej mocy, ten spadek wyniósł 29% czyli taki sam jak rok wcześniej. Jest to spadek odnoszący się do bardzo niskiej bazy odniesienia ponieważ tego typu kotły są instalowane obecnie bardzo sporadycznie. Kotły stojące, cieszą się większym zainteresowaniem, ale ze względu na gabaryty potencjał rynku dla tej grupy urządzeń grzewczych jest mniejszy. Małe opory hydrauliczne w wypadku takich rozwiązań powodują, że nie ma potrzeby sprzęgła i bardzo są odpowiednie do ogrzewania powierzchniowego, oraz do ogrzewania większych powierzchni.

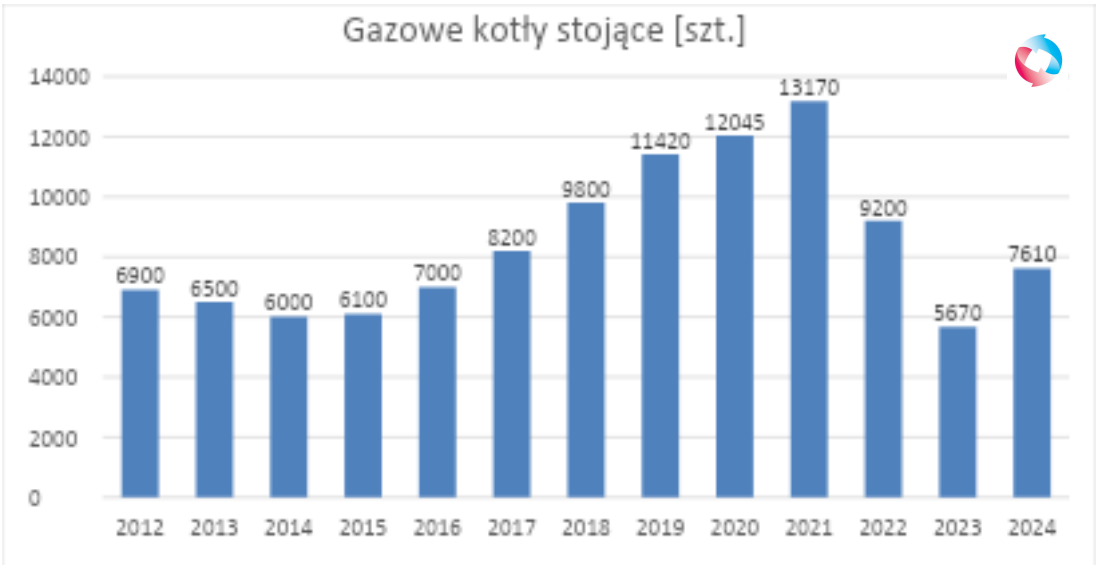

Rys. 26 Sprzedaż gazowych kotłów stojących w okresie 2012 –2024

(Źródło: opracowanie SPIUG)

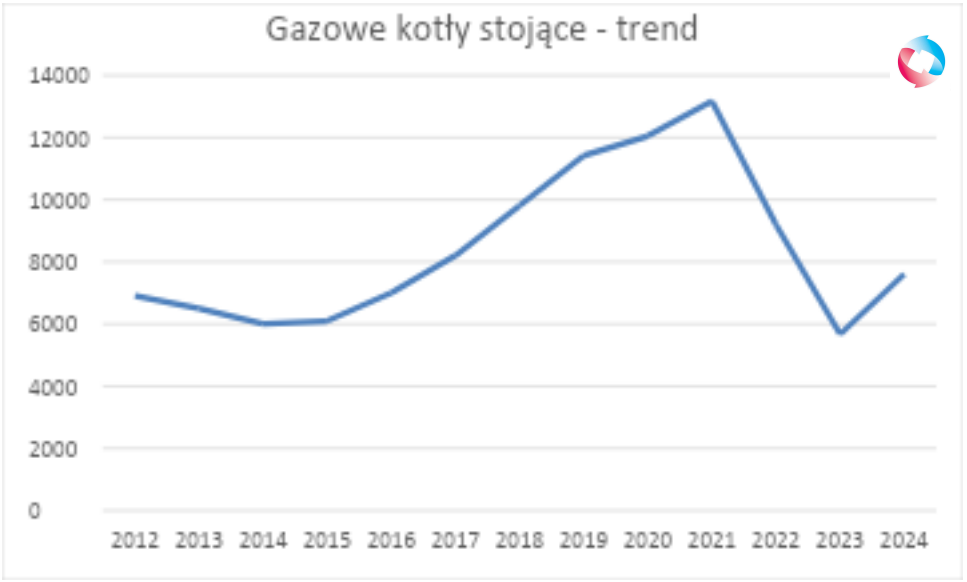

Rys. 27 Sprzedaż gazowych kotłów stojących w okresie 2012 –2024 – tendencja

(Źródło: opracowanie SPIUG)

3.2.2.2 Gazowe kotły stojące kondensacyjne

W tej grupie produktowej widać podobnie jak w pozostałych kotłach gazowych spore wzrosty sprzedaży. Ze względu na gabaryty, rzadziej się je montuje w mieszkaniach,

częściej w obiektach użytkowych takich jak restauracje czy pensjonaty, których eksploatacja została dotknięta skutkami pandemii. Ogólny wzrost w tej grupie produktowej wyniósł w 2024 roku ok.37 % w porównaniu do wzrostu 39% w 2023 roku.

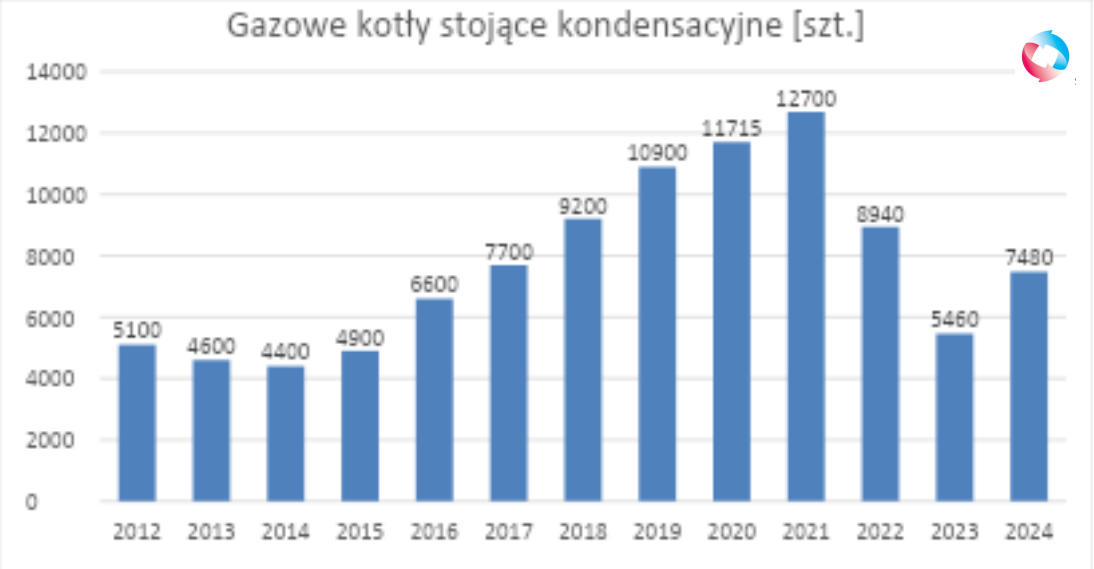

Rys. 28 Sprzedaż gazowych kotłów stojących kondensacyjnych w okresie 2012 –2024 (Źródło: opracowanie SPIUG)

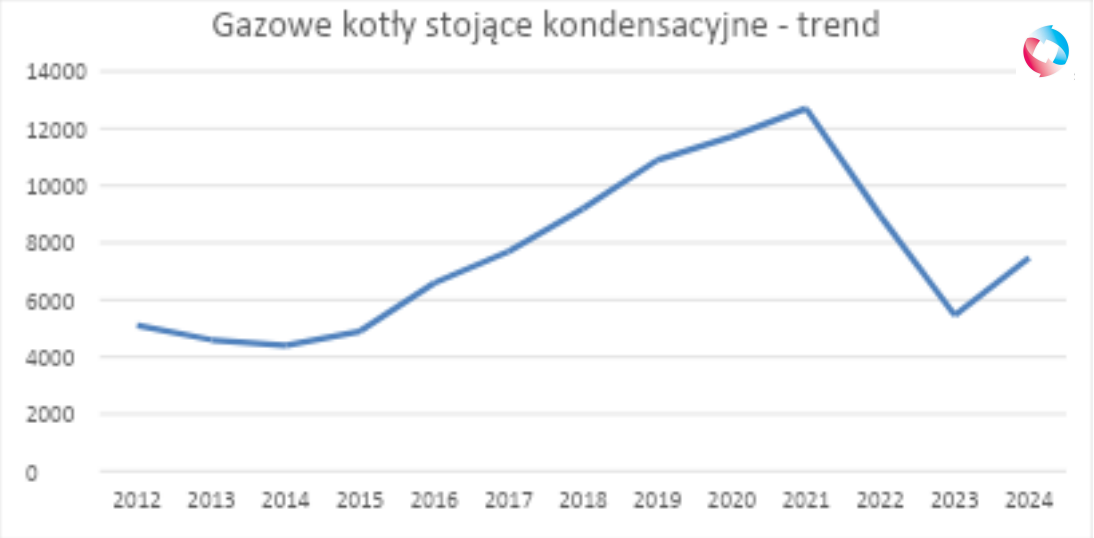

Rys. 29 Sprzedaż gazowych kotłów stojących kondensacyjnych w okresie 2012- 2024 tendencja (Źródło: opracowanie SPIUG)

3.2.2.3 Gazowe kotły stojące konwencjonalne

Tendencja rynkowa w wypadku tej grupy produktowej wygląda podobnie jak wypadku wiszących kotłów konwencjonalnych. Utrzymująca się niewielka liczba sprzedawanych kotłów to wyłącznie rynek wymian tam, gdzie z powodów technicznych nie jest możliwa wymiana na kocioł kondensacyjny. W wypadku stojących gazowych kotłów konwencjonalnych w 2024 roku odnotowany został spadek sprzedaży na poziomie 38 %, ale należy pamiętać, że jest to odniesienie do bardzo niskiej wielkości bazowej.

W wypadku kotłów stojących , udział tej grupy produktowej jest na granicy pomijalności i praktycznie jest już niezauważalny rynek. Wcześniejsze instalacje zostały zastąpione kotłami kondensacyjnymi.

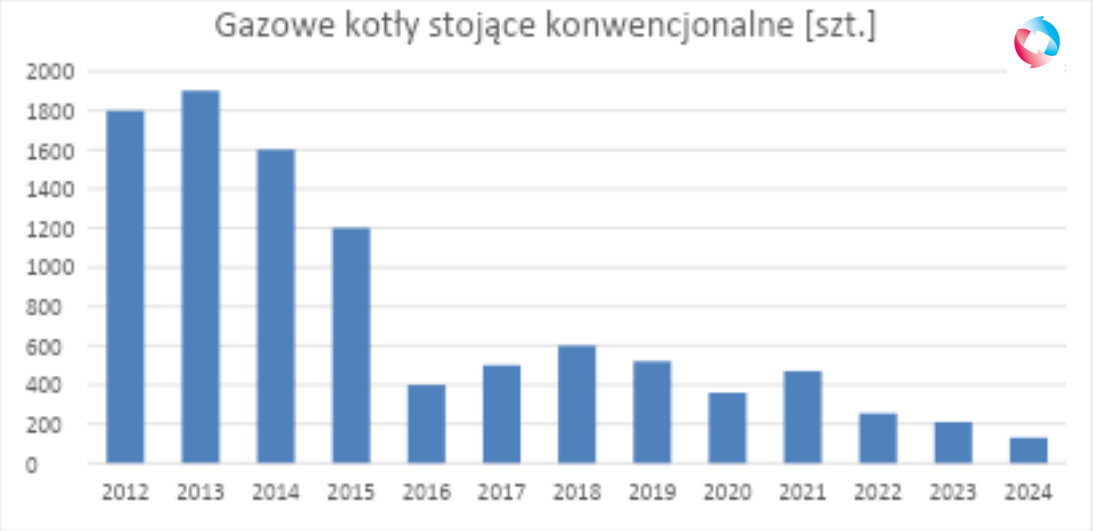

Rys. 30 Sprzedaż gazowych kotłów stojących konwencjonalnych w okresie 2012 –2024

(Źródło: opracowanie SPIUG)

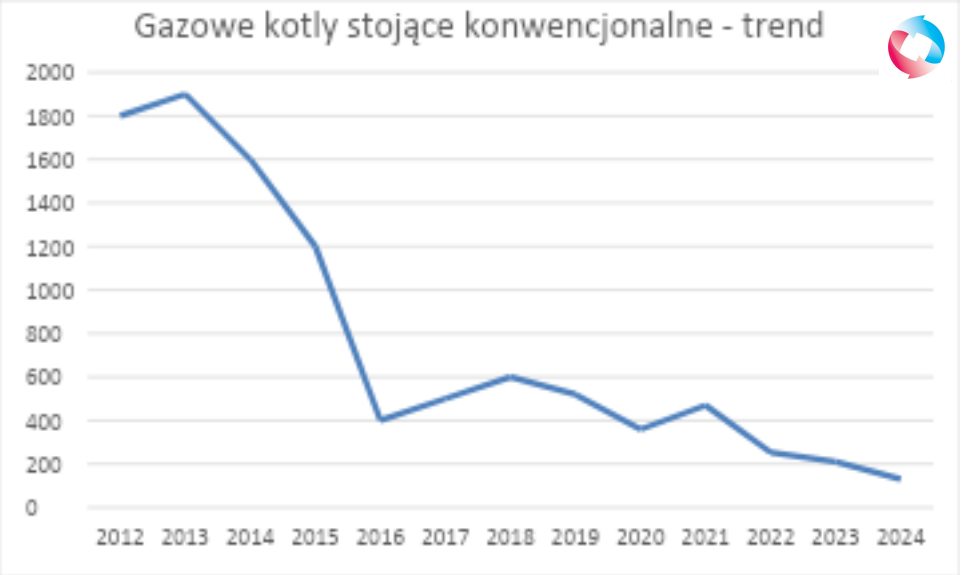

Rys. 31 Sprzedaż gazowych kotłów stojących konwencjonalnych w okresie 2012 – 2024 tendencja (Źródło: opracowanie SPIUG)

3.2.2.4 Gazowe koły większej mocy (pow. 50 kW)

W grupie produktowej kotłów o dużej mocy, tj. powyżej 50 kW można było w 2024 roku zaobserwować niewielki wzrost poziomu sprzedaży, który osiągnął 1% w wypadku wiszących kotłów kondensacyjnych, natomiast w wypadku stojących kotłów kondensacyjnych, nastąpił 12% spadek sprzedaży. W tej grupie absolutną dominację mają kotły kondensacyjne. Różnica potencjału rynku między kotłami kondensacyjnymi a kotłami konwencjonalnymi to dziesięciokrotność. Jest to specyficzna, niszowa grupa produktowa, przeznaczona do ogrzewania obiektów użyteczności publicznej, obiektów niemieszkalnych, w wyjątkowych przypadkach do ogrzewania dużych budynków mieszkalnych, gdzie nie jest możliwe podłączenie do miejskiej sieci c.o. a istnieje przyłącze do sieci gazowej.
Taki wynik świadczy o tym, że rynek urządzeń komercyjnych rządzi się swoimi prawami i jest najbardziej stabilny.

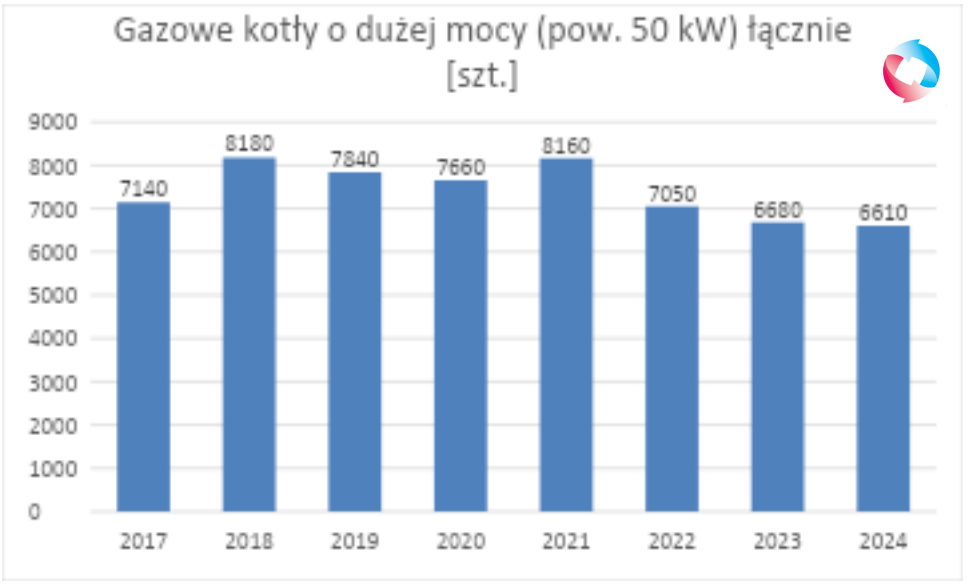

Rys. 32 Sprzedaż gazowych kotłów o dużej mocy w okresie 2017 – 2024

(Źródło: opracowanie SPIUG)

Na poniższych wykresach jest pokazana tendencja w sprzedaży kotłów o dużej mocy dla urządzeń kondensacyjnych i konwencjonalnych.

.

Rys. 33 Sprzedaż gazowych kotłów kondensacyjnych o dużej mocy w okresie 2017 – 2024

(Źródło: opracowanie SPIUG)

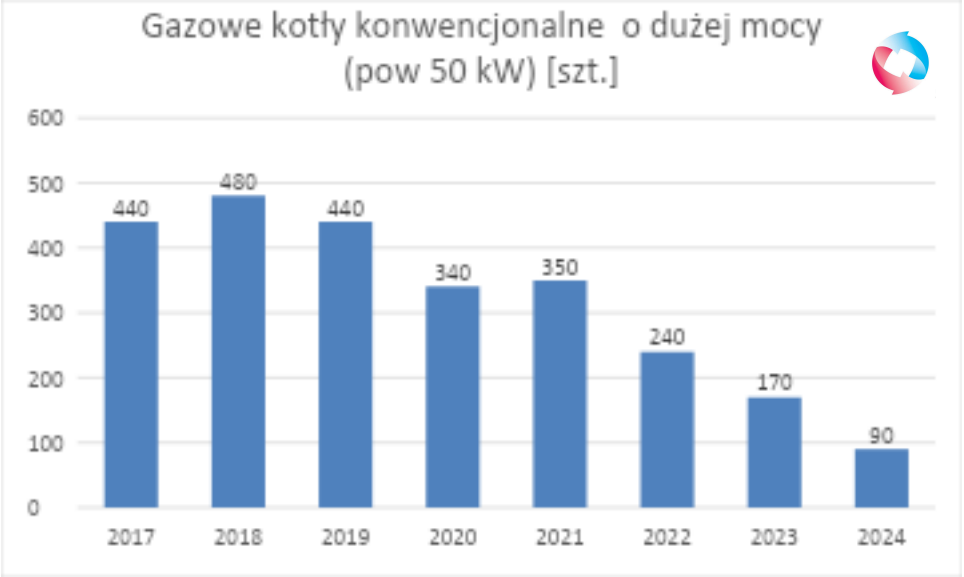

Rys. 34 Sprzedaż gazowych kotłów konwencjonalnych o dużej mocy w okresie 2017 – 2024

(Źródło: opracowanie SPIUG)

3.2.2.5 Olejowe kotły stojące

Kotły olejowe nie są w Polsce tak popularne jak w Europie Zachodniej. Wynika to z innej struktury paliw wykorzystywanych do ogrzewania. W Polsce olej opałowy był postrzegany tradycyjnie jako drogie paliwo grzewcze, co doprowadziło kilka lat temu do znacznego spadku potencjału rynku.

W grupie kotłów olejowych, poza I kwartałem, gdzie nastąpił niewielki 7% wzrost, w kolejnych następnych kwartałach następowały spadki sprzedaży. w IV kwartale 2024 roku spadek sprzedaży wyniósł ok 16 %. Przy czym, w wypadku kotłów konwencjonalnych poziom sprzedaży była tak sam jak rok wcześniej, ale dotyczy to małej bazowej ilości kotłów, a w wypadku kotłów kondensacyjnych nastąpił spadek o 22%. Oczywiście dotyczy to bardzo niskiej ilościowej bazy odniesienia na poziomie kilkuset sztuk w skali kraju i nie można tej skali porównać z kotłami gazowymi czy pompami ciepła. Można dodać, że pod hasłem elektryfikacji ogrzewnictwa czyli masowego przechodzenia na ogrzewanie pompami ciepła w ramach odchodzenia od paliw kopalnych, nie było prowadzonej żadnej negatywnej kampanii przeciwko kotłom olejowym, tak jak to miało miejsce w wypadku kotłów gazowych. Kotły olejowe nie są w Polsce popularnym źródłem ciepła i raczej pozostaną rynkiem niszowym, ale także będą podlegać restrykcjom zalecanym w ramach dekarbonizacji, jeżeli nie będą zasilane bioolejem.

Warto przypomnieć, że kotły olejowe, po zastosowaniu odpowiedniego palnika, mogą być zasilane także biopaliwem w przyszłości, o czym się często zapomina. Jako ciekawostkę

można dodać, ze podobną tendencja jest widoczna także w kilku innych krajach europejskich.

.

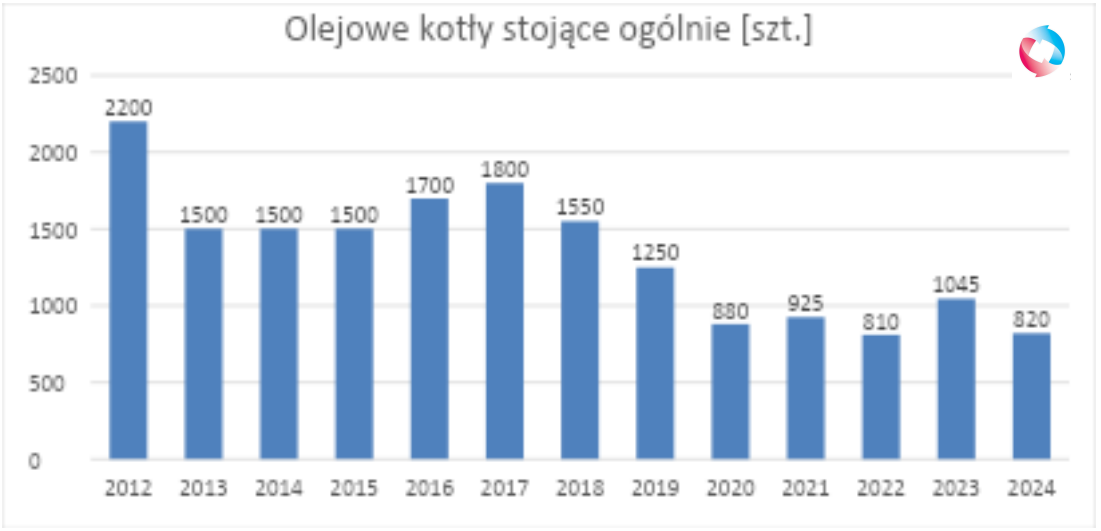

Rys. 35 Sprzedaż olejowych kotłów stojących w okresie 2012 –2024

(Źródło: opracowanie własne SPIUG)

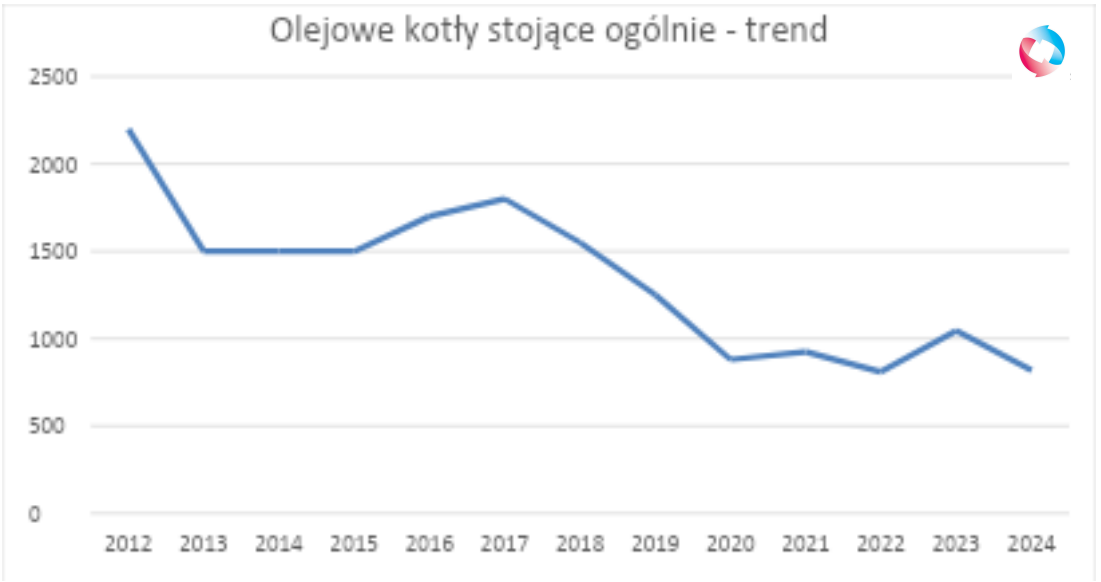

Rys. 36. Sprzedaż olejowych kotłów stojących w okresie 2012 –2024 - tendencja

(Źródło: opracowanie SPIUG)

Śledząc wykres pokazujący tendencje sprzedaży kotłów olejowych, można założyć, że po drastycznym spadku sprzedaży w latach 2011 – 2013, i pewnej stabilizacji rynku do po 2020 roku rynek nabrał od 2022 roku stałej lekkiej tendencji wzrostowej, na fali zniechęcania

użytkowników do kotłów gazowych, jednak w 2024 roku powróciła tendencja spadkowa w tej grupie produktowej..

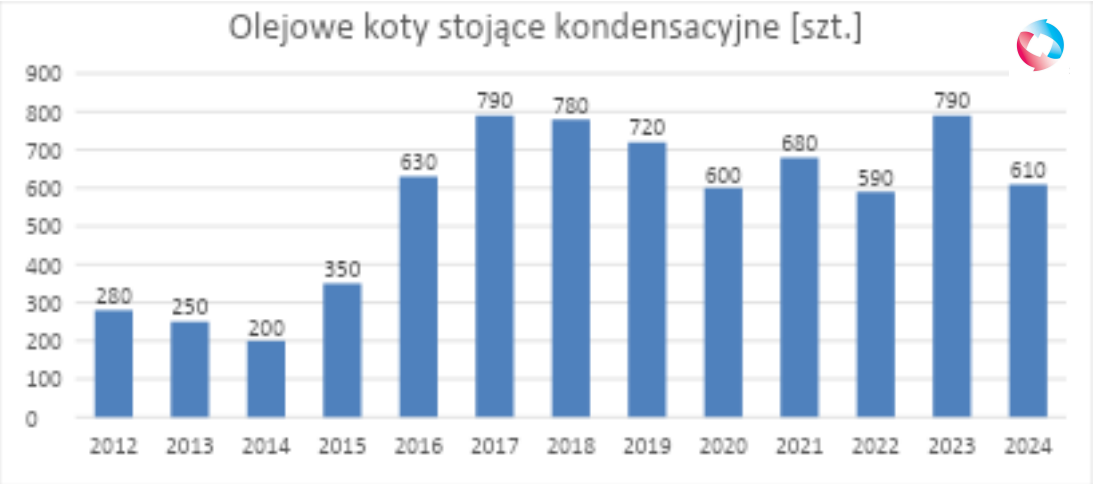

Rys. 37 Sprzedaż olejowych kotłów stojących kondensacyjnych w okresie 2012- 2024

(Źródło: opracowanie SPIUG)

Śledząc tendencję zmian potencjału rynku dla kondensacyjnych kotłów olejowych, łatwo zauważyć, że wprowadzenie w życie wymogów ekoprojektu w 2015 roku spowodowało zwiększone zainteresowanie zakupem kotłów kondensacyjnych na olej opałowy. Także zmiana cen oleju opałowego w 2022 i 2023 roku nie podlegała aż takim emocjom co ceny innych nośników energii w ogrzewaniu, oraz kotły olejowe były na marginesie dyskusji przyszłości kotłów na paliwa stałe i nie dotknął ich zorganizowany hejt jak to było w wypadku kotłów gazowych. Widać jednak kontynuację tendencji spadkowej w sprzedaży tych urządzeń

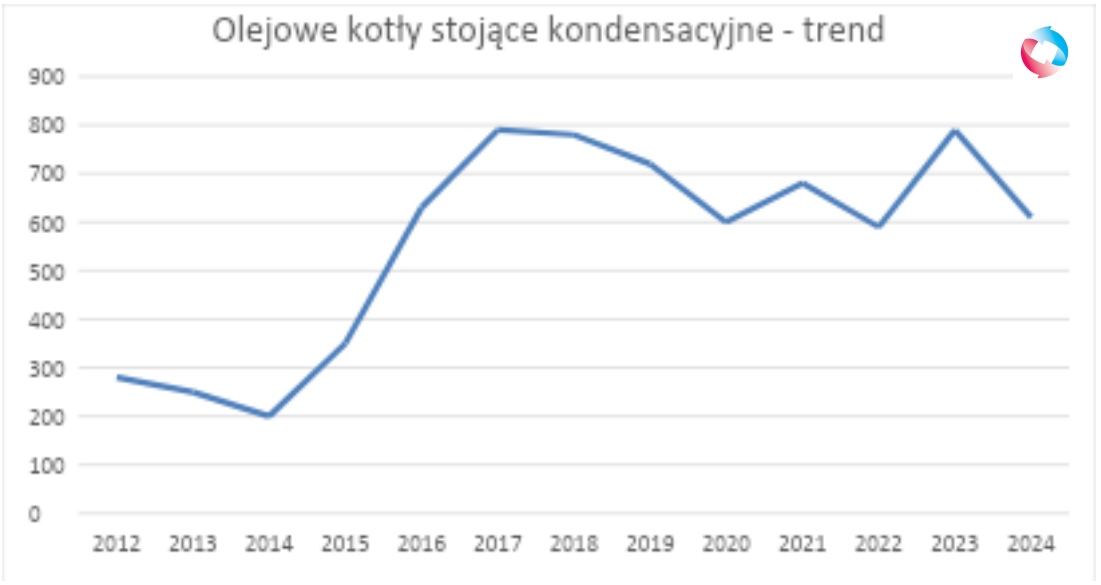

Rys. 38 Sprzedaż olejowych kotłów stojących kondensacyjnych w okresie 2012 –2024 – tendencja (Źródło: opracowanie SPIUG)

W wypadku olejowych kotłów konwencjonalnych poziom sprzedaży był niższy niż poziom sprzedaży w 2023 roku o ok 18% co było podobnym wynikiem jak w 2023 roku gdy spadek osiągnął poziom 17%, co wydaje się naturalne w sytuacji obowiązywania regulacji ekoprojektu. Rynek kotłów olejowych w Polsce charakteryzuje się większym udziałem kotłów kondensacyjnych których udział w ogólnej ilości kotłów olejowych wyniósł ok. 70% w stosunku do 30% udziału olejowych kotłów konwencjonalnych, z konsekwentną od 2014 roku tendencją spadku udziałów dla grupy kotłów konwencjonalnych.

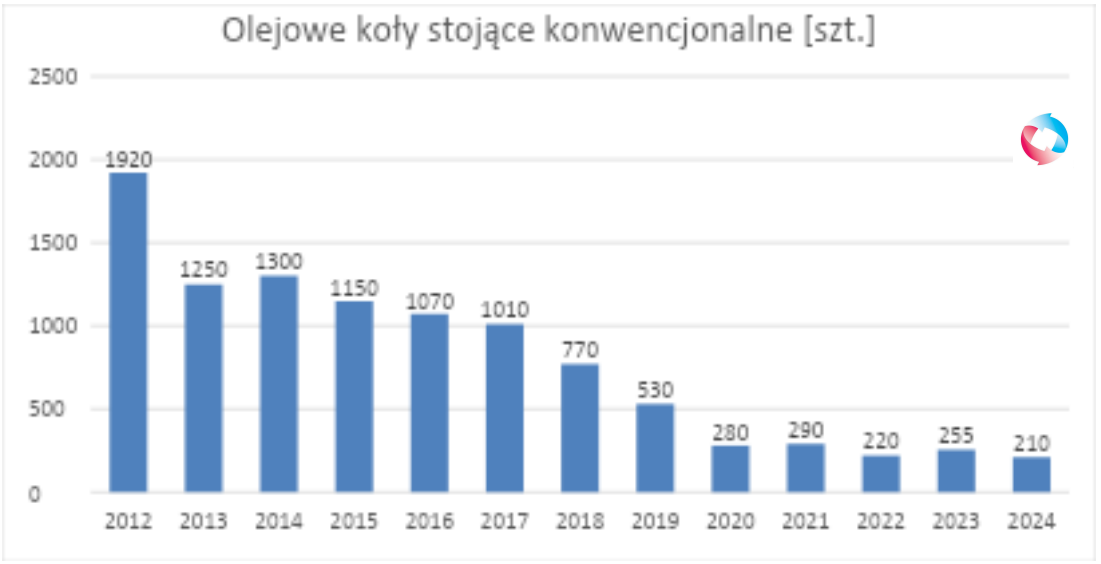

Rys. 39 Sprzedaż olejowych kotłów stojących konwencjonalnych w okresie 2012 –2024 (Źródło: opracowanie SPIUG)

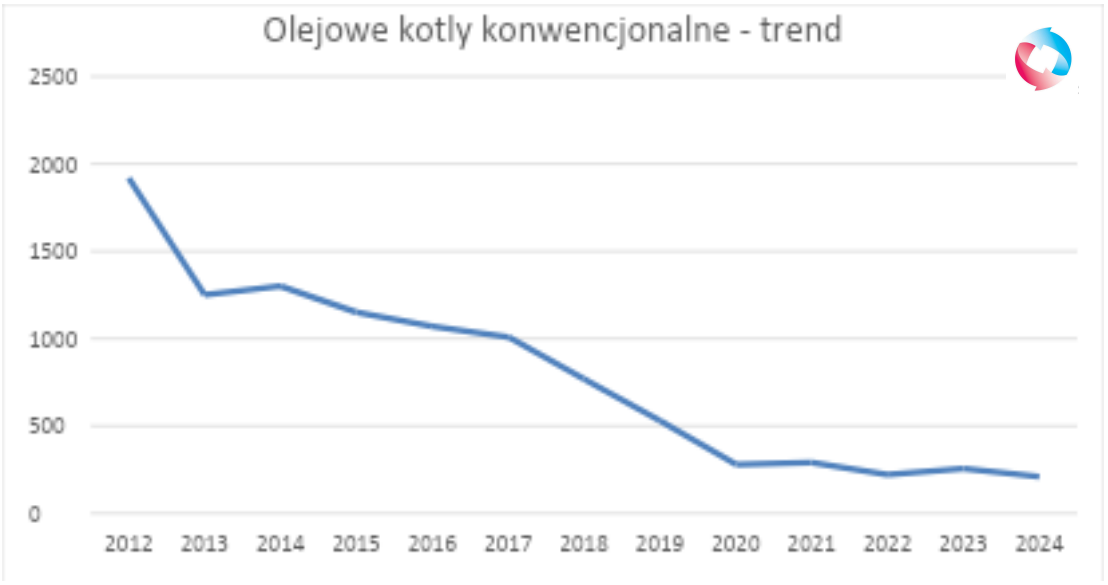

Rys. 40 Sprzedaż olejowych kotłów stojących konwencjonalnych w okresie 2012 –2024 – tendencja (Źródło: opracowanie SPIUG)

3.2.3. Kotły na paliwa stałe

Po załamaniu rynku kotłów na biomasę w 2022 roku, spowodowanego głównie drastycznymi podwyżkami cen peletu, także w 2023 roku nie nastąpił znaczący przełom w sprzedaży tych urządzeń. Od początku 2024 roku była widoczna odbudowa rynku na te urządzenia.

O ile w pierwszej połowie 2024 roku dało się zauważyć pewne oznaki ożywienia, jednak dopiero druga połowa roku okazała znaczący przełom w sprzedaży tych urządzeń. Niestety brak możliwości odbudowy zdolności produkcyjnej u producentów kotłów na biomasę po okresie stagnacji, spowodował pewne opóźnienia w realizacji zamówień. Średni wzrost sprzedaży kotłów w roku 2024 względem poprzedniego wyniosło około 20-30%, chociaż nie brakowało pod koniec roku informacji o nawet dwukrotnym wzroście sprzedaży.
Główne ożywienie dotyczyło sprzedaży związanej z programem Czyste Powietrze. Niestety, uczestnictwo w tym programie firm akwizycyjnych, które mają na koncie już psucie rynku na pompy ciepła spowodowało konieczność poszukiwania tanich rozwiązań. Jest to oczywiście niebezpieczeństwo dla kotłów na biomasę, że może w niedługim czasie spotkać się tym problemem co obecnie ma rynek pomp ciepła. Tak więc mimo wzrostu zainteresowania kotłami i ich zwiększonym popytem w stosunku do podaży dalej dało się zauważyć ostrą walkę cenową. Zauważmy, że ceny kotłów od początku roku 2022 nie były dotychczas podwyższane, a wręcz przeciwnie obniżane różnymi akcjami promocyjnymi. Wielu producentów posiada jeszcze spore stany magazynowe kotłów mniej rotujących, co

wywołuje presję na wyprzedaż magazynów. Mimo optymizmu ciągle istnieje obawa przed rentownością i popytem. Zastanawiające jest, co będzie po zakończeniu programów dotacyjnych, które w obecnej formie niestety psują rynek uzależniając sprzedaż różnych grup produktowych od istnienia dotacji. Zaburza to niestety tzw. daily business i dotyczy to także kotłów na biomasę.
Ceny pelletu ustabilizowały się i średnia cena pelletu waha się w przedziale od 1200 do 1800 zł brutto z transportem. Cena ta wydaje się być trwałą i nic nie zapowiada jej wzrostu, co może wpływać pozytywnie na popyt kotłów pelletowych.
Praktycznie w 2024 roku do zera zmniejszyło się zapotrzebowanie na kotły węglowe, zarówno te do załadunku ręcznego jak i automatyczne. Nie oznacza to oczywiście że tego typu urządzenia zniknęły z rynku. Po prostu ich sprzedaż przesunęła się głównie do tzw. szarej strefy.
Widoczny był także wzrost sprzedaży kotłów pseudoekologicznych, spełniających przynajmniej teoretycznie wymogi Ekoprojektu, do ręcznego załadunku paliwa, co powoduje wręcz cofanie się w zakresie poprawy jakości powietrza, poprzez umożliwienie w ten sposób współspalania różnego rodzaju niskiej jakości drewna łącznie ze śmieciami. Oprócz tego występowanie szarej strefy i wprowadzanie do obrotu kotłów tzw. śmieciuchów z produkcji tzw. garażowej, co znajduje się poza praktyczna kontrola i statystyką.

Ponieważ nie ma oficjalnego monitoringu rynku dla tej grupy urządzeń, na podstawie danych programu Czyste Powietrze i kilku innych programów regionalnych można określić, że wzrost sprzedaży kotłów na pellet w IV kwartale 2024 roku wyniósł kilkadziesiąt procent nawet do podwojenia sprzedaży, co nie znalazło powtórzenia na początku 2025 roku.

Według informacji zebranych bezpośrednio z rynku, oraz na podstawie danych programu Czyste Powietrze i kilku innych programów regionalnych można określić, że wzrost sprzedaży kotłów na pellet w IV kwartale 2024 roku był dwukrotny do wielkości sprzedaży w porównaniu do IV kwartału 2023 roku.

W wypadku Programu Czyste Powietrze, w 2024 roku, udział kotłów na pelet w składanych wnioskach wzrósł z 30% w grudniu 2023 do ponad 50% w grudniu 2024, osiągając sumaryczny udział ponad 48% w ilości składanych wniosków w 2024 roku..

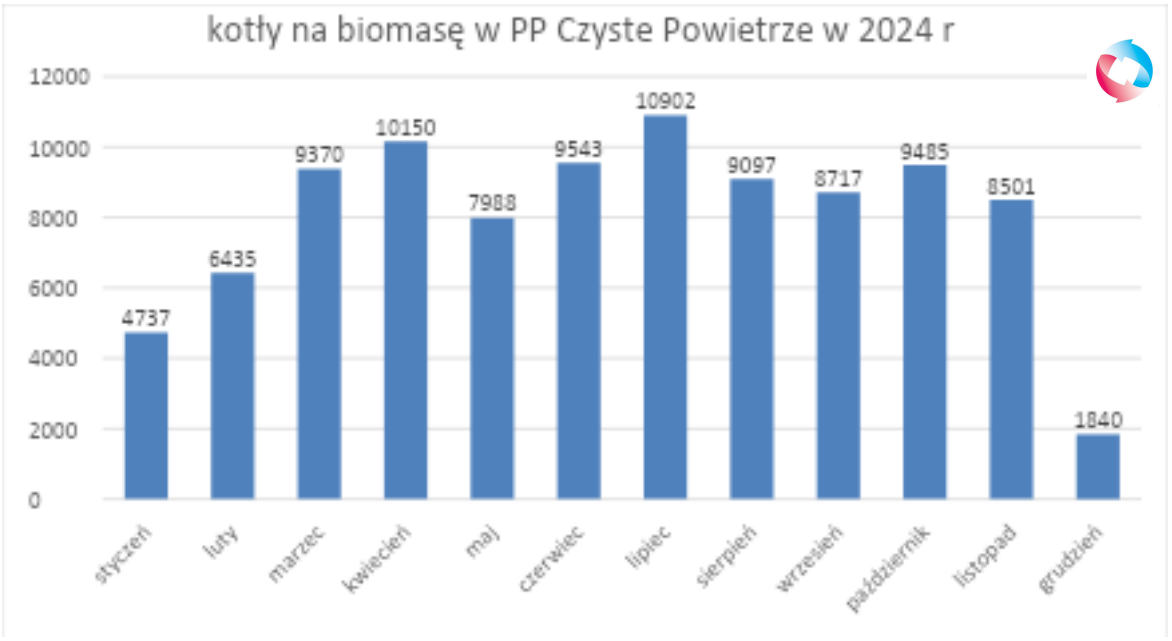

Rys. 41 Ilość składanych wniosków na kotły na biomasę w programie Czyste Powietrze w 2024 roku (Źródło: SPIUG Na podstawie danych NFOŚiGW)

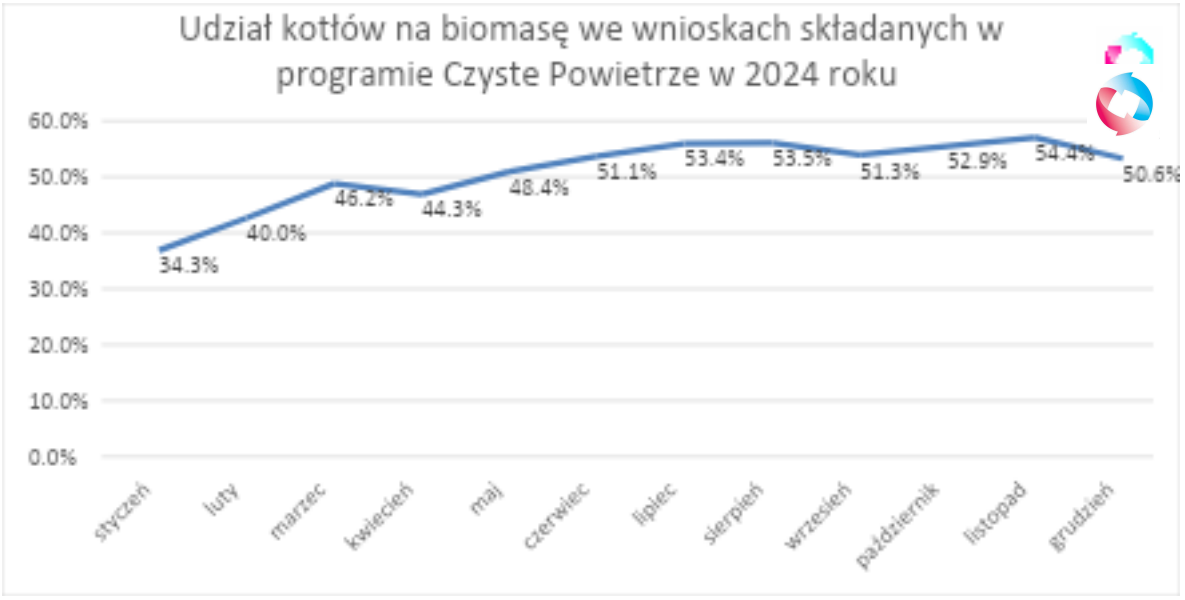

Rys. 42 Udział ilości składanych wniosków na kotły na biomasę w programie Czyste Powietrze w 2024 roku (Źródło: SPIUG Na podstawie danych NFOŚiGW)

Jak było wspomniane na początku tego rozdziału, w IV kwartale 2024 roku widoczny był ponowny znaczny wzrost zainteresowania kotłami na paliwa stałe, w sferze oficjalnej, kotłami na pellet, a szarej strefie kotłami wszystkopalnymi, czyli takimi, gdzie sprzedawcy instruują kupca, co jak i gdzie odkręcić żeby dorzucić na ruszt coś co chciałoby się spalić. Niestety takie praktyki stosuje część producentów o czym informowali w wywiadach

instalatorzy. Wydłużył się okres realizacji zamówienia na kocioł na biomasę nawet o kilka tygodni, co obok zwiększonego zapotrzebowania, spowodowane jest także koniecznością odbudowy potencjału produkcji, ograniczonego po krachu w 2022 rok. A to wymaga czasu. Duży wpływ na sytuację rynkową kotłów biomasowych ma udział w procesie sprzedaży firmy wykonawczych z branży OZE (akwizytorów), biorących aktywny udział w Programie Czyste Powietrze. Duże zainteresowanie tanim produktem przy umiarkowanej, a czasami niskiej jakości, podobnie jak ma to miejsce w wypadku pomp ciepła, co jest zagrożeniem dla tego segmentu rynku urządzeń grzewczych. Z obserwacji wynika, że nadal może być duże zainteresowanie kotłami na Ekogroszek. Niepokojącym zjawiskiem jest to, że klienci pomimo dotacji, montują kotły na biomasę z ukrytym rusztem i jako paliwo wykorzystują ekogroszek lub węgiel, na dodatkowych rusztach. Z obserwacji rynku widać iż niektórzy producenci kotłów na paliwo stałe nadal tak projektują kotły iż po otrzymaniu dotacji jest możliwość opalania węglem, drewnem, ekogroszkiem, wymaga to tylko niewielkiej przeróbki.

Istnieje coraz większa obawa przed ewentualnym wzrostem ceny pelletu, co mogłoby wpłynąć negatywnie na zachowania potencjalnych klientów i powrotu do sytuacji sprzed załamania rynku w 2022 roku.. Przy rzeczywistym wzroście zapotrzebowania na kotły pelletowe może okazać się, że ograniczone w ciągu ostatnich dwóch lat zdolności produkcyjne mogą być wręcz niewystarczające do zaspokojenia potrzeb rynku.

Zbyt mocna promocja i sztuczne wykreowanie popytu na jakąś określoną technologię bez jakiejkolwiek polityki rynkowej powoduje duże niebezpieczeństwo możliwości ponownego załamania się tego rynku. Zbyt duży popyt może spowodować, że na rynku pojawią się tanie zamienniki, co widać już obecnie.

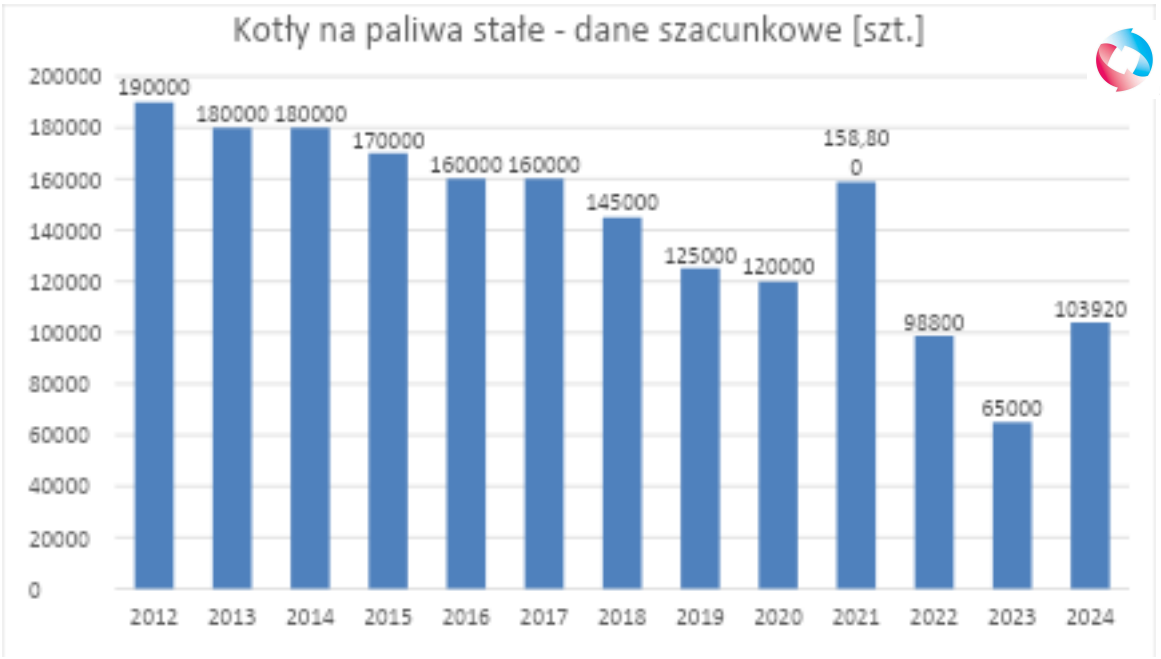

Rys. 43 Sprzedaż kotłów na paliwa stałe w okresie 2012 –2024

(Źródło: opracowanie SPIUG)

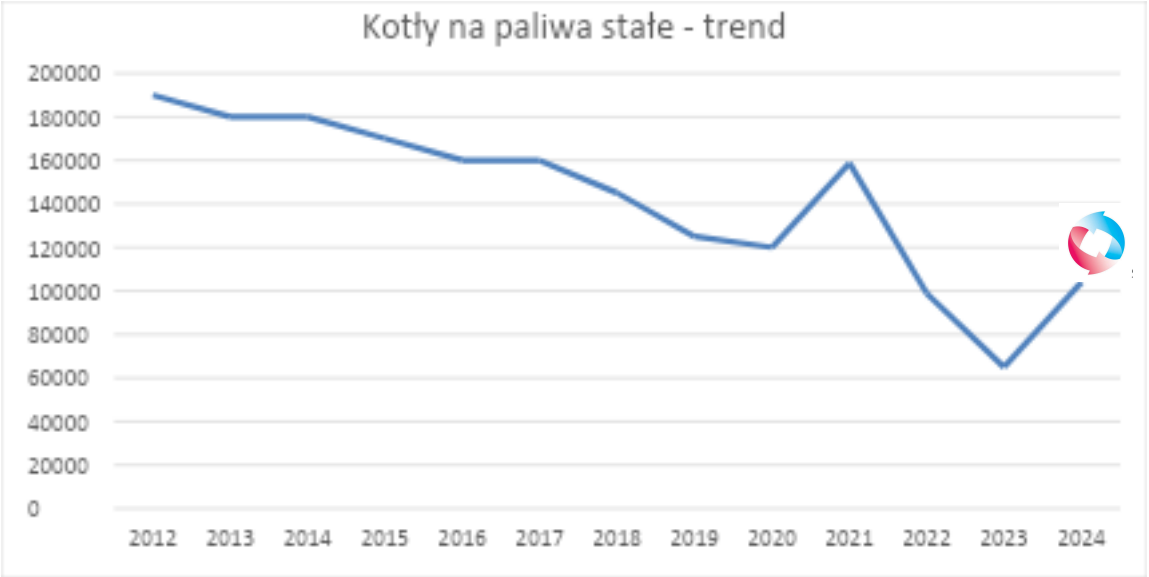

Rys. 44 Sprzedaż kotłów na paliwa stałe w okresie 2012 –2024 – tendencja

(Źródło: opracowanie SPIUG)

Według opinii producentów wysokiej klasy kotłów na biomasę, przyszłością są zaawansowane technologicznie kotły do spalania biomasy i tutaj niekwestionowanym liderem pozostanie kocioł pelletowy.

Znikoma sprzedaż kotłów do zgazowania drewna z racji problemów z przygotowaniem i magazynowaniem paliwa oraz kosztem instalacji, która jest znacznie wyższa niż dobrej jakości kotła pelletowego, wynikająca z konieczności montażu odpowiedniej pojemności bufora.

Kotły na słomę, są kotłami o zastosowaniu niszowym, głównie w instalacjach o większej mocy wykorzystywanymi w przemyśle czy ciepłownictwie.

Kotły rusztowe, które po uzyskaniu jako takich wyników badań, pozwalających otrzymać potwierdzenie o spełnieniu wymogów Eco Design i po nazwaniu ich kotłami zgazowującymi, są w dalszym ciągu przedmiotem dotacji w ramach Programu Czyste Powietrze.

Można przewidywać wzrost sprzedaży kotłów pelletowych, który będzie podyktowany wzrostem zainteresowania tą technologią, co potwierdza chociażby charakterystyka składanych wniosków o dotację w ramach Programu Czyste Powietrze pod koniec 2023 roku. Istnieje jednak obawa przed ewentualnym wzrostem ceny pelletu, oraz pogorszenie jego jakości, np. przez produkcję pelletu z płyty MDF albo innych produktów stolarskich zawierających substancje zwiększające szkodliwa emisję, co mogłoby wpłynąć negatywnie na zachowania potencjalnych klientów. Dodatkowo, wzrost eksportu, jak również zapotrzebowanie na pellet ze strony dużych instalacji może zdrenować rynek pelletu dla kotłów indywidualnych. Jest realne zagrożenie dla tego segmentu rynku. Przy rzeczywistym

wzroście zapotrzebowania na kotły pelletowe może okazać się, że ograniczone w ciągu ostatnich dwóch lat zdolności produkcyjne mogą być wręcz niewystarczające do zaspokojenia potrzeb rynku. Istnieje także ryzyko oddziaływania akwizytorów będących uczestnikiem rynku w zakresie programów dotacyjnych poprzez propagowanie najtańszych rozwiązań w celu osiągnięcia maksymalnych korzyści, niestety ze strata dla beneficjentów, jak i dla dobrych producentów urządzeń wysokiej jakości, a co za tym idzie wyższej ceny, podobnie jak to miało miejsce w przypadku pomp ciepła.

W grudniu 2024 roku, pojawił się projekt nowych wymagań UE dla kotłów na paliwa stałe, w tym kotłów na biomasę w ramach ekoprojektu i etykietowania który niesie ryzyko dla tego segmentu rynku urządzeń grzewczych od 2027 roku. Połączenie wymogów w zakresie efektywności energetycznej – dopuszczających wyłącznie kotły kondensacyjne – ze zaktualizowanymi wymogami dotyczącymi emisji jest bardzo prawdopodobne w odniesieniu do kotłów na paliwo stałe, przy czym wstępne szacunki wskazują, że praktycznie wszystkie - jeśli nie wszystkie - kotły znajdujące się obecnie na rynku zostaną zakazane od 1.07.2027 r. P krótce wyglądałoby to następująco: redukcja klasy energetycznej z A+ i A++ do klasy energetycznej F (z przedziału G do A) co oznaczałoby brak możliwości dofinasowania tych kotłów. Drugim aspektem byłaby Wysoka granica emisyjna dla pyłów PM <= 3 mg/m3
W takim wypadku konieczne by było zastosowanie drogich elektrofiltrów, inaczej
ponad 99% obecnie sprzedawanych kotłów na pellet nie spełniłoby wymogów bazy ZUM - zostałoby 6 z blisko 3000 modeli kotłów

3.2.4. Pompy ciepła

Pompy ciepła budzą w ostatnim okresie wiele emocji. W 2022 roku mieliśmy rekordowy wzrost sprzedaży tych urządzeń, będący wynikiem bardzo intensywnej promocji tej technologii przez ekspertów i polityków UE, przy równoczesnym włączeniu w działania PR szerokiej kampanii na rzecz odchodzenia od gazu. Tego typu działania, spowodowały duży wzrost zainteresowania technologia pomp ciepła, także u użytkowników, których domy nie są dostosowane do wykorzystania tej formy ogrzewania, co zaczęło prowadzić do coraz częstszych negatywnych opinii na temat pomp ciepła, co było rezultatem nie tego, ze technologia jest zła, a raczej nie fachowością montażu i doboru tych urządzeń. Niestety, kolejny raz, rynek pokazał, że zbyt intensywna promocja jednej technologii, z jednoczesnym czarnym PR innej, alternatywnej czy uzupełniającej, może mieć bardzo negatywny wpływ na cały rynek, w tym także na pompy ciepła co nastąpiło w bardzo drastyczny sposób w 2023 roku kiedy pod koniec roku nastąpiło załamanie rynku sprzedaży pomp ciepła, co miało swoja kontynuację przez cały 2024 rok. W szczególności wywołane było to rozczarowaniem osób, które dały namówić się na zmianę źródła ciepła przez działanie akwizytorów. Niewłaściwe dobory, brak kompetencji w podmiotach które spodziewały się łatwego zarobku jak w przypadku PV, urządzenia, które nie spełniały parametrów

określonych w kartach produktu i etykietach energetycznych, nieświadomie przez użytkownika określone punkty biwalentne co skutkowało wczesnym uruchomieniem się grzałek i w konsekwencji wysokimi rachunkami za energię elektryczną, skonstruowany system dotacji do pomp ciepła pozwalał na rozwój akwizycji i nadużycia w pobieraniu środków publicznych, co składają się niestety na pogorszenie się postrzegania pomp ciepła. To niestety praca, którą w szczególności musi być odrobiona przez stowarzyszenia działające w zakresie popularyzacji jak również profesjonalizacji.

Pod koniec 2024 roku obserwowaliśmy dalsze stabilizowanie się sprzedaży pomp ciepła w porównaniu do analogicznego kwartału poprzedniego roku, który jednak już był kwartałem o dużych spadkach rok do roku po znacznych spadkach sprzedaży widocznych w całym 2024 roku. Problem z odbudową tendencji wzrostowej sprzedaży segmencie pomp ciepła wynika ze perspektywy znacznych podwyżek cen energii elektrycznej w 2024 roku, co raczej nie sprzyjało planowaniu wykorzystania tego typu instalacji szczególnie po negatywnych doświadczeniach ze źle dobranymi pompami ciepła i zainstalowanymi pompami ciepła o wątpliwej jakości i wysokimi rachunkami za energię elektryczna po ostatniej zimie, co ma negatywny wpływ na opinię o całej technologii.

Sytuacja rynkowa pomp ciepła w 2024 roku budzi poważne obawy. Po okresie dynamicznego wzrostu w poprzednich latach, spowodowanego wysokim zainteresowaniem rozwiązaniami ekologicznymi i rosnącą świadomością ekologiczną, rynek napotkał na szereg barier, które istotnie ograniczają jego rozwój. Przyczyniły się do tego głównie:
- niepewność co do programów dopłat oraz zmienne regulacje prawne prowadzą do zastoju decyzyjnego wśród inwestorów,
- niska świadomość i brak edukacji konsumentów – mimo wielu kampanii informacyjnych, potencjalni użytkownicy nadal nie są w pełni świadomi korzyści płynących z pomp ciepła i warunków w jakich powinny być instalowane, co zmniejsza ich zainteresowanie,
- wzrost zainteresowania innymi źródłami ciepła, co także jest pokłosiem zbyt intensywnej promocji pomp ciepła w poprzednich latach wspieranych planowanymi zakazami czy utrudnieniami dla alternatywnych technologii grzewczych. Perspektywy na zmianę obecnej sytuacji wydają się być bardzo ograniczone. Wobec braku nowych, szeroko zakrojonych inicjatyw wsparcia ze strony rządów oraz dalszych problemów makroekonomicznych, rynek pomp ciepła wydaje się wchodzić w okres stagnacji. Potrzebne są zdecydowane działania ze strony sektora publicznego i prywatnego, aby ożywić tę branżę i zapewnić jej rozwój.

Kontynuowane były bardzo głębokie promocje w sprzedaży pomp ciepła. co zaczęło powodować erozję cenową. Rynek sprzedaży pomp ciepła był zdominowany prawie całkowicie przez różne instrumenty wsparcia i dotacje, co dobrze nie wróży temu rynkowi w wypadku ograniczenia wysokości wsparcia lub skasowania instrumentów pomocy finansowej przy zakupie, jak to miało w przeszłości w wypadku kolektorów słonecznych, czego skutki odczuwane są do dzisiaj.

W wypadku pomp ciepła widoczne było podniesienie kosztów realnego wejścia na rynek- czyli możliwości korzystania z programów wsparcia spowodowane konieczności wykonania

badań w certyfikowanych laboratoriach UE, bez uznawania międzynarodowych znaków jakości, do których badania są wykonywane najczęściej w tych samych laboratoriach, zgodnie z procedurami WN, ale w innym niż wymagany do wpisania na listę ZUM zakresie. Dotychczasowe działania skutkują brakiem wielu uznanych produktów o dobrej jakości na liście ZUM co przekłada się na spadek zainteresowania i zwiększoną niepewność inwestorów i widać że problemy związane z warunkami wpisywania pomp ciepła na listę ZUM i perspektywa nieuznawania w przyszłym roku międzynarodowych znaków jakości jako warunku wystarczającego, nie przyniosła korzyści żadnej z uczestniczących w sporze stron .

Dla przypomnienia jak wyglądała kwestia wprowadzenia dodatkowych wymogów dla pomp ciepła w celu uzyskania dofinansowania w ramach programu Czyste Powietrze.

Inicjatywa zaostrzenia kryterium dopuszczenia do dofinansowania pomp ciepła została podyktowana coraz częstszymi wypadkami sprzedaży i montażu pomp ciepła, a nie spełniającymi deklarowanych przez producentów parametrów technicznych, co przekładało się na wysokie rachunki za energię elektryczną w trakcie eksploatacji przy równoczesnym niedoborze ciepła. Zła jakość zamontowanych pomp ciepła, to druga podstawowa, obok braku umiejętności właściwego doboru pompy ciepła do charakterystyki technicznej budynku i istniejącej instalacji grzewczej, przyczyna wysokich rachunków za ogrzewanie pompą ciepła i obiegowej złej opinii na temat tej technologii ogrzewania.

Takie działanie miało na celu ograniczenie możliwości dofinansowania pomp ciepła nie posiadających wiarygodnych wyników badań, potwierdzających ich parametry techniczne.

Zaproponowane zmiany polegały pokrótce na warunkowym dopuszczeniu na listę ZUM pomp ciepła posiadających międzynarodowe certyfikaty, które służą jako podstawa do objęcia tych urządzeń dofinansowaniem w ramach programu wsparcia w innych krajach europejskich, do czasu uzupełnienia brakujących wymogów formalnych przez tych producentów, co miało nastąpić do końca 2024 roku.

Zmiana została podyktowana koniecznością odblokowania przepustowości Instytutu Ochrony Środowiska w zakresie wpisywania na listę ZUM, oraz umożliwienie producentom, w dużej części producentom europejskim, produkującym i sprzedającym na rynku od wielu lat pompy ciepła o dobrej jakości, którzy uzyskali dla swoich urządzeń wcześniej certyfikaty jakości, uzupełnienie braków formalnych wynikających z różnic wymagań w wypadku międzynarodowych znaków jakości a wymogami dotyczącym wpisu na listę ZUM.

Po ogłoszonych w marcu 2024 roku zmianach wymagań, doszło do absurdalnej sytuacji, że szereg wysokiej jakości pomp ciepła oferowanych przez europejskich producentów, które były przebadane w europejskich laboratoriach, nie może być wpisane na listę ZUM z powodu braków formalnych. Stąd inicjatywa NFOŚiGW wydłużenia okresu przejściowego dla wcześniej certyfikowanych według wymogów europejskich pomp ciepła, w celu uzupełnienia brakujących elementów, nie eliminując na pół roku tych sprawdzonych urządzeń z programu Czyste Powietrze.

Ostatecznie nie potwierdziła się teza o wprowadzaniu produktów niezgodnych ze specyfikacją i dodatkowe wymagania badań dla pomp ciepła ponad standardowo przyjęte w międzynarodowych certyfikatach jakości jest sztucznym ograniczeniem oferty, paradoksalnie dobrych renomowanych. Brak pomp ciepła powietrze/powietrze w programie Czyste Powietrze jest najlepszą – negatywną oceną tego działania. Chwilowa ekscytacja czynnikami chłodniczymi z obszarów konsumenckich powróciła do obszarów producenckich i pompy ciepła są produkowane i lokowane na rynku zgodnie z harmonogramem wycofywania czynników.

Pod koniec 2024 były widoczne różnice w tendencjach wzrostowych i spadkowych we wszystkich głównych grupach produktowych pomp ciepła. W wypadku gruntowych pompach ciepła woda-woda i woda-powietrze o mocy poniżej 20 kW, w IV kwartale 2024 powtórzony został wynik z 4Q2023. ale w wypadku pomp ciepła gruntowych o dużej mocy były też spore wzrosty. Taki wynik był spowodowany tym, że gruntowe pompy ciepła są urządzeniami zaawansowanymi oferowanymi praktycznie tylko przez wyspecjalizowane firmy i udział importu spoza UE jest tutaj niewielki. Są to jednocześnie urządzenia drogie, ale właściwie dobrane i zainstalowane dają gwarancję niezawodności i oszczędności w eksploatacji, przez co mogą być pozytywnym ambasadorem dla technologii pomp ciepła. W innych grupach gruntowych pomp ciepła nastąpiły zarówno dalsze spadki jak również już wzrosty które wyniosły od kilku do kilkunastu procent co dało ogólnie zahamowanie tendencji spadkowej w tej grupie urządzeń grzewczych i finalnie IV kwartał 2024 zakończył się spadkiem 13% dla wszystkich pomp ciepła gruntowych nierewersyjnych i 29% spadkiem w skali całego 2024 roku, ale w grupie gruntowych pomp ciepła rewersyjnych nastąpił wzrost 17% w IV kwartale 2024, ale w skali całego 2024 roku nastąpił w tej grupie pomp ciepła spadkiem 32%. Ogólnie ostatni kwartał 2024 roku zakończył się wzrostem 35% dla wszystkich pomp ciepła, jednak w skali całego 2024 roku nastąpił spadek sprzedaży pomp ciepła który osiągnął 33%. Jednak należy brać pod uwagę fakt w dalszym ciągu dużych rozbieżności między sell-in oraz sell-out, w wyniku czego realna sprzedaż pomp ciepła na rynku może być sporo większa za sprawa czyszczenia magazynów. Dlatego w po wyczyszczeniu magazynów przez importerów dopiero w 2025 roku możemy liczyć na dane odzwierciedlające realny obraz rynku.

Post factum, można tylko stwierdzić, że bezpieczniej dla rozwoju pomp ciepła byłaby inwestycja w bazę sprzedaży , edukację i nie narzucanie takiego tempa bez stworzenia odpowiedniego do promowania pomp ciepła praktycznego zaplecza w UE. Także położenie tak mocnego nacisku na zniechęcanie odbiorców końcowych do gazu, jak widać zaczęło przynosić odwrotny skutek do zamierzonego nie tylko w Polsce, ale również w innych krajach Europy. Zwiększanie udziału pomp ciepła w stosunku do kotłów gazowych, odbywałby się w sposób konsekwentny i bezpieczny zarówno dla odbiorców końcowych i producentów urządzeń grzewczych bez szkody dla samej technologii pomp ciepła. Na słaby wynik sprzedażowy branży szczególnie w doniesieniu do pomp ciepła jeszcze raz trzeba zwrócić uwagę obok fatalnej oceny jakości montażu przez firmy instalacyjne , także na opinie jakie pojawiają się na formach konsumenckich wystawiane przez użytkowników.

Na koniec kilka dodatkowych informacji statystycznych dotyczących rynku pomp ciepła w Polsce. Ocenia się, ze w Polsce do 2024 roku zostało zainstalowanych ponad 665 000 pomp ciepła.

W 2024 r. sprzedaż pomp ciepła w Polsce spadła średnio o ponad 35% rok do roku i była to kontynuacja wyraźnego spadku sprzedaży (ok. 40%) zapoczątkowanego w roku 2023. Zapotrzebowanie na pompy ciepła w 2024 r. było również niższe niż w 2021 r., ostatnim na przestrzeni kilkunastu lat, który charakteryzował się stabilnym wzrostem sprzedaży i poprzedzał zawirowania na rynku wywołane wojną w Ukrainie. Według szacunków PORT PC, sprzedaż sell-in (do hurtowni i dystrybutorów) w poszczególnych kategoriach urządzeń wyglądała następująco:

- pompy ciepła powietrze-woda do centralnego ogrzewania (i c.w.u.) około 70 tys. – spadek o 37% w stosunku do 2024 r.;
- pompy ciepła solanka-woda do centralnego ogrzewania (i c.w.u.) około 6 tys. – spadek o 25%;
- pompy ciepła powietrze-woda do ciepłej wody użytkowej około 4,6 tys. – spadek o 16%.

W głównych grupach produktowych w 2024 roku, sytuacja wyglądała następująco:

Grupa Pompy ciepła - gruntowe (wyłącznie ogrzewanie):	6500
Grupa Pompy ciepła - powietrzne (wyłącznie ogrzewanie):	69900
Grupa Pompy ciepła - do c.w.u.	4700

W grupie pomp ciepła nierewersyjnych spadek wyniósł 29%, w grupie pomp ciepła powietrze – woda nierewersyjnych spadek wyniósł 49%, , przy czym w pompach typu monoblock, ten spadek osiągnął poziom 31-32%, w pompach typu split spadek był na poziomie 55% w wypadku pomp ciepła o mniejszej mocy do prawie 80% w wypadku pomp o mocy pow. 20 kW. W wypadku rewersyjnych pomp ciepła gruntowych, spadek osiągnął poziom ok 32%, a wypadku pomp powietrznych, spadek był także na poziomie ok. 30%, przy czym dla pomp ciepła typu monoblock, ten spadek był na poziomie niecałych 50%, a w wypadku pomp typu split spadek wyniósł ok 40% dla pomp o mniejszej mocy oraz ok 20% dla pomp pow. 20kW.

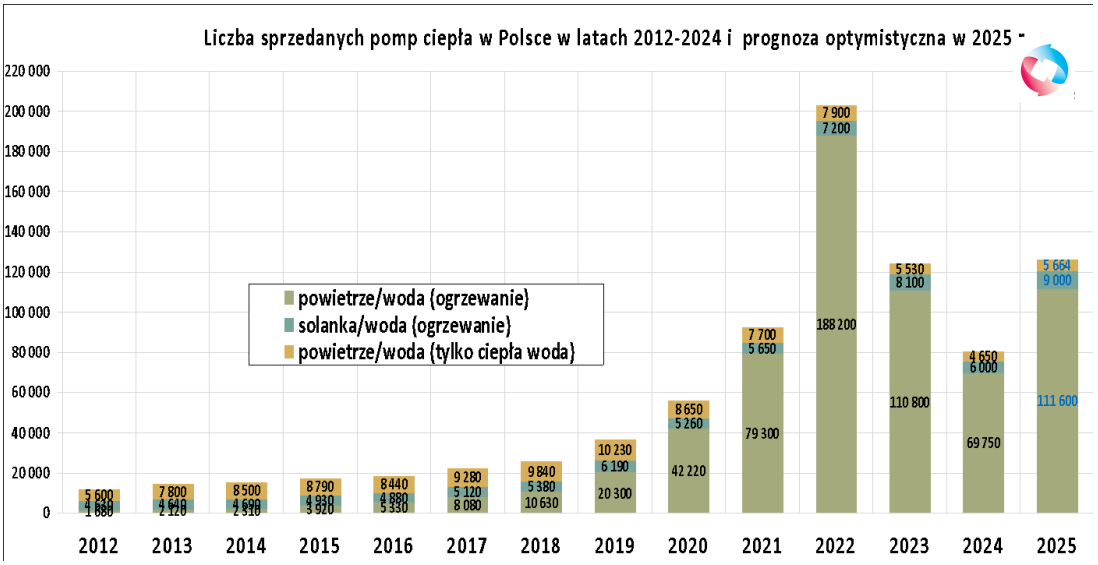

Rys. 45 Sprzedaż pomp ciepła ogólnie w okresie 2012 – 2024. Dane obejmują pompy powietrze-woda (ogrzewanie), solanka – woda (ogrzewanie), powietrze – woda do c.w.u. (*Źródło i grafika: PORT PC)*

Według danych SPIUG obejmujących wszystkie pompy ciepła, także te dodatkowo nie uwzględnione w statystyce PORT PC, dane przedstawiają się następująco:

Rys. 46 Sprzedaż pomp ciepła ogólnie w okresie 2012 – 2024 (Źródło: opracowanie SPIUG)

Rys. 47 Sprzedaż pomp ciepła ogólnie w okresie 2012 – 2024 – tendencja

(Źródło: opracowanie SPIUG)

3.2.5 Ogrzewanie elektryczne

Rok 2024 to nie tylko wyhamowanie spadku zainteresowania pompami ciepła ale także kotłami i podgrzewaczami elektrycznymi, które bardzo często stosowane są jako uzupełniające źródła szczytowe. W tym segmencie produktów, końcówka 2024 wydaje się lepsza pod względem wielkości sprzedaży niż końcówka 2023 roku. Stan rynku można podsumować w następujący sposób:

- podgrzewacze przepływowe elektryczne – stabilny poziom sprzedaży
- kotły elektryczne – stabilizacja na bardzo niskim poziomie

W szczególności duże spadki są ponownie widoczne w kotłach elektrycznych. Po pozytywnym 2022 roku, rynek kotłów elektrycznych w 2023 roku był spadający, nawet pomimo ożywienia w okresie sezonu grzewczego, co znalazło swoja kontynuację także w 2024 roku.

Podsumowując cały 2024 rok, należy wziąć pod uwagę fakt, że kotły elektrycznie zostały jakiś czas temu wrzucone do jednego worka z pompami ciepła, co prowadzi do korelacji w sprzedaży obu grup produktowych. Spadki nie są jednak tak znaczne jak w przypadku pomp ciepła z trzech powodów:

- rynek deweloperski zwiększył zainteresowanie kotłami elektrycznymi w obszarach pozbawionych dostępu do gazu, szczególnie w budynkach, gdzie inwestycja w pompy ciepła ze względów finansowych czy eksploatacyjnych nie do końca byłaby uzasadniona.

- przemysłowe serie kotłów elektrycznych odnotowały dość wysokie wzrosty – tu różnica kosztów zakupu w porównaniu z pompami ciepła dużych mocy jest znacząca. Jak widać

tendencja stabilnego wzrostu w urządzeniach o dużej mocy jest podobna jak w wypadku gazowych kotłów kondensacyjnych i pomp ciepła.

Rys. 48 Sprzedaż elektrycznych przepływowych kotłów grzewczych w latach 2012 - 2024 dane szacunkowe *(Źródło: opracowanie własne SPIUG)*

Rys. 49 Sprzedaż elektrycznych przepływowych kotłów grzewczych w latach 2012 - 2023 - tendencja *(Źródło: opracowanie własne SPIUG)*

Na rynku grzewczych urządzeń elektryczny ponadto daje się zaobserwować coraz większą dywersyfikację źródeł ciepła i systemów ogrzewania, co pozwala na coraz większą możliwość wyboru przez klienta. Ogrzewanie energią elektryczną ma zupełnie nowe

znaczenie dla gospodarstw domowych, staje się bardziej dostępne i proste w instalacji w budynkach. Rynek jest otwarty na różne produkty, istnieją różne rozwiązania do ogrzewania energią elektryczną. Ogrzewanie elektryczne jest zwykle połączone z akumulacja ciepła, dlatego tak ważne jest montowanie do każdego systemu zbiorniki akumulacyjne które dają możliwość zmagazynowania ciepła i oddania w zależności od potrzeby cieplnej i czasu. Kotły przepływowe, pełnią podobne funkcje jak gazowe kotły grzewcze. Uzupełnieniem systemów ogrzewania elektrycznego, są promienniki na podczerwień.

Pomimo spadków w 2023 i 2024 roku, zainteresowanie ogrzewaniem elektrycznego rozwija się z roku na rok dzięki rozwojowi alternatywnych źródeł zasilania oraz coraz lepszej termoizolacyjności budynków co znacznie obniża bieżące koszty eksploatacji, które były tradycyjna bariera dla tego typu rodzaju ogrzewania.

Można także zaobserwować coraz większe zainteresowanie elektrycznymi matami grzewczymi, które jednak w dalszym ciągu są produktem niszowym.

Podobnie jak w przypadku pomp ciepła, (modele bez możliwości zamontowania dodatkowej grzałki), tak i w temacie kotłów elektrycznych pojawiły się pierwsze firmy sprowadzające nie do końca dopasowane do krajowych warunków produkty produkowane poza UE, Również kilku producentów krajowych kotłów na paliwa stałe, jak również międzynarodowych producentów kotłów gazowych wprowadziło do swojej oferty kotły elektryczne .

3.2.6 Kolektory słoneczne

Rok 2024 był dziwny dla sprzedaży kolektorów słonecznych. Z jednej strony widać było coraz większe zainteresowanie tym sposobem pozyskiwania ciepła, z drugiej we wszystkich kwartałach widać było spore spadki sprzedaży. W ostatnim kwartale 2024 roku, w grupie kolektorów słonecznych nastąpił tym razem mniejszy spadek sprzedaży na poziomie 13%, żeby osiągnąć wzrost w I kwartale 2025. Spadek sprzedaży kolektorów słonecznych na poziomie 43% w skali całego 2024 roku nie odzwierciedla sygnałów z rynku mówiących o sporym wzroście zapytań o instalacje kolektorów słonecznych zarówno do ciepłej wody użytkowej, jak również wsparcia ogrzewania i trudno wytłumaczyć w wymierny sposób, poza tym, że spadła liczba projektów dotowanych prze różne programy z powodu ich wyczerpania.
Głównym czynnikiem takiej sytuacji może być fakt, iż nie funkcjonują obecnie żadne łatwo dostępne formy dofinansowania tej technologii, które mogłyby prowadzić do pewnego równoważenia sprzedaży pomiędzy poszczególnymi kwartałami. W związku z tym zachowanie się na rynku jest wynikiem jego organicznego działania. Widać tym samym powrót do pewnej sezonowości w sprzedaży kolektorów słonecznych. W latach ubiegłych sprzedaż była zdecydowanie bardziej wypłaszczona w poszczególnych kwartałach,

ponieważ funkcjonowało wiele lokalnych projektów gminnych, w których instalacje kolektorów słonecznych miały znaczący udział. Tym niemniej rok 2024 można uznać za całkiem udany, ponieważ po raz pierwszy od zakończenia ogólnopolskiego programu dotacji 45% kilka lat temu, co zaowocowało od razu spadkiem sprzedaży o 75%, późniejszego bumu fotowoltaicznego, a tym samym spadku rynku instalacji solarnych, trend ten uległ odwróceniu. Bardzo pomaga w tym obecnie funkcjonujący system rozliczeń dla energii elektrycznej wprowadzanej do sieci elektroenergetycznej przez prosumentów. Przez dokonaną zmianę w kwietniu 2022 rozliczeń energii elektrycznej z instalacji PV z netmeteringu na netbilling i fakt postępujących zmian w rozliczaniu prosumentów, zlikwidowaniu uległ tani akumulator w sieci, w którym można było zgromadzić wyprodukowaną energię elektryczną. Stan ten skłania wiele osób szukających rozwiązań z zakresu OZE do ponownego zwrócenia się w kierunku techniki ciepła z kolektorów słonecznych jako źródła dla którego poziom autokonsumpcji wynosi 100% i jest to energia niepodatna na zewnętrzne czynniki polityczne.

W tym miejscu warto wskazać również na problem związany z brakiem instalatorów. Niestety duża część instalatorów, którzy jeszcze 15 lat temu instalowała kolektory słoneczne już tego nie wykonuje ze względu na wiek, a często firmy które przed laty specjalizowały się z powodzeniem w tego typu instalacjach, już nie funkcjonują. Ma to znaczący wpływ na sprzedaż, co jest sygnalizowane również przez dystrybucję. Po prostu klienci którzy chcą kupić kolektory słoneczne, pytają się o możliwość wskazania instalatora, który mógłby wykonać taką instalację. Ponieważ w hurtowniach często otrzymują negatywną odpowiedź co do kontaktu na wykwalifikowanego instalatora, klienci często rezygnują z takiej instalacji. Po bumie fotowoltaicznym na rynku pozostało wiele podmiotów, które można by wykorzystać do wykonywania instalacji solarnych, ale tu pojawia się problem ich przeszkolenia, budowania fachowości i ogólnego zrozumienia technologii.

W dalszym rozwoju rynku, a właściwie jego powrocie na poprzednie tory, niewątpliwie bardzo pomocnym byłby ogólnopolski i łatwo dostępny program dofinansowań, z którego mógłby skorzystać każdy zainteresowany. System, w którym dofinansowanie byłoby nieprzesadzone i pozwalało działać w perspektywie długofalowej, bez zbędnego psucia rynku. O wykorzystaniu kolektorów słonecznych do pozyskiwania ciepła mówi się coraz więcej w kontekście modernizacji dużych budynków, ciepła procesowego, wspomagania ciepłowni, wytwarzania ciepła w procesach przemysłowych, ale należy pamiętać, że bardzo dużą grupą, w której technologia ta może z powodzeniem działać, generować oszczędności dla użytkowników i zmniejszać zużycie energii pierwotnej, są gospodarstwa domowe.

Oprócz powyższego problemem dla technologii jest fakt, że w rozporządzeniach Komisji Europejskiej w 2022 zniknęły kolektory słoneczne, a pojawiła się praktycznie sama technologia fotowoltaiczna, co było wynikiem błędnych tłumaczeń terminu panel słoneczny, który automatycznie był kwalifikowany jako panel PV. Sytuację tę udało się m.in. także dzięki działaniom SPIUG z partnerami z innych krajów odwrócić i obecnie są już wyraźnie wymieniona technologia słoneczna cieplna, tym niemniej, wcześniejszy stan spowodował, że chociażby na Śląsku, nowe projekty które mają być realizowane z KPO, nie przewidują kolektorów słonecznych. Jest to tym sytuacja dziwna, niezrozumiała, ponieważ w gminach,

gdzie te projekty odbywały się już w latach ubiegłych, zainteresowanie tą technologią w dalszym ciągu jest bardzo duże. Inaczej jest w gminach, które projektów z kolektorami słonecznymi nie realizowały lub realizowały w bardzo ograniczonej ilości pod kątem ilości instalacji. Niestety w tych miejscach dotarcie do mieszkańców, akcje informacyjne nie są łatwe i tym samym szanse na wprowadzenie techniki wykorzystania ciepła z energii słonecznej są ograniczone. W obliczu powszechnej wiedzy dotyczącej problemów jakie niesie za sobą rozwój instalacji fotowoltaicznych, wycinanie w różnych inicjatywach mających na celu zazielenianie ciepła technologii najbardziej sprawnej spośród wszystkich dostępnych technologii OZE jest tym bardziej zaskakujące.
Pozytywne w 2024 roku było to, że hurtownie ponownie odnotowały niewielki wzrost sprzedaży kolektorów słonecznych, głównie do budowy instalacji hybrydowych do wsparcia ogrzewania kotłami gazowymi i pompami ciepła, ale również kotłami na biomasę, chociaż udział tego kanału dystrybucji w dalszym ciągu nie przekracza niestety 20%. W grupie zasobników i buforów dwuwężownicowych nastąpił także spadek sprzedaży o 44% w skali całego 2024 roku. Należy jednak pamiętać, że ten rynek jest w fazie odbudowy i jest jeszcze niestabilny z uwagi na stosunkowo mały udział sprzedaży detalicznej przez hurtownie. Absolutnie dominują w sprzedaży kolektory płaskie. Z pewnością odbudowie rynku kolektorów słonecznych nie sprzyja brak wiedzy na temat możliwości zastosowania tego rozwiązania w różnych aplikacjach, jak również mała ilość wykwalifikowanych instalatorów do realizacji takich inwestycji. Technologia jako taka jest mocno niedoceniana przez konsumentów, ale można przyjąć, że przy takim zalewie dezinformacyjnym mogą mieć oni problem z właściwą oceną. Co prawda, kolektory słoneczne znalazły się na bardziej widocznym miejscu w programie Czyste Powietrze, ale w dalszym ciągu brakuje w tym programie pozycji dla wsparcia instalacji hybrydowych, które cieszą się coraz większym zainteresowaniem i mogą być optymalnym rozwiązaniem pod względem kosztów inwestycyjnych i eksploatacyjnych.

Dodatkowymi czynnikami mającymi wpływ na rynek kolektorów słonecznych w 2023 roku, były: kończące się programy dofinansowań realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego, większa niepewność u konsumentów przekładająca się na obniżoną skłonność do wydawania środków i podejmowania tym samym ryzyka, oraz zdecydowanie mniejsza możliwość lobbystyczna w zakresie termicznej techniki solarnej w stosunku np. do PV czy pomp ciepła, co przekłada się na mniejszą świadomość nabywców.
Widać w dalszym ciągu brak przekonania osób decyzyjnych (ministerstwa, organizacje działające na rzecz klimatu) do słuszności stosowania technologii jaką są kolektory słoneczne. Niestety cały czas w większości przewija się kampania informacyjna o słuszności zastosowania pomp ciepła i PV. Jaskrawym przykładem tego stanu rzeczy były przedstawione w 2024 roku projekty KPEiK oraz KPRB.

W wypadku instalacji wielkopowierzchniowych, problemem dla lokalnych sieci ciepłowniczych są zamierzchłe bariery administracyjne, które skutecznie zniechęcają do podjęcia takiego wyzwania, pomimo chęci i gotowości do instalacji pola kolektorów

słonecznych i magazynów ciepła dla wspomagania sieci ciepłowniczych. Ma to się zmienić po przyjęciu strategii dla transformacji ciepłownictwa. Także w 2024 roku coraz bardziej widoczne zaczynają być instalacje złożone z kolektorów hybrydowych PVT – formy kogeneracji opartej na energii słonecznej. Powstało kilka takich projektów do ogrzewania i przygotowania c.w.u w budynkach wielorodzinnych i obiektach użyteczności publicznej, jak również w projektach Elektrociepłowni Przeszłości. Łącznie szacuje się, ze sprzedaż kolektorów hybrydowych PVT to ok. 2500 m2.

	Bezszkłowe	Płaskie	Próżniowe	Łącznie szklane	**OGÓŁEM**
2023 - Powierzchnia kolektorów nowozainstalowanych w (m²)	**0**	**130 300**	**500**	**130 800**	**130 800**
2024 - Powierzchnia kolektorów nowozainstalowanych (m²)	**0**	**73 990**	**900**	**74 890**	**74 890**
Zmiana procentowa	**0**	**- 43,2%**	**- 44,4%**	**- 42,7%**	**- 42,7%**
Łączna pow. pracujących kolektorów (m²) na koniec 2023	**0**	**3 034 030**	**502 460**	**3 536 490**	**3 536 490**
Łączna pow. pracujących kolektorów (m²) na koniec 2024	**0**	**3 127 320**	**503 360**	**3 630 680**	**3 630 680**

Tab. 5 Rozwój rynku kolektorów słonecznych w Polsce w 2024 roku według typu kolektorów (Źródło: opracowanie SPIUG)

	Podgrzewanie wody w basenach	Przygotowanie c.w.u.	Instalacje dwufunkcyjne c.w.u. i co.	Ciepło sieciowe	Ciepło procesowe
2024- Powierzchnia kolektorów nowozainstalowanych (%)	**1%**	**85%**	**9%**	**4 %**	**1%**

Tab. 6 Rozwój rynku kolektorów słonecznych w Polsce w 2024 roku według rodzaju instalacji i w [%] zainstalowanej powierzchni (Źródło: opracowanie SPIUG)

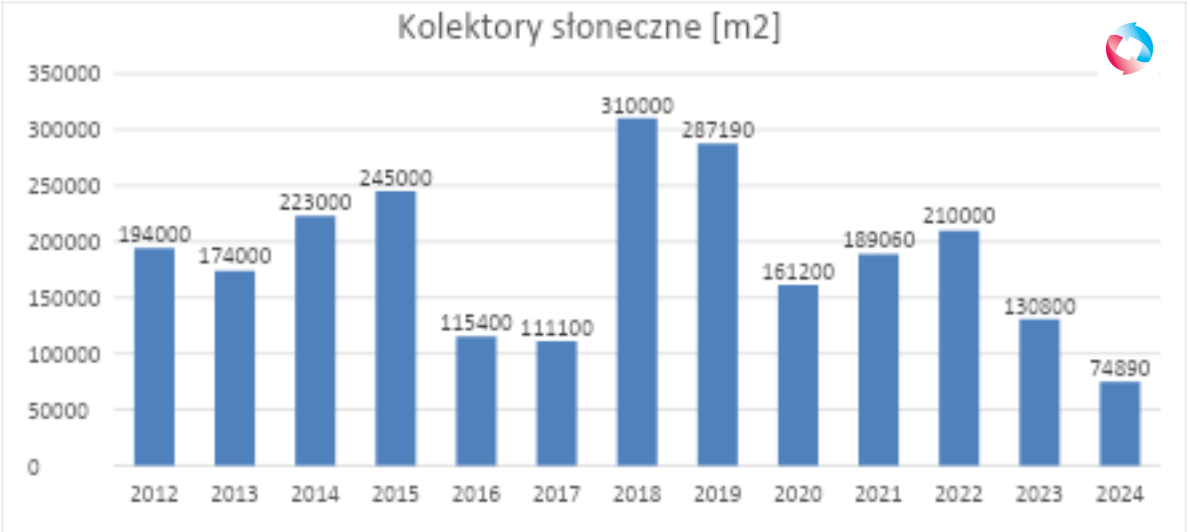

Rys. 50 Sprzedaż kolektorów słonecznych ogólnie w okresie 2012 –2024

(Źródło: opracowanie SPIUG)

Rys. 51 Sprzedaż kolektorów słonecznych ogólnie w okresie 2011 –2023– tendencja

(Źródło: opracowanie SPIUG)

3.2.7 Grzejniki i inne elementy instalacyjne

Dla grzejników stalowych zarówno IV kwartał 2024 jak i cały rok 2024 okazał się stosunkowo dobry. Udało się przekroczyć nieco wynik z dość mocnego pod względem sprzedaży IV kwartału 2023. Głównym czynnikiem była kontynuacja popytu po stronie projektów deweloperskich jako konsekwencja ożywienia rynkowego w sprzedaży mieszkań na przełomie 2023/24. Finalnie cały rok 2024 okazał się wynikowo pod kątem sprzedaży

lepszy od 2023, zamykając się po raz pierwszy od dwóch lat wzrostem, pomimo że w listopadzie i grudniu rynek wypadł poniżej oczekiwań spadek w stosunku do zeszłego roku. Widać było także brak większych zakupów na koniec roku , rynek detaliczny był dalej słaby , inwestycje były rozciągane w czasie , coraz mniej tematów zamykanych było na koniec roku, w przeciwieństwie do poprzednich lat, co nie sprzyjało osiągnięciu bardziej spektakularnych wyników w sprzedaży. Widoczny był spadek sprzedaży detalicznej na rynku tradycyjnym , który był na szczęście kompensowany przez projekty inwestycyjne ale przy coraz niższym poziomie marży. Taka sytuacja na rynku powodowała bardzo dużą walę konkurencyjna na rynku.

Można przyjąć, że w grupie produktowej grzejników stalowych osiągnięto wzrost około 4-5 % w stosunku do IV kwartału 2023 roku, oraz wzrost o ok. 11% w skali całego 2024 roku. Szacunki wskazują, że rynek detaliczny spadł o około 15%. W grzejnikach aluminiowych zgłaszane były zarówno spadki jak i wzrosty na podobnym poziomie, czyli 5-10%. W wypadku grzejników typu Decor widać było dwucyfrowy wzrost nawet do 80% co było spowodowane falą wykańczania mieszkań przed końcem roku

W ogrzewaniu podłogowym dominowały dwie tendencje – potencjał rynkowy bez spektakularnych wzrostów (m.in. ze względu na dalszą stagnację w budownictwie jednorodzinnym) oraz ponadprzeciętną konkurencję (w tym przede wszystkim cenową) wśród producentów.

W pozostałych elementach instalacji grzewczych, dynamika sprzedaży w IV kwartale 2024 w porównaniu do IV kwartału 2023 we wszystkich grupach produktowych była także bez rewelacji, w najlepszym wypadku z kilkoma wyjątkami, mówiło się o powtórzeniu wyniku z zeszłego roku, ale raczej mówiono o kilku procentowych spadkach. Sprzedaż odbywała się według trendu źródeł ciepła. Widoczny był wzrost w sprzedaży osprzętu do kotłów gazowych i na paliwa stałe, natomiast spadek osprzętu dedykowanego dla pomp ciepła. Podobnie jak w wypadku osprzętu do kotłów gazowych, klimatyzacja i ogrzewanie podłogowe notują nieznaczne wzrosty, natomiast widoczne było mniejsze zainteresowanie PV z powodu braku lub ograniczania programów dotacyjnych. Przyczyny generalnie się nie zmieniły względem roku poprzedniego, natomiast spadła odczuwalnie ilość obsługiwanych bieżąco inwestycji. Wartościowo, sprzedaż pozostałych elementów na poziomie sell-out, czyli od hurtowni do instalatorów to spadek o ok. 1% w zależności od asortymentu, choć wskazywano nawet niewielkie wzrosty na poziomie 1-2% w skali 2024 roku.

W wypadku zasobników ciepła w IV kwartale 2023 nastąpił wzrost na poziomie 9 %, ale w skali roku był to spadek o 7% co odzwierciedla sytuację sprzedaży urządzeń grzewczych, ponieważ zasobniki i bufory, najczęściej są montowane razem z towarzyszącym urządzeniem grzewczym jako element instalacji. Sprzedaż buforów dwuwężownicowych wzrosła w IV kwartale 2024 o 11% ale w skali roku był to spadek o 42%. Niewielki spadek w skali 2024 roku miały zasobniki bezwężownicowe który wyniósł 6%, ale w IV kwartale w tej grupie zasobników był wzrost o 9%. Można zauważyć, że końcówka roku była bardzo pozytywna dla rynku buforów i zbiorników, jednak nie udało się odrobić w tej grupie produktów strat w sprzedaży w pierwszych trzech kwartałach 2024 roku.

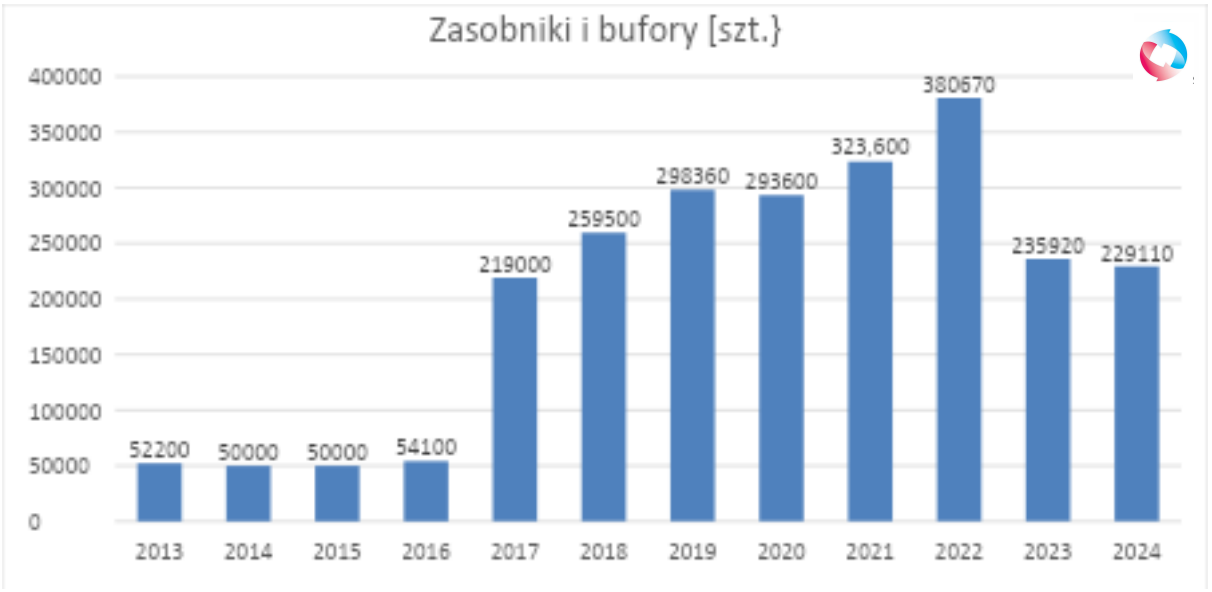

Rys. 52 Sprzedaż zasobników i buforów w latach 2013 - 2024

(Źródło: opracowanie własne SPIUG)

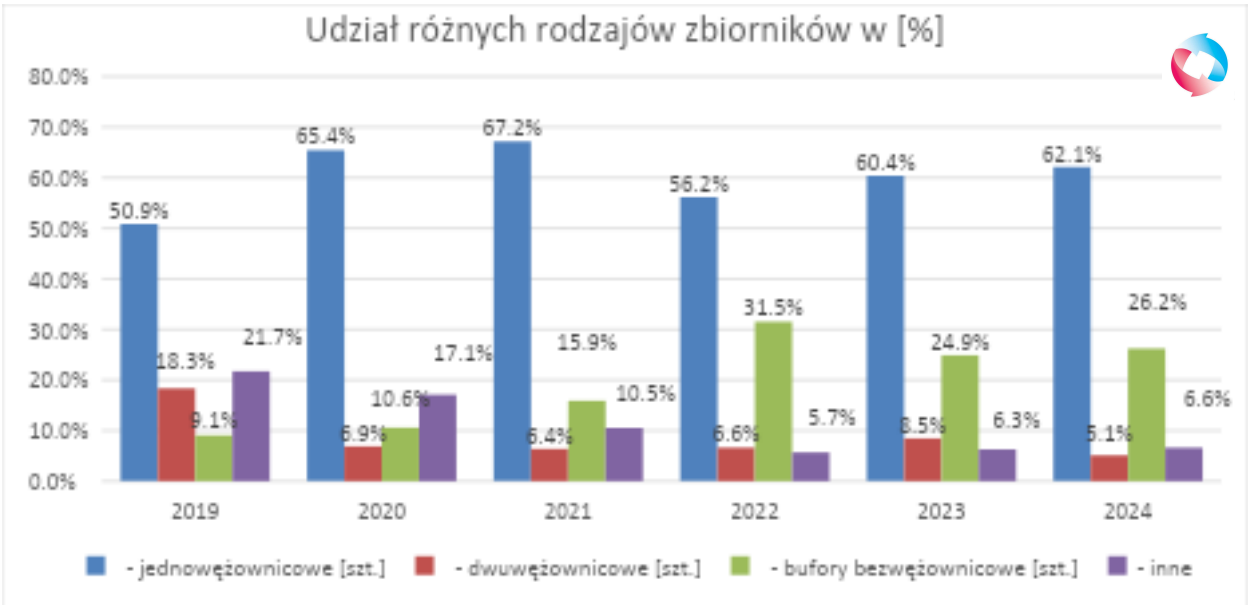

Rys. 51. Udział poszczególnych zasobników i buforów w sprzedaży w latach 2019 - 2024

(Źródło: opracowanie własne SPIUG)

Rynek przepływowych gazowych podgrzewaczy do ciepłej wody użytkowej IV kwartale 2024 odnotowały wzrost sprzedaży na poziomie 12% i 32% w skali 2024 roku . Można przyjąć, że ta technologia wytwarzania ciepłej wody użytkowej jest wypierana przez inne źródła wytwarzania c.w.u. Tego typu urządzeń nie montuje się już w nowym budownictwie, jest to wyłącznie rynek wymian. Duże wzrosty, jakie miały miejsce w ciągu całego 2024 roku, szczególnie w II kwartale kiedy nastąpił dwukrotny wzrost, był spowodowany zamówieniami

na wymianę systemową, gównie gdzie nastąpiła zmiana rodzaju gazu i nie opłacało się wymieniać tylko dyszy w starych urządzeniach. Można traktować to w kategoriach wyjątkowej sprzedaży, ponieważ na początku 2025 roku ponownie odnotowane zostały spadki w tej grupie urządzeń.

Rys. 53 Sprzedaż gazowych przepływowych podgrzewaczy do ciepłej wody użytkowej w okresie 2012 –2024 (Źródło: opracowanie SPIUG)

Rys. 54 Sprzedaż gazowych przepływowych podgrzewaczy do ciepłej wody użytkowej w okresie 2012 –2024– tendencja (Źródło: opracowanie SPIUG)

4. Podsumowanie i prognozy dla rozwoju rynku instalacyjno-grzewczego na przyszłość

Rok 2024 był chyba trudny dla wszystkich działających w branży instalacyjno-grzewczej, ale trudność dla poszczególnych firm wynikała z rożnych przyczyn. Dla segmentu urządzeń grzewczych wbrew publikowanym przekazom i wręcz walce medialnej która szczególnie dotknęła pompy ciepła i kotły gazowe, 2024 rok był rokiem uspokojenia wahań trendów w poszczególnych grupach produktowych. Swoją pozycję odbudowały kotły gazowe, na szczęście w sposób stabilny, chociaż poziom sprzedaży nie osiągnął poziomu z 2021 roku .Pompy ciepła w dalszym regresie, ale spadki sprzedaży na szczęście pod koniec roku nie były już tak spektakularne jak to było w przez pierwsze kwartały 2024. Kotły na biomasę odbudowywały swój rynek po katastrofie w 2022 roku bardzo dynamicznie, co raczej powinno być sygnałem ostrzegawczym, ponieważ takie tempo wzrostu sprzedaży może skoczyć się źle dla tego segmentu rynku, jak to zresztą miało miejsce w niedalekiej przeszłości w wypadku pomp ciepła, gdzie nadmierna promocja dążąca wręcz do monopolizacji rynku urządzeń grzewczych przyniosła bardzo negatywne efekty, których skutki były widoczne w całym 2024 roku. Niby rok w ogólnej ocenie był słaby, ale nie u wszystkich. Raczej indywidualna ocena wynikała z subiektywnych opinii i zdarzeń. Rok 2024 pokazał jak ważne jest w biznesie zróżnicowane portfolio produktowe co powinno być poważnie brane pod uwagę w działaniach rynkowych w 2025 roku przez każdą z firm, żeby w miarę bezpiecznie rozwijać biznes i ograniczać wpływ czynników zewnętrznych.

IV kwartał 2024 roku przyniósł co prawda pewne zmiany w tendencjach spadków czy nawet odwrócenia trendu do wzrostu sprzedaży co przełożyło się na ogólny lekko pozytywny wynik w całym 2024 roku. Taka tendencja daje szanse na to, że rynek urządzeń grzewczych zmierza powoli do uporządkowania, po bałaganie jaki miał miejsce w 2022 i 2023 roku Dobrym symptomem jest kontynuacja ożywienie w budownictwie mieszkaniowym, ale na pozytywne efekty dla branży grzewczej należy poczekać do końca 2025 i 2026 roku.

Tylko refleksja nad doświadczeniami z 2024 roku pozwoli na wykorzystanie szansy synergii w celu odbudowy rynku pomp ciepła. Ustabilizowała się tendencja wzrostowa w kotłach gazowych, Jednak w perspektywa wstrzymania wsparcia dla wymian starych kotłów na paliwa stałe na kotły gazowe może spowodować nierówne szanse konkurencyjne jeżeli chodzi o motywacje do takich działań. Ze względu na koszty, ogrzewanie gazowe może obronić się samo, jednak pewna niewiadomą mogą być dziwne decyzje polityczne w kierunku utrudnienia instalacji kotłów gazowych w przyszłości, czy spekulacje co do wpływu ETS 2 na koszty ogrzewania gazowego. Uzasadnienie gorszej konkurencyjności ogrzewania pompami ciepła w porównaniu do ogrzewania gazowego tym ze gaz jest za tani i trzeba zrobić wszystko, żeby koszt ogrzewania gazowego był wyższy, jest stwierdzeniem co najmniej karkołomne, ponieważ w prostej linii prowadzi to do pauperyzacji społeczeństwa i stwarzania sytuacji, gdzie ogrzewanie staje się dobrem luksusowym. Tymczasem wysiłki powinny iść w przeciwnym kierunku, czyli ograniczania kosztów ogrzewania z wykorzystaniem energii elektrycznej. Rozwiązaniem tego problemu może być także przejście na zasilanie zainstalowanych kotłów gazowych gazami odnawialnymi

oraz wykorzystanie szansy jaka daje układ hybrydowy pompy ciepła lub kolektorów słonecznych z kotłem gazowym, jako wsparciem dla pompy ciepła pod względem ekonomicznym i technicznym. Dlatego ważne jest uspokojenie nastrojów i rozwiązanie problemów związanych z warunkami dla pomp ciepła i uznawaniem międzynarodowych certyfikatów jakości i kotłów na biomasę przy wpisywaniu na listę ZUM.

Dużą dynamikę wzrostową widać w wypadku kotłów na biomasę, ale należy uważać, żeby nie przegrzać rynku w tej grupie urządzeń grzewczych rozbudzając duże nadzieje klientów. Równocześnie atakowanie innych technologii grzewczych jako konkurencję, jak to miało miejsce w wypadku pomp ciepła, kotłów na biomasę i kotłów gazowych zakończyło się problemem w tej grupie produktowej, który trzeba obecnie szybko rozwiązać z pozytywnym skutkiem.

Poprawienie sytuacji na rynku zależy od bardzo wielu czynników zewnętrznych i niestety od decyzji politycznych. Sprzedaż zależy od siły nabywczej klientów, którzy niestety są uzależnieni od poziomu wsparcia i kupują często określone produkty bez refleksji jak będą funkcjonować później podczas eksploatacji. Można mówić o wzmocnieniu sektora publicznego pieniędzmi z KPO, ale to jest tylko kroplówka, a potrzebne są działania rynkowe, które pozwolą na trwałą stabilizację rynku. Obecne programy dotacyjnie niestety nie przybliżają nas do tego stanu, ale trzeba stwierdzić że doraźnie pozwalają zrobić w określonych grupach produktów wzrosty obrotów. Z pewnością stabilizacji rynku sprzyjać będzie uspokojenie po chaosie informacyjnym dotyczącym interpretacji wprowadzonych ostatnio dotacji unijnych. Wiele zależy od MKIŚ jak do tego podejdzie i skorzystaniu z możliwości autonomii we wprowadzaniu tych regulacji na co pozwala prawo UE.

Obecne zmiany które obserwujemy w naszej branży są związane w wdrażaniem nowych regulacji UE, czyli EPBD, EED i RED III, oraz ich implementacji do prawa polskiego. Już obecnie widać, że to co wcześniej pięknie wyglądało na papierze, w rzeczywistości już nie wygląda tak różowo i będzie wymagało korekty działań, nawet pomimo oporu środowisk które zainicjowały zmiany transformacyjne. Transformacja jest konieczna, w naszej branży już widać zmiany technologiczną, jednak ważne jest w jaki sposób się to wprowadza w życie. Już obecnie widać, że szereg inicjatyw UE zamiast wspierać przemysł europejski, pozwala dobrze zarobić w Europie firmom produkującym poza wspólnotą, a firmom produkującym w Europie raczej nie pomagają a bardziej utrudniają utrzymanie ich konkurencyjności wobec form spoza UE. Z pewnością można się będzie niedługo spodziewać renesansu wykorzystania np. kolektorów słonecznych nie tylko do pozyskiwania c.w.u. ale również dla wsparcia wytwarzania ciepła dla c.o. oraz dla wytwarzania ciepła dla procesów przemysłowych. Rozwiązaniem, które ze względów ekonomicznych i bezpieczeństwa zaopatrzenia w ciepło zyskuje coraz więcej zwolenników są instalacje hybrydowe w różnych konfiguracjach, jako odpowiedź na niebezpieczna monokulturę technologiczną. Także widać wzrost świadomości co do konieczność i magazynowania ciepła które jest konieczne, jeżeli poważnie myślimy o zwiększaniu udział OZE w ogrzewnictwie. Widać także duży wzrost Internetu i mediów społecznościowych jako źródła wymiany informacji ale również sprzedaży.

Niepewność w branży ma także wpływ na politykę personalna w firmach. W wypadku firm producenckich, polityka personalna jest w większości przypadków prowadzona bardzo ostrożnie. W końcu jeszcze niedawno pozyskanie wykwalifikowanych pracowników graniczyło z cudem. Zmiany personalne w firmach miały raczej głównie podłoże zmian organizacyjnych w tych firmach i naturalnej fluktuacji pracowniczej. Faktem jest że w niektórych przypadkach wakaty pozostają nieobsadzone z premedytacją. Gorzej wygląda sprawa w wypadku hurtowni instalacyjnych, gdzie następują redukcje zatrudnienia i tzw. optymalizacja kosztów, co jest spowodowane spadkiem obrotów przy równoczesnej redukcji uzyskiwanej marży.

Następnym tematem, z którym powinna się zmierzyć branżą instalacyjno-grzewcza, jest podejście do wszelkiego rodzaju programów dotacyjnych.

Rozwój znaczenia programu priorytetowego Czyste Powietrze jest klinicznym przykładem, że dotychczasowa wieloletnia polityka dotacji i wykorzystywania instrumentów wsparcia stała się metodą na zarabianie szybkich pieniędzy, gdzie właściwy cel, jakim jest ograniczanie niskiej emisji zszedł na daleki plan i pozostał w sferze hasła. Wynikiem tego było i jest nagromadzenie złych emocji w branży, co jest wynikiem włączenia się w program przedstawicieli polityki i brutalnych działań lobbystycznych, co w negatywnym efekcie doprowadziło do tego, że obecnie program, który miał trwać do 2029 roku stoi pod znakiem zapytania zarówno z powodów proceduralnych, jak i finansowych. Obecna sytuacja, gdy instytucja UE która ma finansować dalsze funkcjonowanie programu zasłaniając się wymogami taksonomii, kwestionuje zapisy w EPBD które pozwalają na dofinansowanie wymiany kotłów na paliwa stałe na kotły gazowe, NFOŚiGW przyjmuje raczej pasywną pozycję wobec rozwiązań hybrydowych, proponując początkowo nawet zapis który de facto takie rozwiązania stawiał na cenzurowanym, a MKiŚ nie jest w stanie przez cały 2024 rok podjąć decyzji i rozwiązać problem który powoduje, że większość pomp ciepła o bardzo dobrej jakości funkcjonujących na rynku z powodzeniem i budujących ten rynek od lat wypada z listy ZUM ze względów proceduralnych polegających na wprowadzeniu w porównaniu do uznanych w całej Europie procedur jakości dodatkowych wymagań, stawia raczej pod znakiem zapytania funkcjonowanie programu Czyste Powietrze w obecnej postaci. Eliminacja z niego lub dodatkowe ograniczenia dla urządzeń grzewczych pozwalających na ogrzewanie bez efektu emisji pyłów zawieszonych wskazuje, że program Czyste Powietrze będzie miał czyste powietrze tylko w nazwie. Ogólnie trzeba spojrzeć prawdzie w oczy, że obecny system wsparcia różnych celów, w obecnym kształcie doskonale psuje rynek każdej grupy produktowej i technologii, które są pośrednim beneficjentem takich programów. Doszło do tego że zarówno odbiorcy końcowi, jak i producenci czy instalatorzy stali się niewolnikami tego systemy co można porównać do uzależnienia od narkotyków. Po prostu, doszło do tego, że jak nie ma wsparcia to nie ma sprzedaży co niestety nie jest zjawiskiem widocznym tylko w Polsce. Przykład zepsucia rynku kolektorów słonecznych które były pierwsza ofiarą mechanizmów dotacji, powinien dać branży do myślenia. Niestety, obecnie wszyscy wypiekami na twarzy walczą, aby ich technologia była dotowana jak najwięcej nie patrząc na negatywne konsekwencje takiego podejścia. Z tego powodu SPIUG w 2024 roku wystąpił do Komisji Europejskiej i do

polskiego rządu z uwagi na prezydencję Polski od stycznia 2025 roku z inicjatywa rewizji mechanizmów wsparcia w UE. Stanowisko SPIUG dotyczyło rewizji istniejących systemów wsparcia UE i transferu środków do producentów zamiast pompowania pieniędzy do użytkowników końcowych i pośrednio do firm spoza UE, które są de facto znaczącym beneficjentem tych programów UE dzięki czemu instrumenty wsparcia UE wspierają produkcję poza jej granicami zamiast służyć rozwojowi przemysłu i firm na terenie UE. Osobnym postulatem było również dostosowania celów UE do zdolności przetwórczych i potencjału przemysłu europejskiego. Ta formuła oznacza, że ambicje celu klimatycznego UE powinny zostać dopasowane do zdolności wytwórczych koniecznych do ich realizacji w oparciu głównie o urządzenia produkowane w UE. Jako branża instalacyjno-grzewcza w UE zawsze twierdziliśmy, że europejski przemysł grzewczy ma zdolność do realizacji celów klimatycznych, potrzebuje tylko warunków uczciwej konkurencji.
Europejski przemysł grzewczy potrzebuje trochę czasu, aby dostosować się do nowych warunków.

Podsumowując: Czego możemy oczekiwać w 2025 roku? To zależy od sytuacji geopolitycznej która jest dynamiczna i ma wpływ np. na ceny surowców do produkcji czy paliw wytwarzania energii. Osobiście uważam, że jeżeli nie wystąpią tzw.. „Czarne Łabędzie" czyli zjawiska nieprzewidywalne, to możemy się spodziewać dalszego uspokojenia rynku. W obecnej sytuacji jestem sceptyczny co do przyszłości programu Czyste Powietrze, więc można się spodziewać, że także tutaj emocje opadną i może branża zacznie normalnie handlować. Zmiana standardu w nowym budownictwie i wdrażanie budownictwa niskoenergetycznego pomoże w odbudowie rynku pomp ciepła. Kotły gazowe, które być może jeszcze ich wymiana będzie wspierana w oparciu o fundusze krajowe, o ile się takowe znajdą, wrócą do funkcjonowania w ramach normalnego rynku, ponieważ ich sprzedaż do nowych budynków nie powinna być zagrożona do 2029 roku a wymian nawet do 2040 – 2050 roku. Pewna niewiadomą jest rynek kotłów na biomasę. Jeżeli ta część branży da się ponieść euforii po znacznych wzrostach sprzedaży w 2024 roku i będzie kontynuowana ponadnormatywna promocja tych urządzeń, sprawa może zatoczyć koło skończyć się jak w 2022 roku, ze względu na wzrost cen pelletu jak również negatywne zjawiska które przyczyniły się do drastycznych spadków sprzedaży pomp ciepła. W wypadku innych elementów instalacji, typu grzałki, pompy, rury, zawory czy zasobniki i bufory, raczej można spodziewać się wzrostów ze względu na ilość wykończonych instalacji, chyba że znowu będzie tąpnięcie w budownictwie mieszkaniowym.

Przygotował i opracował:

Janusz Starościk

Członek Pool of Experts Switzerland Global Enterprise, SPIUG

Warszawa, 17 czerwiec 2025